Polish Research Inst. Sep. 83
288 Roncesvalles Ave.
TORONTO Ont.
M6R 2N6

JUL 26 1983

DELIVERED TO THE POST OFFICE ON THURSDAY, JULY 21, 1983

DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE CZWARTEK, 21 LIPCA 1983 R.

ALLIANCER
Semi-Weekly
Published in the Polish Language every Tuesday and Thursday
Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. West
Toronto, Ontario — Canada
M6P 4A8
Tel.: 531-2491, 531-2492
531-5845

WYZWOLENIEC

NUMBER 59 — TORONTO — THURSDAY, JULY 21, 1983 — PRICE PER COPY — 50¢

BRATERSTWO TOLERANCJA OŚWIATA
Organ Związku Polaków w Kanadzie.
Wydawany 2 razy w tygodniu.
Służy całej Polonii w Kanadzie.

AMNESTIA W POLSCE

1200 więźniów politycznych zostanie uwolnionych

WARSZAWA (AP) — Oficjalne źródła rządowe podały, iż stan wojenny zostanie "na pewno" zniesiony w dniu jutrzejszym, w dniu 39 rocznicy ogłoszenia przez komunistów tzw. Manifestu PKWN, co praktycznie zapoczątkowało przejęcie przez nich władzy w PRL. Jak wiadomo, wydarzenie to, które odbyło się 22 lipca 1944 roku w Chełmie Lubelskim, stało się możliwe tylko i wyłącznie za sprawą zbrojnego wsparcia garstki polskich komunistów przez urosłą w siłę (za sprawą Aliantów) sowiecką Armię Czerwoną.

Jednocześnie źródła owe podały, iż planowana jest amnestia dla większości osób uwięzionych z motywów politycznych w okresie 19 miesięcy stanu wojennego. Wśród uwolnionych znajdzie się ok. 450 osób aktualnie przebywających w więzieniach oraz ok. 750 osób, która formalnie zostały skazane na kary więzienia, jednakże ze względów zagrożonego zdrowia lub tragicznej sytuacji rodzinnej zostały okresowo (i warunkowo) zwolnione do domów.

LIDERZY SOLIDARNOŚCI POZOSTANĄ W WIĘZIENIU

Wraz z powyższymi optymistycznymi wieściami, doszła nas wiadomość oburzająca w swej treści. Amnestią jutrzejszą mają nie zostać objęci czołowi liderzy Solidarności przebywający aktualnie w więzieniach. Nie będzie dane wyjść na wolność również działaczom KPN i KOR. Jak można przewidywać, nie przyznanie prawa do amnestii najbardziej bohaterskich i zdecydowanym obrońcom wolności demokratycznych w Polsce bynajmniej nie przyczyni się do zmiany wrogiego nastawienia społeczeństwa wobec Rządu PRL. W ten sposób władze reżimowe nie mają szans na osiągnięcie tego, na czym zdaje się im zależeć, tzn. zgody społecznej.

Innym elementem mniej szającym znaczenie zarówno amnestii, jak i w szczególności zapowiadanego zniesienia stanu wojennego — jest fakt przeprowadzania przez Sejm PRL szeregu ustaw o charakterze represyjnym.

NIEBEZPIECZNE USTAWY

Jedną z nich jest niewątpliwie próbą przekazania w ręce przewodniczącego Rady Państwa PRL władzy wypowiedzenia (w każdej chwili, która uzna on za "niebezpieczną dla wewnętrznego bezpieczeństwa państwa") stanu wyjątkowego, który w swym represyjnym charakterze przypominałby stan wojenny.

Władzę przekazały również Sejmowi, do "rozważenia" (czyt. — "zatwierdzenia") cały szereg tzw. "specjalnych zarządzeń", które mają obowiązywać w okresie do 2 i pół roku po zniesieniu stanu wojennego. Źródła rządowe podkreśliły, iż ostateczna wersja tych zarządzeń może się znacznie różnić od zaproponowanych przez rząd. Podkreślono tu znaczenie stanowiska Kościoła, który zapewne użyje swego wpływu na złagodzenie wielu ustaw. W zmodyfikowanej wersji nowe prawo "stanu przejściowego" jest, ma się rozumieć, próbą maksymalnego odwrócenia liberalizacji lat 1980-81. Ostateczna wersja tego prawa znana będzie w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych.

PRAWNE USANKCJONOWANIE AKCJI MILICYJNYCH

Nawet jeśli prawo okresu przejściowego zostanie za sprawą nacisku Kościoła znacznie "zmiękczone", to i tak kontrolowany przez komunistów Sejm PRL przeprowadził już odpowiednie ustawy sankcjonujące wręcz nieograniczoną władzę milicji. Patrole milicyjne mają teraz prawnie zagwarantowaną możliwość zatrzymywania i rewidowania zarówno przechodniów jak i pojazdów. Legalne jest użycie nawet broni palnej "w obronie np. budynków publicznych, czy też przeciwdziałania sabotażowi, morderstwom, lub rabunkom".

Od pewnego już czasu jest też w mocy nader kontrowersyjne prawo skierowane przeciwko tzw. "pasożytom społecznym", których można legalnie umieszczać w specjalnych obozach pracy.

Protest na brzegu Syberii

Nome, Alaska. — Grupa osobistych środowiska ochrony Greenpeace udowadniała, że wieloryby łowione przez Związek Sowiecki, są używane do karmienia norek. Do tej pory Związek Sowiecki twierdził, że złowione wieloryby używa się wyłącznie jako pożywę dla tubylczej ludności zamieszkującej Czukotkę.

Po wyjściu na brzeg Syberii członkowie załogi „Rainbow Warrior", rozdali ulotki napotkanym Syberyjczykom. Wyjście na ląd i powrót na statek ułatwiła gumowa łódź wyścigowa. Siedmiu członków ruchu Greenpeace zostało zatrzymanych przez żołnierzy Armii Czerwonej. Jednemu z nich udało się uciec. Dostarczył on z syberyjskiego brzegu film, będący dowodem niewłaściwego użycia mięsa wielorybów.

POŚCIG ZA STATKIEM

Na wezwanie żołnierzy sowieckich statek z aktywistami ruchu Greenpeace odmówił wykonania rozkazu przycumowania. Cztery helikoptery Armii Czerwonej unosiły się w pobliżu statku. Jeden z helikopterów zbliżył się w pewnym momencie do stojących na pokładzie na odległość pół metra nad ich głowami, to jednak nie wystarczyło, aby nakłonić załogę do zmiany kierunku w stronę portu syberyjskiego. Na pomoc helikopterom przyszły trzy statki sowieckie. Jeden ze statków „Rainbow Warrior" i groził zderzeniem z nim, jeśli załoga odmówi zmiany kursu.

Mgła i szybkość statku umożliwiły aktywistom Greenpeace odpłynięcie na wody terytorialne USA, gdzie byli już bezpieczni. Wśród załogi statku byli dwaj Kanadyjczycy. Jeden z nich R. Precious znajduje się w rękach sowieckich.

Porwanie w Rzymie

Porywacze Emanueli Orlandi do wzoru żądali zwolnienia z więzienia tureckiego terrorysty Mehmeta Ali Agca w zamian za zwolnienie 15-letniej Emanueli, córki pracownika Watykanu.

Papież Jan Paweł II wielokrotnie apelował do sumień kidnaperów, ale apele jego nie spowodowały ich rezygnacji z wcześniejszego planu. Taktyka przetargu o zwolnienie terrorysty tureckiego, stosowana przez porywaczy, jak do tej pory jest następująca: piętnastoletnia dziewczynka może być uwolniona w zamian za zwolnienie z więzienia zamachowca. Porywacze domagają się bezpośrednich rozmów telefonicznych z Sekretarzem Stanu kardynałem Casaroli, nalegają na nadanie rozgłosu ich żądaniom w środkach masowego przekazu Włoch.

EWG nie wiąże końca z końcem

(DP) Subsydia rolnicze stanowią największą pozycję w budżecie Wspólnego Rynku. W związku z przewidywanym olbrzymim deficytem projektowany jest dodatkowy budżet przed jesienią. Temat ten będzie poruszany na zebraniu ministrów spraw zagr. EWG w Brukseli.

Subsydia płacone rolnikom na terenie Wspólnego Rynku wynoszą w br. o 41% więcej niż w roku ubiegłym. Preliminowane na ten cel sumy nie wystarczą na opłacenie subsydiów do końca roku. Potrzeba będzie przynajmniej $300 mln pomad przewidziane sumy, tym bardziej że wysokość subsydiów stale wzrasta. Europejska Komisja przedstawiła w Parlamencie Europejskim dodatkowy budżet, ale nawet jeśli będzie on zatwierdzony, co jest wątpliwe, nie wystarczy na opłacenie wszystkich zaległości. Budżet ten ma przyznać dodatkowo na cele rolnictwa $6 mld., które według opinii specjalistów nie będą sumą wystarczającą.

Ekspercі ci ostrzegają Komisję, że zwlekanie z zatwierdzeniem dodatkowego budżetu do późnej jesieni może doprowadzić do poważnych konsekwencji. Przewidywany deficyt $300 mln będzie mógł być zrównoważony do następnego roku budżetowego, ale nie będzie można tego zrobić z większymi sumami.

W związku z finansowymi trudnościami EWG niektóre państwa prawdopodobnie nie zgodzą się na spłacanie Brytanii uzgodnionych sum za ubiegły rok, a wszystkie państwa członkowskie będą musiały zreformować system budżetowy, co przypuszczalnie znajdzie wyraz w zwiększonych wpłatach członkowskich.

Uśmiech dnia

Szuka się kontaktu — a znajduje się wtyczkę.

Największe szczęście życie w socjalizmie, a największy pech to mieć to szczęście.

Stanowczy krok USA

WASZYNGTON — Część floty marynarki wojennej USA nie popłynęła na Ocean Indyjski. Na rozkaz prezydenta Reagana lotniskowiec Ranger, w towarzystwie siedmiu innych okrętów wojennych, płynie do Centralnej Ameryki.

Manewry morskie w rejonie Morza Karaibskiego mają dać do zrozumienia Kubie i Nikaraguii, że Stany Zjednoczone nie chcą tolerować rozszerzania się lewicowej opozycji przeciw obecnym rządom w Ameryce Centralnej. Flota płynąca do wybrzeży Nicaraguii może odciąć dopływ broni dostarczanej do tego kraju drogą morską.

W czasie manewrów, wojska USA w sile 4500 ludzi i wojska Hondurasu mają przeprowadzić ćwiczenia w zwalczaniu lewicowych partyzantów. Wojska amerykańskie w ramach tych manewrów pomogą wybudować dwa lotniska w Hondurasie. Zanim manewry rozpoczną się na początku sierpnia, już dzisiaj Honduras i Nikaragua prowadzą "wojnę słów".

20 ofiar katastrofy helikoptera

(D. P.) 17 lipca rano stracono ostatecznie nadzieje odnalezienia dalszych rozbitków helikoptera „Sikorsky S61", który runął do morza w sobotę w nocy w czasie regularnego lotu z Penzance do St. Mary's na wyspie Scilly.

Na pokładzie było 26 osób. Ostatni raport pilota przyszedł o 12.56, kiedy zameldował, że za 2 minuty wyląduje. W chwile potem, zaledwie poltora kilometra od brzegów, maszyna z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zwaliła się do wody i zatonęła na głębokości bez mała 70 metrów.

Uratowano zaledwie 6 osób, w tym pilota i pierwszego oficera. Los pozostałych osób jest przesądzony, bo poszukiwania odwołano.

S61 jest cywilną wersją wojskowego helikoptera Sea King i należał do flotylli helikopterów Brytyjskich Linii Lotniczych BA. Pozostałe trzy S61, operujące między Penzance a wyspą Scilly zostały natychmiast „uziemione" do czasu wyjaśnienia przyczyn katastrofy. Nie „uziemiono" natomiast dotychczas 18 innych helikopterów „Sikorsky S61", którymi operują BA.

Powody katastrofy nie wyjaśnia się przed podniesieniem rozbitej maszyny z morskiego dna. Istnieje teoria, że zderzyła się ona z dużym stadem ptaków, które zostały wessane w motory. Wiele martwych ptaków znalazły łodzie ratownicze w pobliżu miejsca wypadku.

To nie wyjaśnia jednak przyczyny zatonięcia, bo helikoptery tego typu wyposażone są w specjalne pływaki, które w momencie zetknięcia z wodą wypełniają się powietrzem i utrzymują maszynę na powierzchni. Być może uderzenie o fale było tak silne, że urządzenia te zostały zniszczone.

Podobny wypadek zdarzył się na początku tego roku, gdy helikopter S61, przewożący personel platformy wiertniczej z Morza Północnego do Aberdeen, wpadł do morza po awarii transmisji. Wówczas jednak pływaki zadziałały i maszyna utrzymywała się na wodzie, 17 osób będących na pokładzie szczęśliwie uratowano.

Sobotnia katastrofa była pierwszą, jakiej doznała flota helikopterów Brytyjskich Linii Lotniczych na trasie Penzance — wyspa Scilly przewiozły one w ub. roku ponad 70 tys. pasażerów.

Z KANADY

MANITOBA ZWALCZA KOMARY

WINNIPEG. — Prowincjonalny rząd Manitoby ogłosił stan zagrożenia zdrowotnego w związku z plagą komarów przenoszących groźne choroby. Minister zdrowia zakomunikował decyzję rządu, zgodnie z którą 21 miast wzdłuż Red River Valley zostanie poddanych zabiegowi spryskania środkami owadobójczymi. Zabieg ten zostanie dokonany przy pomocy specjalnych samolotów, koszt zaś całej operacji wyniesie 3 mln dolarów.

Najgroźniejszą chorobą, którą przenoszą tutejsze komary, jest wirus tzw. equine encephalitis. Wirus ten atakuje centralny system nerwowy i w rezultacie powoduje śpiączkę lub poważne uszkodzenie mózgu. Szczególnie zagrożeni zakażeniem są ludzie o słabych organizmach, głównie osoby starsze, chore, tudzież dzieci. Dwa lata temu, gdy pojawiła się podobna fala niebezpiecznych komarów, 2 osoby zmarło na śpiączkę, natomiast kolejne 25 osób doznało uszkodzenia mózgu.

Jak dotąd nikt z mieszkańców Manitoby nie zakaził się tą śmiertelną chorobą, niemniej jednak niebezpieczeństwo zakażenia istnieje. Można mieć nadzieję, że zdecydowana akcja rządu prowincjonalnego zniszczy plagę zabójczych komarów.

NIEDOBRE PRAKTYKI STACJI BENZYNOWYCH

Kanadyjska służba ochrony środowiska naturalnego stwierdziła, iż wiele stacji benzynowych na terenie prowincji Quebec instaluje do pomp benzyny "regular" specjalne końcówki stosowane jedynie do dystrybucji benzyny pozbawionej związku ołowiu. Praktyka ta pozwala na stankowanie benzyny "regular" przez samochody przewidziane do spalania wyłącznie benzyny tzw. [illegible]

Jak wiadomo, dystrybucję benzyny pozbawionej związków ołowiu wprowadzono w Kanadzie w celu zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza. Większość samochodów przystosowana jest właśnie do tego "czystszego" paliwa, jakkolwiek może być napędzana również ową tradycyjną benzyną "regular". W celu zmniejszenia zużycia tej ostatniej, stacje benzynowe zobowiązane są używać odmiennej końcówki węża, która nie pasuje do wlewów w większości nowoczesnych samochodów. W tej sytuacji niedozwolone praktyki niektórych stacji benzynowych niweczą wysiłki rządu w celu zapewnienia maksymalnej czystości powietrza w kanadyjskich miastach.

PROBLEM TESTOWANIA RAKIET W KANADZIE

INUVIK (NWT) — Przebywający na dalekiej północy Kanady premier Trudeau wypowiedział się, iż jest on gotów rozważyć cofnięcie swej zgody na przeprowadzenie prób rakietowych w Albercie przez Amerykanów — o ile okazałoby się, że większość Kanadyjczyków nie zgadza się z jego decyzją. Premier ostrzegł jednak, że w takim wypadku Kanada musiałaby wpierw wystąpić z paktu NATO. Rzecz bowiem w tym, że jako kraj należący do paktu północno-atlantyckiego, nie możemy odmówić współpracy wojskowej w ramach tegoż paktu.

"Od czasu gdy powstało NATO, to znaczy od roku 1949, Kanadyjczycy nieustannie głosują na partie popierające przynależność do paktu. W tej sytuacji nierozsądne jest sprzeciwianie się konsekwencjom tej przynależności.

INFLACJA ZMNIEJSZY SIĘ

Kanadyjscy ekonomiści przepowiadają dalszy spadek stopy inflacji. Jakkolwiek wzrosła ona nieznacznie w okresie ostatniego miesiąca (do 5.6% w porównaniu do majowego poziomu 5.4%), prognozy przewidują spadek w ciągu najbliższych paru miesięcy do poziomu 5%. Pod koniec roku procent ten może nieznacznie wzrosnąć, jednakże w ciągu najbliższych 12 miesięcy pozostanie w granicach 5%-6%.

URATOWAĆ KOMISJĘ PRAW CZŁOWIEKA

W związku z decyzją rządu prowincjonalnego w British Columbia co do zlikwidowania prowincjonalnej komisji praw człowieka, czterech ministrów stopnia federalnego wystosowało apel o zaniechanie owej decyzji.

Apel ten podpisali: minister spraw zagranicznych — Allan MacEachen, sekretarz stanu — Serge Joyal, minister wielokulturowości — Jim Fleming, oraz minister górnictwa — Judy Erola.

Ministrowie rządu federalnego stwierdzają m.in., że tzw. "Bill 27" parlamentu prowincjonalnego, likwidując komisję praw człowieka jednocześnie nie proponuje w zamian żadnego środka zastępczego mogącego skutecznie służyć jako mechanizm zabezpieczający odpowiednią ochronę praw człowieka.

SUBSYDIA RZĄDU FEDERALNEGO

Organizatorzy Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Calgary w 1988 roku otrzymają od Rządu Federalnego 200 milionów dolarów w postaci dofinansowania. 110 milionów z tej sumy będzie przeznaczone na rozbudowę Miasteczka Olimpijskiego, które znajdować się będzie na terenie miasta. W skład niego wejdą obiekty sportowe, jak lodowiska do hokeja i jazdy na lodzie. Dalsze 90 milionów przekazane będzie XV Organizacyjnemu Komitetowi Olimpijskiemu (OCO 88).

Rząd Federalny przestrzegł organizatorów przed dodatkowymi kosztami, jakie mogą jeszcze się wyłonić. Obecnie budżet Olimpiady Zimowej oceniany jest na 415 mln dolarów. Brakująca reszta ma być zebrana ze świadczeń sektora prywatnego oraz poprzez różne imprezy dochodowe, których wpływy zasilą kasę olimpijską.

Z POLSKI I O POLSCE

DALSZE PODWYŻKI CEN — TYM RAZEM RYB I SOLI

Zrzeszenie Przedsiębiorstw Gospodarki Rybnej informuje, że wprowadza z dniem 11 lipca br. nowe ceny detaliczne ryb morskich i przetworów z tych ryb.

Ceny detaliczne wzrosły o średnio 30 procent. Przykładowo podajemy nowe ceny ryb: — dorsz świeży i mrożony 65 zł za 1 kg (poprzednio 50 zł); filety z dorsza 130 zł za 1 kg; śledzie solone — 130 zł za 1 kg; makrela — 150 zł; konserwa 300-gramowa szprotek — 55 zł.

W uzasadnieniu podwyżki cen podaje się argument, że koszty połowu ryb na odległych akwenach rosną m.in. "z powodu sankcji USA, które zmusiły polskich rybaków do opuszczenia wydajnych, dostarczających atrakcyjnych gatunków ryb, łowisk północno-zachodniego Atlantyku i do szukania nowych obszarów łownych".

Od 15 lipca za 1 kg soli płacić trzeba 14 złotych. Pojawiła się "Kaszubska, specjalna, pomidorowa musztarda" — a wszystko po to, żeby mogła kosztować drożej.

PROPOLAN — LEK Z KITU PSZCZELEGO

We wrocławskich zakładach zielarskich "Herbapol" uruchomiono — za zgodą Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej — produkcję bardzo cennego leku o nazwie "Propolan" wytwarzanego z kitu pszczelego (tzw. propolisu). "Propolan" wytwarzany jest w kroplach i będzie dostarczany w szklanych butelkach 40-gramowych. Pierwsza partia nowego leku ma się ukazać już w tym miesiącu.

Ten nowy lek stosowany zewnętrznie — zalecany jest przy chorobach skóry, wysypkach, egzemach, a także przy schorzeniach typu gośćcowego i dolegliwościach reumatycznych.

216 POŻARÓW W CIĄGU JEDNEGO DNIA

Lipiec bowiem upłynął w Polsce 216 pożarów. Jest to liczba, której nie odnotowano od 10 lat. Podczas weekendu 8 i 9 lipca wybuchło 418 pożarów. Susza spowodowana upałami spowodowała stan alarmowy w całym kraju.

DAR PAPIEŻA DLA KRAKOWA

Kanclerz krakowskiej kurii metropolitalnej ks. prałat Bronisław Fidelus przekazał na ręce prezydenta Krakowa Tadeusza Salwy dar Ojca Św. Jana Pawła II. Są to trzy medale — złoty, srebrny, brązowy — wybite z okazji piątej rocznicy pontyfikatu i ubiegłorocznej dziękczynnej pielgrzymki Ojca Św. do Fatimy w Portugalii.

Medale zostały przekazane miastu jako dowód wdzięczności Głowy Kościoła katolickiego za przygotowanie jego drugiej wizyty i przyjęcie w Krakowie. Medale znajdują się obecnie w Muzeum Historycznym.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO

Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego przygotowało projekt programu warunków i sposobów rozwoju polskiego budownictwa okrętowego. Projekt zakłada, że w 1985 r. produkcja polskich stoczni powinna być o ponad połowę wyższa niż w 1982.

Zamówienia na lata 1983-85 obejmują budowę 207 statków. Z ich sprzedaży kraj otrzyma ok. 900 mln dolarów i tyleż samo rubli, zaś armatorzy krajowi zapłacą za budowane dla nich 30 jednostek 200 mln złotych.

DANTEJSKIE SCENY NA DWORCACH KOLEJOWYCH

Powszechnie mówi się w Polsce o tzw. "brakach zdolności przewozowej PKP". Zlikwidowane połączenia kolejowe jeszcze za czasów wprowadzenia stanu wojennego nadal w Polsce obowiązują. Nawet w sezonie letnim nie wprowadzono dodatkowych połączeń na najbardziej uczęszczanych trasach. I tak np.: pociąg "Tatry", który kursował codziennie i łączył Warszawę z Zakopanem, wyjeżdża teraz w sobotę a wraca w niedzielę. Podobna sytuacja panuje również na innych trasach.

W ostatnich dwóch latach, wojenne ograniczenia powodowały znaczne zmniejszenie ruchu turystycznego, a w tym roku sytuacja się diametralnie odwróciła. Pogoda wspaniale dopisała a na dworcach PKP, PKS i na stacjach benzynowych dzieją się straszne rzeczy. Przed Orbisami ustawiają się tasiemcowe kolejki. Prasa krajowa chwali się rekordami a ludzie, którym udało się uzyskać po ciężkich tarapatach bilet, zadają pytania jak będzie z podróżą powrotną.

Wielu ludzi wyjechałoby za miasto, nad wodę, ale nie jest to takie proste. Powszechnie brakuje autobusów, brakuje miejsc noclegowych, pozamykane są kąpieliska a przede wszystkim wszędzie trzeba płacić ogromne sumy pieniędzy.

ARTYŚCI NIEMIECCY POMAGAJĄ

Jak podało RWE — 223 000 marek przyniosła aukcja dzieł sztuki w Düsseldorfie na rzecz pomocy dla polskich artystów i naukowców, zorganizowana pod hasłem "Solidarność z polską niezależną literaturą i nauką". 50 malarzy i rzeźbiarzy zachodnioniemieckich ofiarowało na aukcję ponad 60 obrazów olejnych i rzeźb, oraz kilkadziesiąt rysunków i szkiców. Jest to już trzecia tego rodzaju aukcja organizowana na terenie Niemiec Zachodnich od momentu wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Inicjatorem w skali światowej tej aukcji jest pisarz, polski laureat nagrody Nobla, Czesław Miłosz. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży ofiarowanych dzieł wysyłane są do Paryża, gdzie znajduje się centrala fundacji. Przeznaczone są przede wszystkim na stypendia dla literatów, artystów i naukowców, których sytuacja w Polsce pozbawiła możliwości zarobków.

Dzieła sztuki, które uzyskały najwyższe ceny na ostatniej solidarnościowej aukcji w Düsseldorfie, to: obrazy olejne trzech wybitnych malarzy niemieckich — Gerharda Richtera — (26 000 marek), Josepha Beuys'a (Bojsa) (25 000 marek) i Jorga Immendorffa (19 000 marek). Kupcami byli głównie prywatni kolekcjonerzy dzieł sztuki, ale także dwie galerie i jeden bank.

"Związkowiec" (The Alliancer)
OFFICIAL ORGAN
OF THE POLISH ALLIANCE OF CANADA
Printed and Published every Tuesday and Thursday by
POLISH ALLIANCE PRESS LIMITED
1638 Bloor Street West, Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Telephones: 531-2491, 531-2492, 531-5865
Second class mail registration number 1673
Jan Król, Chairman of the Board Elżbieta Kluczyńska, Secretary
Jacek Bonecki, Editor-in-Chief
No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means without permission
NEWSPAPER SUBSCRIPTION
To order subscription please send cheque or Money Order for the appropriate amount payble to "Polish Alliance Press Ltd." enclosing subscriber's name, address and postal code
Canada — $32 (one year) $22 (6 months)
Outside Canada $44 — $28 (6
Single copy 50¢
Advertisements
★ Display ads $5 per one column inch
★ Informator handlowy (minimum 3 months) [illegible]
★ Full page ads $600 ★ Half page ads $400
★ Community announcements concerning non-[illegible] ted events $3.50 per one column inch
★ Classified ads $3.50 (up to 25 words) $[illegible] each additional word. Box $1 per one insertion

POLSKA CODZIENNOŚĆ
(Wycinki z prasy krajowej)

OD REDAKCJI: Motywem wprowadzenia tej nowej rubryki w naszym piśmie jest nasze przekonanie, iż duża część nas, Polaków mieszkających w Kanadzie, żywo interesuje się warunkami życia Rodaków w kraju, nie tylko zapewne dlatego, iż pośród nich znajdują się nasi znajomi, przyjaciele, krewni.

Jak informuje podtytuł, będą to wycinki z prasy polskiej (krajowej), nalezałoby więc czytać je z pewną dozą ostrożności. Jakkolwiek jesteśmy świadomi faktu, iż w obecnej sytuacji politycznej większość artykułów drukowanych na łamach prasy rządowej musi wyrażać przynajmniej symboliczne poparcie dla systemu, to jednak zdarzają się również artykuły (często o charakterze przynajmniej symbolicznym) wydobyć bogactwo faktów dotyczących polskich warunków życia, z jakimi muszą się na co dzień borykać nasi Rodacy, w tym również bliskie nam osoby.

DESPERACI

Ktoś zwierzył się pani K., że w pewnym bloku, od paru tygodni stoi puste mieszkanie. Pani K., samotna matka trojga dzieci, miała już dość ponewierki. Wystarczyło tylko wyważyć drzwi... Kiedy po paru ważyć drzwi... Kiedy po paru ważyć drzwi... Kiedy po paru stał ekipę, aby usunąć "dziką lokatorkę", kobieta usiłowała wyskoczyć przez okno. Milicjant, asystujący przy eksmisji, wezwał lekarza: środki uspokajające, próby perswazji. W końcu, dobrowolnie, zgodziła się opuścić lokal. Mieszkanie opieczętowano, ekipa egzekucyjna odjechała. Tego dnia wieczorem pani K. ponownie włamała się do tego samego lokalu.

Pani N. (samowolne zajęcie mieszkania po zmarłej osobie) nie groziła samobójstwem. Cała rodzina odmówiła po prostu opuszczenia łóżek. Robotnicy, wynajęci przez urząd, znieśli poszostałe meble do czekającego na dole samochodu. Przez dwie godziny namawiano lokatorkę, żeby jednak wstała z łóżka, ubrała siebie i dzieci. Owszem, wstała, zeszła nawet przed dom. To było jeszcze gorsze: dzieciaki zapłakane, w samych tylko piżamach, i ona błagająca sąsiadów i przechodniów o miłosierdzie, to znów wymyślająca "bandziorom, którzy wyrzucili ich na bruk"

— To jest wstrętna robota — mówi egzekutor, przeprowadzający z ramienia urzędu dzielnicowego eksmisje "dzikich lokatorów". — Każda samowola to krok desperacki, a desperaci są gotowi na wszystko. Po jednej egzekucji człowiek często nie nadaje się już tego dnia do żadnej roboty. Na nas skupia się agresja tych ludzi, ich nieszczęście, poczucie krzywdy. Ale czy zajmując bezprawnie lokal nie krzywdzą innych? Czy można sobie samemu wymierzać sprawiedliwość? Co by się stało, gdybyśmy choć raz nie zareagowali na samowolę? — Człowiek bałby się wyjechać na wczasy.

Ubiegłoroczna kontrola, przeprowadzona przez administracje i samorządy mieszkańców uiawniła w Warszawie 1127 lokali zasiedlonych "na dziko". Czy to znaczy że tyle brakowskich mieszkań było do wzięcia? Bzdura — mówią w urzędach stołecznym i dzielnicowych — praktycznie nie ma mieszkań niczyich. Kto wymyślił tę przeklętą akcję "szukania pustostanów", czy też mieszkań po przebywających za granicą? To było zaproszenie do bezprawia. Wiele osób od lat czekających na przydział uwierzyło że właśnie "pustostany" są ich jedyną szansą. Znaleźć i zająć. Kto pierwszy, ten lepszy.

— Prasa też nie jest bez winy — wielokrotnie podejmuje interwencje w obronie "dzikich lokatorów", prowokując tym samym nasiennych. Podobnie różne instancje i organizacje społeczne. Każdy chciałby być człowiekiem i pomóc potrzebującym. A my wychodzimy na bezdusznych urzędasów, którzy widzą tylko przepisy. Nie ma co ukrywać: klimat społeczny sprzyja samowoli.

Owszem bywa że mieszkanie przez parę tygodni stoi puste. Ktoś, jak np. byli dozorcy, otrzymał nakaz przekwaterowania ale korzysta z możliwości odwołania. Procedura prawna może trwać i parę miesięcy. A przydzielony mu lokal pozostaje wolny. Czasami toczy się postępowanie spadkowe, kiedy lokator lokal przeznaczony jest na eksmisję z wyroku sądowego, bądź też, przed zasiedleniem przez nowego lokatora, przeprowadza się remont. Wtedy, najczęściej, następuje bezprawne zajęcie. Zawsze dotyczy to czyjegoś mieszkania.

Według przepisów, przypadki samowoli powinny być likwidowane natychmiast, aby nie stwarzać ludziom niepotrzebnych złudzeń. W dzielnicowych wydziałach spraw lokalowych panuje opinia, że dotychczasowa praktyka była zbyt liberalna. Przede wszystkim urzędy dzielnicowe zgadzały się na meldowanie "dzikich" lokatorów, wychodząc z ustawowego założenia, że meldunek nie daje prawa do lokalu. Faktycznie nie daje, ale dla "dzikich" było to jakimś usankcjonowaniem ich postępowania. Błąd psychologiczny. Dopiero przed miesiącem prezydent miasta zakazał meldowania sprawców samowoli.

Dalej — administracje budynków, które składały wnioski o eksmisję, jednocześnie pobierały czynsz za bezprawnie zajęte mieszkania. Stwarzało to pozory legalności. Nawet kierowanie sprawy do kolegiów ludzie odczytywali jako potwierdzenie ich praw. "Zgoda, zajęłam samowolnie. Zostałem ukarany zapłaciłem grzywnę, więc czego ode mnie chcecie?" Grzywny podniesiono ostatnio z 1.5 do 20 tys. zł, ale niektórzy wyliczyli, że i to im się opłaca. Nawet jeśli pomieszkają tylko parę miesięcy i tak wyidzie taniej niż wynajęcie kawalerki. Dlatego właśnie niezbędny jest pośpiech.

Likwidacja samowoli, czyli eksmisja do poprzedniego miejsca zamieszkania, napotyka jednak na przeszkody, zarówno humanitarne, jak i techniczne. Bezwzględność prawa ma swoje ludzkie granice — to po pierwsze. A po drugie — do każdej eksmisji trzeba zmontować ekipę. Musi być asysta milicyjna (milicja ma oprócz tego i inne zajęcia), trzeba zamówić transport, robotników do przeprowadzki. Robotnicy dostają, według przepisów 61 zł za godzinę — na koszt "dzikiego lokatora". Gdzie znaleźć chętnych do szarpania sobie nerwów za takie pieniądze? Jeśli z jakichś względów mebli nie można przewieźć na poprzedni adres (np. właściciel nie chce wpuścić byłych współlokatorów i ich rzeczy), trzeba znaleźć odpowiedni magazyn. A co zrobić, gdy poprzedni adres okazał się fikcyjny?

— Czasami świadomie przedłużamy termin eksmisji — mówi kierowniczka wydziału spraw lokalowych na Żoliborzu — aby dać ludziom szansę dobrowolnego opuszczenia lokalu. O tym jak im pomóc, możemy rozmawiać dopiero po przeprowadzeniu eksmisji. Wciąż zdumiewa mnie fakt, że wielu ludzi, którzy dopuścili się samowoli, wcześniej w ogóle nie starało się o mieszkanie. Przyjęli, że w normalnym trybie nie ma dla nich żadnej szansy i żadnej nadziei.

Jerzy Baczyński

KAWALERKI I ZŁOTE KLAMKI

Kto miał za dużo mieszkań, zdążył je sprzedać jeszcze przed ustawą (o prawie do jednego tylko lokalu). Pieniędzy na rynku jest pewnie też mniej i dlatego w kilku stołecznych biurach pośrednictwa kupna — sprzedaży nieruchomości słyszę narzekania na stałnący ruch klientów. Przede wszystkim tych oferujących mieszkania, którzy wolą jeszcze poczekać albo dać ogłoszenie w prasie. Wtedy łatwiej podbijać ceny lub sprzedać "powracającemu z zagranicy".

Leszek Dąbrowski prowadzą cy biuro w Alejach Jerozolimskich 85 ocenia, że kupujących jest teraz 3—4 razy więcej niż sprzedających. Głód mieszkaniowy daje się tu łatwo odczuć. Jeszcze trzy lata temu bywały tygodnie, że mieszkania, nawet te tańsze, czekały na klientów. Dziś naiczęściej ludzie dopytują się o kawalerki, czyli o kawałek dachu nad głową. Są w tej chwili trzy do wyboru i, jak zapewnia właściciel biura, nie będą czekać długo na klientów. Niedawno sprzedano tu za milion sto tysięcy kawalerkę — 30 m kw., na Bródnie, blisko cmentarza. Metr kwadratowy mieszkania kosztuje tu od 40 do 80 tysięcy. Te najtańsze to małe mieszkania w mrowiskowcach na Bródnie, Wawrzyszewie, Chomiczówce, Tarchominie.

Biuro nie ma do sprzedania dużych lokali w tzw. dobrych dzielnicach — w Śródmieściu, na Mokotowie, Żoliborzu, Saskiej Kępie. Chętnie by tu przyjęło 100-metrowe mieszkanie z włoską glazurą i hiszpańską tapetą, z garażem i nie w mrowiskowcu oczywiście. Nawet za 80 tysięcy metr, bo chętnych można znaleźć. I to jest właśnie ta druga grupa klientów — milionerzy z ambicjami, którzy grymaszą, bawią się w kupowanie, narzekają, że w mieszkaniu nie ma pozłacanych klamek, a księżyc nie świeci wprost w okna. Mają kilka milionów do wydania i wydają im się, że mogą kupić pałac. Biuro może im zaoferować dom w Marysinie Wawerskim — 80 m kw., trzy pokoje z kuchnią działka sześć milionów. Nie ma klienta. Albo piękną willę na Powsinskiej z basenikiem w ogrodzie wartą 10—12 milionów, nie za jętą przez lokatorów. Też nie ma chętnego. Jest do sprzedania domek w Marysinie dwa pokoje z kuchnią, weranda oszklona, łazienka, ogródek — 600 m. Cena — 4 miliony. Nie ma tam parkietów i glazury, i to ludzi od razu zniechęca. Jak mają pieniądze to chcą dostać coś porządnego. Niechętnie kupują domki w Ursusie, Włochach, Markach. Najlepiej mieć willę na linii otwockiej, a zwłaszcza po lewej stronie, która jest o 20, 30 proc. droższa niż prawa strona.

Już od paru lat nie trafia się w biurze willa z linii otwockiej lub elegancka i komfortowa w dobrym punkcie Warszawy. O to często dopytują się klienci powracający z zagranicy lub firmy polonijne. Trafiają się ludzie odważni, którzy wprost przez telefon chcą się dowiedzieć, czy nie można tu sprzedać mieszkania za dolary. Trzeba ich zdecydowanie odsyłać do "Locum". Stołecznego pośrednika zdenerwował klient Andrzej Jaroszewicz, który szybko chciał sprzedać swoją willę przy ul. Balonowej za 70 tysięcy dolarów i radził się przez telefon jak to zrobić.

W "Biurze Krzemińskiej" na Prostej zauważono również osłabiony ruch klientów. Telefonów niewiele, nawet po ogłoszeniach w gazecie. Biuro nie ma do sprzedania domu w dobrej dzielnicy czy mieszkania powyżej 100 m. Są do kupienia dwa pokoje z kuchnią na Starówce po 80 tysięcy za metr, ale jak na razie nikt nie ma ochoty tyle płacić.

U pośrednika w Aleiach Jerozolimskich 47. ludzie pytają najczęściej o pokój z kuchnią. Można kupić tu mieszkanie od 35 do 50 tys. zł za metr kwadratowy. Górna granica, na którą godzi się klient to 60 tys. zł. Mniejsze jest zainteresowanie domkami. Ludzie chętniej kupują duże mieszkania i dlatego na miastem. Nie ma chętnego na dom w Pyrach za siedem milionów — 5 pokoi dwa łazienki, plac 500 m. Biuro nie przyjęło do sprzedania dużego mieszkania na Żoliborzu, bo oferujący żądał 80 tysięcy za metr. Został odesłany do Biura Ogłoszeń. — U nas mieszkania są tańsze niż w ogłoszeniach — zapewnia pośrednik.

Na Poznańskiej w biurze "Okazja" rozpiętość cen za metr kwadratowy mieszkania — od 40 do 70 tys. zł. Trudno znaleźć klientów na mieszkania w cenie powyżej 70 tys. za metr. W "Okazji" sprzedano kawalerkę. 25 m kw. na Pradze — za milion sto tysięcy. Nie udaje się sprzedać słonecznej, kawalerki w Śródmieściu, z telefonem i balkonem. 23 m kw. — po 60 tysięcy. Przez pół roku nie sprzedano tu trzech pokoi w Śródmieściu, wszystkie wygody — po 80 tys. za metr. Właściciel narzeka, że konkurencja rośnie, obroty spadają. W biurze pustawo. Jedni mają coraz mniej pieniędzy, a inni coraz dłużej przebierają w ofertach.

U pośrednika zawsze należy spodziewać się pytania — ile może pani przeznaczyć pieniędzy na kupno lokalu? Jeżeli słyszy się nieśmiałą odpowiedź — 800 tysięcy, należy klientowi podziękować i poradzić, żeby poczekał na mieszkanie w spółdzielni.

W końcu 1982 r. wydano w kraju 59 zezwoleń na prowadzenie usług w zakresie kupna — sprzedaży nieruchomości. Najwięcej w woj. stołecznym — 17, łódzkim — 6, krakowskim — 5, gdańskim — 4. Nie ma zarejestrowanych biur pośrednictwa w woj. kieleckim, koszalińskim, opolskim, radomskim, wałbrzyskim, gorzowskim..., co nie oznacza, że nie ma tam pośredników. Witold Kiedrzyński, inspektor w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług uważa, że biur pośrednictwa powinno być więcej. Są one wyższą formą sprzedaży i ułatwiają ludziom życie. Pośrednik napisze podanie, sprawdzi hipotekę, dokumenty w biurze notarialnym czy meldunkowym. Dostanie za to prowizję od jednego do pięciu procent — zależnie od transakcji.

Sygnały z terenu: w Bielsku i Łodzi można wypożyczyć za 300 zł katalog ofert kupna — sprzedaży nieruchomości. Za znalezienie kontrahenta płaci się w Bielsku 500 zł. W Krakowie pośrednicy dziwią się, że wieś wcale nie korzysta z ich usług, a klientelę stanowi wyłącznie środowisko miejskie. W Łodzi ludzie najchętniej kupują u pośredników działki rekreacyjne.

W Gdyni blisko połowa klientów przychodzi do biur pośrednictwa tylko po poradę prawną.

PS. Ceny za mieszkania podane wyżej były przeznaczone dla dziennikarza. Kiedy zadzwoniłem jako klientka, okazało się, że:

Aleie Jerozolimskie 85 — Kawalerke mamy tylko jedna na Chmielnej 20 m kw. za milion 500 tysięcy zł (czyli 75 tysięcy za metr),

Aleie Jerozolimskie 47 — Nic tańszego niż po 60—65 tysięcy zł za metr pani nie kupi.

Interesujące skąd biorą sie różnice w cenach oficjalnych (czyli dla dziennikarza) i dla klienta. Czyżby pośrednicy dawiali się, że podanie rzeczywistych cen może wzbudzić podejrzenia niektórych urzędów?

Anna Rutkaszkan

WARSZAWA DLA WARSZAWIAKÓW

— Sytuacja mieszkaniowa w Warszawie byłaby o wiele gorsza gdybyśmy nie hamowali napływu przybyszów — mówi Wacław Zakrzewski, wicedyrektor Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Stołecznego — Co roku ok. 40 tys. osób składa wnioski o stałe zameldowanie w Warszawie — zgodę otrzymuje najwyżej 15—17 tysięcy.

Uchwała Rady Ministrów z 1974 r. wprowadziła w Warszawie obowiązujące do dziś, ograniczenia meldunkowe. Zezwolenie na stały pobyt może uzyskać osoba, która już pracuje w stolicy i otrzymuje właśnie przydział na mieszkanie; specjaliści przenoszeni do pracy decyzją ministra; powracający do Warszawy, np. z wyjazdu służbowego, którym urząd zagwarantował przywrócenie meldunku; absolwenci warszawskich szkół podejmujący pracę w Warszawie — najbardziej płynna: meldowani "z ważnych względów społecznych i życiowych". Chociaż uchwała tego nie precyzuje, przyjęło się, że prawo do stałego pobytu można też kupić wraz z mieszkaniem.

Z praktyki urzędów dzielnicowych wynika, że najwięcej osób przenosi się do Warszawy "w ramach łączenia rodzin". Dotyczy to zwłaszcza rodziców, którzy na stare lata przenoszą się do dzieci, do Warszawy. Akurat ta grupa nie stanowi konkurencji dla oczekujących na mieszkanie. Z punktu widzenia sytuacji na rynku mieszkaniowym, liczą się dwie kategorie: powracający do stolicy i absolwenci. Wielu z nich, zaraz po uzyskaniu stempla w dowodzie, ustawia się w kolejce po przydział. Prawdziwy kłopot byłby z absolwentami warszawskich szkół oraz stypendystami stołecznych zakładów — jest ich każdego roku wiele tysięcy. Znalazł się jednak na to sposób: aby otrzymać meldunek, trzeba podjąć pracę, ale żeby podjąć pracę, trzeba mieć meldunek. Ta prosta praktyka zahamowała napływ obcych absolwentów niemal do zera.

W jakimś sensie warszawski rynek mieszkaniowy obciążają też ci, którzy otrzymali mieszkania poprzez zakłady pracy. Ale, po pierwsze, jest ich coraz mniej, a — po drugie — nie można przecież w sztuczny sposób utrudniać życia ludziom od lat związanych ze stolicą.

Według oceny dyr. Zakrzewskiego ok. 80 proc. nowo meldowanych sprowadza się od razu do własnego mieszkania (przydział, kupno, zamiana, powrót). Polityka meldunkowa w bardzo niewielkim stopniu zwiększa więc napór na mieszkania. Urzędy są zresztą ostrożne. Skrupulatnie analizuje się zwłaszcza wnioski o zameldowanie "dalszych krewnych" bądź znajomych którzy deklarują chęć zaopiekowania się starszą osobą lub nieletnimi dziećmi. — Często jest to próba "zaczepienia się" w stolicy — mówi dyr. Zakrzewski. — Jeśli po zamieszkaniu drastycznie pogorszyłyby się warunki mieszkaniowe głównego lokatora, należy podejrzewać, że jest to fikcyjne "dogeszczenie", dające dodatkowe atuty przy ubieganiu się o nowy lokal. Trzeba lednak postępować rozważnie żeby nie zrobić ludziom krzywdy.

Teoretycznie, zameldowanie jest "dowodem pobytu" i nie rodzi żadnych praw. Czysta fikcja: praktycznie wiadomo, że jeśli ktoś jest już stałym mieszkańcem, automatycznie korzysta z pełni praw do żłobków, przedszkoli, przychodni, ubiegania się o przydział, a nawet — podobno jest to istotny motyw — pochowania na warszawskim cmentarzu.

Tysiące ludzi, nie mogąc przekroczyć formalnych barier, od lat mieszkają w Warszawie bez stałego meldunku. Są to warszawiacy drugiej kategorii, skazani na igraszki rynku mieszkaniowego. Tysiące innych chciałoby się przenieść do stolicy z ważnych względów osobistych lub zawodowych. Niestety: Warszawa dla warszawiaków. Budownictwo ostoją stołecznego szowinizmu.

Bacz.

JAK IM POMÓC?

Czy istnieje jakakolwiek możliwość ułatwienia egzystencji oczekującym na mieszkania?

Wiadomo, że wszelkie doraźne akcje nie wynaliły. No, głośna "Szukamy pustostanów" dała w całym kraju... kilkanaście mieszkań. — W każdym prawie przypadku — mówi Jerzy Krzekotowski z CZSBM — okazywało się po sprawdzeniu, że lokal ma swojego prawnego właściciela czy najemcę. Starzy spółdzielcy, którzy przeżyli już kilkanaście takich akcji, nie spodziewali się lepszych rezultatów.

W tej chwili chętniej niż o nadostanach mówi się o niewłaściwym wykorzystaniu mieszkań i to traktuje się jako sprawę pilną i ciągle aktualną. Po kontroli lokali spółdzielczych przeprowadzonej w 1981 i 1982 r. wykryto, że 3109 mieszkań wynajmowano w całości bez zgody spółdzielni, a 441 małżeństw miało dwa mieszkania, co oczywiście nie odzwierciedla stanu faktycznego. W 2080 przypadkach spółdzielnie wszczęły postępowanie o wykreślenie z rejestru członków lub unieważnienie zasiedlenia z powodu nielegalnego wynajmowania mieszkań lub dysponowania dwoma lokalami.

O strychach nisaliśmy już w nr 23 "Polityki" w CZSBM obiecują że do końca czerwca Zespół Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi dokładnie określi, od strony formalno-prawnej, zasady przejmowania i zagospodarowania strychów.

Rozwiązaniem doraźnym, nie wymagającym żadnych nakładów finansowych byłoby podjęcie działań prowadzących do zwiększenia podaży mieszkań i zwiększenia podaży mieszkań i zwiększenia podaży poprzez jak najszybszą nowelizację obowiązujących przepisów administracyjnych.

A więc po pierwsze uregulowanie prawne statusu "nielegalnych lokatorów". Jest oczywiste i z tym się trzeba liczyć, że właściciele mieszkań nie zgodzą się na zameldowanie lokatorów na pobyt stały. Nie zgodzą się mimo iż przepisy uzewniają że zameldowanie na pobyt stały nie jest równoznaczne z nabyciem uprawnień do lokalu. Trudno. trzeba uwzględnić tę nieufność. Wielu z nich przystanie lednak chętnie na meldunek okresowy i to nie ograniczany — jak obecnie — do dwóch miesiecy, ale dłuższy, bądź przedłużany bez kłopotliwych i skomplikowanych starań.

Podstawą do uzyskania meldunku mogłoby być zaświadczenie, że dana osoba pracuje i że jest członkiem (lub kandydatem) spółdzielni, oczekującym na mieszkanie w danym mieście.

Kolejną przeszkodą, nad usunieciem której należy się zastanowić jest obawa właścicieli i użytkowników lokali przed nadmierną dociekliwością wydziałów finansowych. Opodatkowanie właścicieli mieszkań za ich wynajem w części lub w całości uderzy w bezdomnych, bo nikt inny tylko oni będą musieli płacić odpowiednio wyższe czynsze z dolliczonym już podatkiem.

Rozwiązaniem optymalnym wydaje się objęcie ulgami (podobnie jak ma to miejsce przy wynajmie dla studentów) osób wynajmujących mieszkania członków i kandydatów spółdzielni. Ułatwi to nie tylko doraźne załatwianie życiowych spraw ludzi, którzy chcą i muszą mieć legalny dach nad głową.

"Polityka"

MIEJSCE KOBIETY CZEKA

Rynkiem wynajmu mieszkań, wiadomo, rządzi prawo podaży i popytu. Popyt jest znaczny — spółdzielnie opóźniły terminy o całe lata. A podaż?

Obecnie rynek wynajmu mieszkań wydaje się pusty. Taki wniosek nasuwa obfitość nawet przejrzenie anonsów prasowych. Długi wąż ogłoszeniowy poszukujących mieszkań licytuje się wypłacalnością, kulturą, brakiem nałogów. Chętnych do odstąpienia samodzielnych lokali mniej.

Pustka ta jest pozorna. Właściciele po prostu boją się. Boją się rozliczania przez administrację domów, boją się dociekliwości wydziałów finansowych. Mieszkanie — przy pewnej dozie szczęścia — udaje się wynająć korzystając z pośrednictwa całego łańcucha znajomych.

Jeżeli zainteresowany może liczyć wyłącznie na drogę oficjalną, pewne szanse dale poszukiwanie tzw. pokoju przy rodzinie (5—7 tysięcy miesięcznie, płatne na ogół z góry).

Szanse rosną, gdy z anonsu wynika, iż osoba ogłaszająca się jest samotną kobietą. Bowiem jednym z ubocznych skutków sytuacji mieszkaniowej jest zjawisko, którego patologiczny charakter nie budzi wątpliwości. Zjawisko to można określić mianem prostytucji mieszkaniowej.

Kobieta oczekująca przy telefonie na oferty mieszkaniowe może spodziewać się co najmniej kilkunastu propozycji — mowa o propozycjach składanych wyłącznie męskimi głosami — zamieszkania we wspólnym lokalu, ba, we wspólnym pokoju.

Oczywiście nie wszystkie z nich należy traktować poważnie. Niektórzy proponują spotkanie w miejscu neutralnym: kawiarnia, przystanek tramwajowy, aleja spacerowa w parku. O adresie mieszkania nie ma mowy. Telefonują na ogół przed południem, czasem, mimo przerwania rozmowy, wielokrotnie. Sugeruje to, że należą do kategorii dżentelmenów starających się zapełnić czas pracy przy pomocy zabaw służbowym telefonem.

Rzeczywistv kontrahent powinien proszę przyjechać, zobaczyć, ja też muszę panią obejrzeć, a co do ceny, to jakoś się pogodzimy. Bardziej rzeczowy dodaje: mnie nie chodzi o cenę...

Ta grupa kontrahentów to na ogół samotni, starsi panowie. Ich dzieci żyją już własnym, rodzinnym życiem. Żona? Zmarła, rozwiodła się, odeszła. W każdym razie miejsce kobiety czeka. Tutaj nie ma mowy o małżeństwie. Umowę utrzymuje się w kategoriach; wynajmuję i żądam.

Niektóre kobiety, zmęczone bezskutecznymi poszukiwaniami, zagrożone całkowitym finansowym drenażem, decydują się na ten upokarzający kompromis. Sytuacje takie, wbrew pozorom, nie należą do sporadycznych.

Anna Popławska

KALENDARIUM

21.VII.1944 — Albi, główne miasto okręgu Tarn we Francji, zostało wyzwolone przez polskie oddziały partyzanckie działające we Francji i ściśle współpracujące z miejscowym Ruchem Oporu.

22.VII.1944 — Komuniści ogłaszają w Chełmie Lubelskim Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN).

OD WYDAWNICTWA

PROSIMY CZYTELNIKÓW O NADSYŁANIE OPŁAT ZA PRENUMERATĘ „ZWIĄZKOWCA" (zaznaczając na czeku „Prenumerata").

Termin wygaśnięcia prenumeraty podany jest obok nazwiska i adresu każdego subskrybenta w lewym górnym rogu gazety. Dla ułatwienia podajemy wzór:

JAN MALINOWSKI JULY 83
42 PROSPERITY AVE.
TORONTO, ONT.
M9M 9M9

Prenumerata upływa z końcem lipca

W celu odnowienia lub zamówienia prenumeraty do czeku lub przekazu pocztowego (Money Order) należy załączyć poniższy kupon:

PRENUMERATA „ZWIĄZKOWCA"

Nazwisko

Adres

Suma .....

Prenumerata w Kanadzie wynosi $32, półroczna $22, roczna poza Kanadą $44, półroczna poza Kanadą $28. Czeki lub przekazy pocztowe prosimy wystawiać i przesyłać na adres:

Polish Alliance Press
1638 Bloor St. W.
Toronto, Ont. M6P 4A8

XXVI BAL MISS POLONII KANADYJSKIEJ

Nareszcie! Dostaliśmy w końcu zdjęcia z XXVI Balu Miss Polonii Kanadyjskiej 1983. Musimy przeprosić Czytelników, że tak pozno piszemy o naszej wielkiej imprezie polonijnej w Place Polonaise, która odbyła się 28 maja br. w Grimsby. Często tak bywa, iż o wielkich wydarzeniach czy imprezach pisze się nie zwracając uwagi na daty.

Do Grimsby, najbardziej reprezentacyjnego polonijnego ośrodka w Kanadzie, zjechało kilka setek ludzi, aby podziwiać i wybrać najładniejszą z kandydatek, które otrzymały tytuł królowej Balu na zabawach karnawałowych w ośrodkach Grup Związku Polaków w Kanadzie.

Zebranych gości powitał p. Bidas, na którym spoczywał cały ciężar organizacyjny tej imprezy. Zabrał głos p. Jan Król — prezes Dyrekcji Prasowej 'Związkowca' — który życzył wszystkim przyjemnego wieczoru i trafnej oceny w wyborze tegorocznej Miss. Joe Dryngiewicz, były prezes Gron Młodzieży ZPwK, przedstawił nam pokrótce historię tradycyjnych już Wielkich Balów Miss Polonii Kanadyjskiej. Życząc sukcesów kandydatkom 1983. Otwarcia balu dokonał oficjalnie prezes Związku Polaków w Kanadzie p. Julian Dobranowski.

Po krótkiej formalności otwarcia, wjechały na salę wózki z gorącymi posiłkami. Stoły zapełniły się wspaniale przygotowanym obiadem. Zagrała orkiestra. Nastrój wzbierał. Wtedy to prowadzący młodzi konferansjerzy Teresa Wrona i Andrzej Dominiczak zapowiedzieli pierwszą prezentację naszych kandydatek.

W konkursie brały udział młode dziewczęta z ośmiu miast. Każda kandydatka wprowadzona była na salę przez swojego partnera. Balowe białe suknie dodawały im szczególnego uroku i nikt na sali nie był w stanie wskazać, która z nich ma największe szanse. I tak, w takt Poloneza wchodzili na salę kolejno: Helena Jarmakowicz z B. Długoszem z Oshawa, Ewa Pasionek z E. Wiśniewskim z Hamilton, Joanna Norbett z R. Ciupak z Mississauga, Charlane Chorozy z B. Brodnickim z St. Catharines, Barbara Pieczka z G. Brusem z Brantford, Daniela Polewska z M. Turczynniakiem z Windsor, Stella Stankowska z P. Cielejewskim z Cambridge oraz Krystyna Taras z Ryszardem Świderskim z Toronto.

Krystyna Taras — wzruszenie, łzy i radość po ogłoszonych wynikach.

Neutralni sędziowie w składzie: Marek Dąbrowski z Toronto, Elżbieta Nawrocka z Hamilton, dr Ryszard Kiraga z St. Catharines, O. Majka z Grimsby, G. Ziołek z Brantford mieli również niełatwe zadanie i bardzo długo kazali nam czekać na werdykt.

Dobra orkiestra rozladowywała narastające napięcie, przygrywając co chwilę skoczną polkę, mazura i oberka. Wreszcie przystąpiono z kopertami od sędziów.

III Wicemiss została Joanna Norbett.

II Wicemiss — Charlene Chorozy.

I Wicemiss — Ewa Pasionek.

Królową Czytelników "Związkowca" wybrano Barbarę Pieczkę.

Miss Polonii Kanadyjskiej 1983 została najmłodsza kandydatka, 18-letnia Krystyna Taras z Toronto.

Koronę Królowej przekazała nowej Miss zeszłoroczna Miss Polonii Kanadyjskiej Elżbieta Mokrzyńska z St. Catharines.

Zwyciężczynie otrzymały bardzo cenne nagrody. K. Taras wręczono bilet na wycieczkę statkiem "Batorym" do Polski oraz portret i złote kolczyki.

Królowa Czytelników otrzymała również bilet, ale na samolot, na wycieczkę do Polski oraz portret i złote kolczyki. Trzy Wicemiss dostały złote zegarki. Wszystkie dziewczęta nagrodzone zostały srebrnymi łańcuszkami z orzełkiem w koronie.

Zabawa trwała nadal. Panny w białych sukniach "rozrywane" były na parkiecie i bawiły się wesoło razem z nami do późnych godzin nocnych.

Serdecznie dziękujemy za Bal Miss Polonii 1983. Do zobaczenia za roki

(bas)

Basia Pieczka — zalotny uśmiech do czytelników.

Julian Dobranowski — oficjalne otwarcie balu.

Jan Bidas i Joe Dryngiewicz — osoby, które włożyły wiele starań, aby impreza się udała.

Jan Król (w środku) w asyście konferansjerów T. Wrony i A. Dominiczka.

Wojciech Krajewski

Dziennik pisany o Polsce (3)

Warszawa, 17.6.1983

Wczoraj po południu przyleciał do Polski, dawno oczekiwany, papież Jan Paweł II. Słońcu udzielno się podniecenie. Potęgowali je zresztą bardzo liczni mieszkańcy rozstawieni po rogach ulic w całym mieście. Na lotnisku w pogodny dzień, witali Papieża przedstawiciele rządu z przewodniczącym Rady Państwa, prof. H. Jabłońskim na czele. Prócz tego liczny kler, dyplomacja, wojsko i młodzież szkolna.

Prymas Polski, w myśl protokołu, wszedł pierwszy do samolotu, w którym wylądował Papież, by zaprosić go formalnie do Polski. Papież wydawał się wzruszony, gdy po ucałowaniu na klęczkach polskiej ziemi podniósł się i powoli spojrzał na otoczenie. Nastąpiły przywitania i przemówienia.

Papież dopitnie zaznaczył, że przyjechał do całej Polski "od północy do południa i od wschodu do zachodu", chociaż program zezwolił mu na odwiedzenie tylko niektórych miejsc. Telewizyjny program nr 1 relacjonujący częściowo wizytę papieską odbierany jest w całej Polsce. Program nr 2, który przekazywał więcej szczegółów z papieskiej wizyty, dostępny jest tylko lokalnie lub dla odbiorników ze specjalną anteną. Już w Ciechocinku mówiono mi o tym z niezadowoleniem w głosie. Podobno chce się uniknąć zadrażnień na wschodniej granicy.

Tak czy inaczej, Papież jest między nami i wystarczy tylko spojrzeć na wzruszone twarze widzów, by łatwo odczytać te uczucia sympatii, miłości i zaufania, jakim Polacy darzą swego, tak niezwykłego, rodaka na tronie papieskim.

Jedno z pytań postawionych mi jeszcze w Toronto brzmi: *"Jakie nadzieje Polacy wiążą z wizytą Papieża?"* Na to pytanie miesiąc temu dawano takie odpowiedzi: Oby mu się nic nie stało. KOR raczej przeciwny wizycie. Koła katolickie zadowolone. Przyjazd Papieża to aprobata działalności rządowej. Według innych — wizyta papieska może wiele pomóc, lub krótko — Papież w czasie odwiedzin kraju "będzie papieżem" — to wystarczy. Jest to pytanie powszechne dla obcych dziennikarzy. Papież złagodzi sytuację, ale nie rozwiąże jej totalnie.

Tak było miesiąc temu.. Obecnie rola wizyty papieskiej rysuje się jaśniej.

Wypowiedzi Papieża są zdecydowane. Jego stanowisko jest stanowiskiem wobec całego społeczeństwa, obejmuje wszystkich — i tych uwięzionych i tych co rządzą. Wobec milionowej rzeszy zebranej na Stadionie Dziesięciolecia, wita delegację gdańszczan i przeprasza, że nie może odwiedzić Gdańska. W Belwederze mocno stoi na stanowisku pojednania wewnętrznego i międzynarodowego. Podstawą pojednania wewnętrznego winny być umowy z sierpnia 1980, oraz zwolnienie uwięzionych. W międzynarodowych stosunkach też mogą zaistnieć warunki współpracy między Polską a Zachodem, a zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi. Winien nastąpić dialog. Bez dialogu nie można spodziewać się zmiany w kryzysie jaki przechodzi Polska. Różnice mogą pozostać, ale dialog na pewno prowadzi do zbliżenia.

Wojciech Jaruzelski podkreślił, że władze Polski Ludowej już weszły w okres odnowy i odbudowy gospodarczej, że jeśli użyły środków nadzwyczajnych, "stanu wojennego" to po to, by zaprowadzić porządek i dążyć do "normalizacji" stosunków w Polsce. Zaznaczył dalej, używając słów Kościuszki, że "jest czas, w którym trzeba poświęcić wiele, aby ocalić wszystko".

Tak Papież, jak i Jaruzelski twierdzą, że Polska zasługuje na pokój i pokój jest konieczny dla rozwoju Polski. Ten pogląd jest wspólny dla nich. W innych sprawach się różnią. Papież jest zdania, że odnowa winna być poparta szczerym dialogiem z wszystkimi grupami społeczeństwa polskiego. Władze w Polsce uważają, że już są w stadium "normalizacji" i "odnowę" przeprowadza się na każdym odcinku życia społecznego.

Ta ostatnia opinia nie zdaje się znajdować potwierdzenia w codziennym życiu kraju.

20 czerwca 1983

Przyjechałem dzisiaj rano ekspresem "Tatry" do Krakowa. Pociąg opuszcza Warszawę o szóstej rano, o dziesiątej piętnaście jest w Krakowie. Papież jest wszędzie obecny w Polsce. Ogląda się go w telewizji, słucha jego głosu w radio. Wiadomości o nim są tematem rozmów wszystkich. Miliony podążają za nim. Prasa polska jest rozchwytywana od rana, a wieczorem aż do późna w nocy wyłapuje się stacje zagraniczne. Chyba najczęściej "Głos Ameryki", BBC lub radio francuskie, ale nie "Wolną Europę". "Wolna Europa" judzi, "szczeka", a według twierdzenia jednej, wysoko postawionej osoby w kołach katolickich, najbardziej tendencyjna, negatywna jest paryska "Kultura".

Papież w Niepokalanowie zwraca się do rolników podkreślając ważność ich pracy na roli. Do wszystkich zaś mówi "zwalczaj zło dobrem". W Częstochowie przemawia do młodzieży i chwaląc ją, wskazuje, że jest przyszłością narodu, zaznacza, że jej życie w Polsce jest trudne, ale w trudzie można odnaleźć szlachetne wartości. W zachodnich państwach żyje się łatwiej, lecz łatwizna nie jest celem człowieka. Młodzież winna "czuwać" i nie tracić nadziei.

W Poznaniu podkreśla historyczne znaczenie miasta od czasów Mieszka I i Dąbrówki. I tak Papież jest na ustach całego narodu. Jego homilie są głęboko religijne, przeplatane modlitwami, apelami, przedstawianiem wielu osób ze sfer duchowieństwa międzynarodowego, popularyzowaniem ich nazwisk, a równocześnie wiązaniem ich ze sprawą Polski. Mamy więc biskupów i z południa — z Węgier, z Jugosławii, z zachodu — z Niemiec, z Włoch, z dalekiej Ameryki i z północy — z Finlandii. Papież jaczy cały świat z Polską, z Polską z całym światem.

Ten wspaniały człowiek zadziwia wszystkich swym przekonaniem, swą wprost nadludzką mocą tak fizyczną jak i psychiczną. Polityka jego poczynań jest najwyższej klasy. Ingerencja w polskie sprawy jest natury przede wszystkim moralnej, chrześcijańskiej. Papież na Pawiaku, Papież u stóp pomnika w getcie żydowskim, w Niepokalanowie dla uczczenia św. Maksymiliana Kolbe, Papież w Częstochowie przed wizerunkiem Najświętszej Marii Panny — to Papież w uznaniu największych wartości ludzkich.

Na tle tego, reakcje środków masowego przekazu zachodniego świata mogą być często uproszczone, jeśli nie prostackie. "Ameryka Echo" w jednym z komentarzy podawała, że w Belwederze Jaruzelski patrzył na przemawiającego Papieża z zaciśniętą pięścią, sztywny i zimny, a odwrotnie Ojciec święty, ze spuszczoną głową unikał wzroku generała i zdawał się uśmiechać lub zlewać. Nie zwróciłem uwagi patrząc na tę scenę, czy pięść generała była naprawdę zaciśnięta i czy Papież naprawdę ziewał. Tendencja opisu jest oczywista. No, ale w Polsce mówi się, że Reagan walczyłby z komunistami do ostatniego Polaka. Natomiast Papież walczy z komunizmem "bez rozlewu krwi". Reakcje Urbana, rzecznika rządu warszawskiego (tego Urbana, o którym się mówi, "żeby Urban włożył turban...") mogą też budzić zastrzeżenia, ale nawet one nie idą tak daleko, jak komentarze niektórych gazet amerykańskich. Charakterystyczne jest też pomniejszanie pokojowego stanowiska Papieża w informacjach i komentarzach zachodniej prasy, a tzw. "ziomkowie" manifestują przeciwko odwiedzeniu miasta "Breslau", które kiedyś wróci do Niemiec.

Warszawa, 23.6.1983

Będąc w Krakowie i mieszkając przy ul. Fałata, mogłem z ganku czwartego piętra obserwować przygotowania na olbrzymich Błoniach rozpościerających się od hotelu "Cracovii" aż daleko po brzeg rzeki Rudawy, niemal do stóp wzgórza z kopcem Kościuszki. Olbrzymi krzyż położony w centrum pól oznaczał położenie ołtarza.

Dziś, 23 czerwca, Papież miał przybyć z Opola w godzinach wieczornych. Począwszy od piątej po południu Błonia zaczynały wypełniać się ludzkim tłumem. Milicja kontrolowała bezlitośnie wszystkie drogi komunikacyjne. Wizytując krewnych na ul. Mazowieckiej wracałem do domu swego brata na ul. Fałata od strony przeciwnej, od parku Jordana i... zostałem odcięty na cztery godziny. Papież spóźnił się i wreszcie przy zachodzącym słońcu około godz. 9 wieczorem dwa białe helikoptery, dla Papieża i jego asysty, pojawiły się na horyzoncie od strony Kopca Kościuszki.

Wkrótce nastąpiły oficjalne powitania. Niewiele z tego widziałem, odcięty kordonem milicji i masą ludzką. Gdzieś około 10 wieczorem mogłem powrócić do domu. Papieża jednak najlepiej obserwować w telewizji. Niestety tych programów dają mało, a prócz tego zasięg ich jest tylko lokalny. Tego co w Krakowie nadaje się na programie 2, w Warszawie nie widać.

Do Warszawy wracałem wcześnie rano następnego dnia. O godz. 5 rano już był ruch na ulicach Krakowa. Tłumy ludzi zbliżały się od dworca kolejowego, z innych dzielnic miasta, a wielu nocowało na Błoniach, by zająć lepsze miejsca. Był to główny dzień papieskiej wizyty w Krakowie, połączony z beatyfikacją Adama Chmielowskiego (Brata Alberta), i Józefa Kalinowskiego (Ojca Rafała). Jak zawsze, tak i tu, Papież w swej homilii wiąże pierwiastek czysto religijny z codzienną rzeczywistością. Beatyfikowani są przykładem zwycięstwa nad słabością, stanowią dla narodu przykład wiary, nadziei i miłości.

Londyn, 26.6.1983

Polskę już mam za sobą. Nie wiem czemu, opuszczałem Polskę po raz pierwszy z tym przekonaniem, że jej właściwie nie opuszczam, że tam należę, że jadę do Kanady do swojej rodziny, do swych przyjaciół, do swego drugiego kraju, bo tam mnie los rzucił, ale duchem należę tam, gdzie i duch i serce Jana Pawła II należy. Cieszę się, że Papież niemal ostatnie godziny spędził w Dolinie Chochołowskiej, ja też odwiedziłem Morskie Oko w Tatrach i wiem, co to znaczy być przywiązanym do swych gór.

O Papieżu pisze się wciąż bardzo wiele w całej prasie światowej. Interesują się (każda gazeta na swój sposób) drugim spotkaniem gen. Jaruzelskiego z Papieżem w Krakowie.. Wiadomości o spotkaniu z Wałęsą w Dolinie Chochołowskiej są też różnie naświetlane. Skandal z "L'Osservatore Romano" w Watykanie wykorzystywany bezlitośnie. Intencje wizyty papieskiej i jej szczegóły przekręcane, wyolbrzymiane tak, jakby pewnym ośrodkom na Zachodzie chodziło jedynie o sprowokowanie rozruchów w kraju. Tymczasem Naród Polski witał w swej zdecydowanej większości Papieża w spokoju i w oczekiwaniu na ustabilizowanie pokoju, chociaż w zdecydowanej i krytycznej postawie w stosunku do władz rządowych.

Na szerszą ocenę wizyty papieskiej i polską ocenę roli Papieża, jeszcze nie czas. Niechaj się wywnętrzą wpierw, jakże często nieprzyjaźni idei polskiej prawdziwej niezależności, reporterzy Zachodu. Trudno też oczekiwać sprawiedliwej krytyki od "twardogłowych".

Poczekajmy więc.

Romuald Nałęcz-Tymiński

Strata O.R.P. Dragon

8 lipca 1944 r.

Wieczorem 7 lipca 1944 r. O.R.P. Ślązak wyszedł na patrol ochronny rejdy inwazyjnej "Neptune". Czyniliśmy to regularnie od czasu pomyślnego lądowania Sprzymierzonych w Normandii 6 czerwca 1944 r. (D-Day) i nasilenia walk wojsk brytyjsko-kanadyjsko-polskich o zdobycie Caen.

W powietrzu przeloty lotnictwa własnego w kierunku obszaru walk lądowych.

8 lipca o godz. 01 rozpoczął się silny nalot niemieckich samolotów na kotwicowisko. Zrzucały one na spadochronach miny "Oysters". Jedna z nich wpadła do wody w odległości półtora kabla za naszą rufą. Chodziliśmy więc na wolnych obrotach, obserwując powierzchnię morza i prowadząc podsłuch podwodny.

W innych sektorach odbywały się potyczki sił patrolowych z niemieckimi ścigaczami, które zsynchronizowały swoje podejście pod redę "Neptune" z nalotem Luftwaffe.

O godz. 2,15 przyszedł sygnał od Dowódcy Sił Patrolowych, ostrzegający o możliwości ataku przez "żywe torpedy". Otrzymaliśmy kilka podejrzanych ech podwodnych i rzuciliśmy ładunki pięciofuntowe.

Około godz. 5,15 z komunikacji radiowej pomiędzy O.R.P. Dragon i krążownikiem brytyjskim dowiedzieliśmy się, że Dragon, nasz pierwszy i jedyny krążownik, doznał uszkodzenia kadłubu. Prawdopodobnie wszedł na minę.

Godzinę później otrzymaliśmy rozkaz od Dowódcy Sił Patrolowych żebyśmy zbliżyli się do okrętu znajdującego się w namiarze 245°. Rozpoznaliśmy O.R.P. Dragon rozpaczliwie pochylony na lewą burtę, z rufą zanurzoną niemal do wysokości pokładu. Dwa holowniki, barka desantowa i ścigacz torpedowy ustawiły się koło uszkodzonego okrętu.

Ścigacz brytyjski dobił do burty Ślązaka i wysadził pięciu rannych marynarzy Dragona.

Kazałem spuścić motorówkę i udałem się na O.R.P. Dragon. Zastępcy dowódcy zlecilem aby utrzymywał Ślązaka w ruchu i zachowywał niezbędne środki ostrożności.

Na O.R.P. Dragon spotkał mnie jego dowódca komandor S. Dzieniszewicz i zastępca dowódcy kpt. por. A. Hulewicz. Obaj byli przybici nieszczęściem, które spadło na ich okręt. Złożyłem im wyrazy współczucia w imieniu O.R.P. Ślązak.

Dowiedziałem się, że w momencie, kiedy podchodzili do miejsca zakotwiczenia przed rozpoczęciem bombardowania pozycji niemieckich pod Caen, nastąpił potężny wybuch z lewej burty okrętu. Mieli zabitych i rannych. Na pokładzie leżało kilkanaście ciał ułożonych w szeregu i przykrytych prześcieradłami.

Opuściłem Dragona wielce zasmucony tą tragedią.

* * *

Po bardzo skutecznym bombardowaniu baterii i pozycji niemieckich podczas D-Day i w dniach następnych, O.R.P. Dragon odszedł do Portsmouth celem uzupełnienia zapasów i amunicji oraz dla zainstalowania nowego aparatu radiowego do komunikacji z obserwatorem bombardowania.

Dnia 7 lipca 1944 r. wieczorem Dragon powrócił do obszaru operacyjnego "Neptune". Następnego dnia rano, miał bombardować pozycje nieprzyjacielskie na północ od Caen.

8 lipca 1944 r. o godz. 4,40, kiedy Dragon zakotwiczył na pozycji do bombardowania, eksplozja wstrząsnęła całym okrętem. Duża wyrwa powstała z lewej burty na śródokręciu (bliżej rufy) i okręt szybko zaczął osiadać rufą. Wybuchło kilka pożarów.

Sprawna akcja ratunkowa ocaliła życie wielu rannym. Wydobyto spod pokładu większość zabitych. Ugaszono pożary i zdołano utrzymać okręt na powierzchni, aczkolwiek w dalszym ciągu był przechylony na lewą burtę i zanurzony rufą prawie do linii pokładu.

Przybyły z pomocą holowniki, korweta, barka desantowa i para ścigaczy. Okręt został odholowany na płytszą wodę i przy odpływie osiadł, tymczasowo, na dnie.

Obliczono straty w ludziach. Zginęli: 1 oficer, 5 podoficerów i 31 marynarzy. 14 podoficerów i marynarzy było rannych, w tym kilku ciężko. 9 poległych nie zdołano wyciągnąć spod pokładu uszkodzonej części okrętu.

(Ciąg dalszy na str. 6)

tydzień w mieście

FUNDUSZ PAPIEŻA JANA PAWŁA II DLA POLSKICH SIEROT I DZIECI OPUSZCZONYCH

W numerze 57 z dnia 14 lipca br. zamieściliśmy apel do Polonii kanadyjskiej zwracając się z prośbą o pomoc dla 12-letniej Urszuli Ledwon z Częstochowy, która zapadła na poważną chorobę. Najskuteczniejszą metodę leczenia choroby, na jaką cierpi Uszula, wypracował dr Walter Bobechko w torontońskim szpitalu dla chorych dzieci... Aby uratować dziecko, potrzebne są pieniądze. Mamy już pierwszych ofiarodawców, którym serdecznie dziękujemy. Równocześnie zwracamy się do wszystkich organizacji polonijnych o dalszą pomoc.

Za zarząd:
Ks. E. Świątek, OMI
J. Żywicka
J. Stecker

* * *

Lista pierwszych ofiarodawców, którzy wpłacili na leczenie Urszuli Ledwon

Józef i Józefa Bahula	$25.00
John Kornel	100.00
Jerzy Lisowski	5.00
Marian Lisowski	20.00
Natalia Ludziejewski	50.00
Shawn i Mila Mazurk	50.00
N. N.	100.00
Stanisława Samila	100.00
Maria Sommerfeld	100.00
John Sommerfeld	100.00
Janina Sopel	10.00
Walter i Barbara Szumlańscy	25.00
Anna Trytko	5.00
Weronika Walkiewicz	20.00
Kinga Zimmer	20.00
Wanda Zubko	100.00
Zbiórki przed kościołem św. Stanisława Kostki w dniu 10.7.1983 r.	200.11
w dniu 17.7.1983 r.	250.00
Razem od dnia 10.7 do 17.7.1983 r.	$1280.11

PIKNIK GRUPY 1-7 ZPwK

W parku im. gen. Wł. Sikorskiego Grupa 1-7 ZPwK, 24 lipca br. urządza piknik. Zabawa lipcowa na świeżym powietrzu z doskonałą orkiestrą. Otwarcie parku o godz. 10 rano. Wiele atrakcji.

Zapraszamy całą Polonię.

Za zarząd
Fela Rychlicki, sekr.
57—59

CRACOVIA CLUB — OLYMPIC FUND

zaprasza na

BATORY DANCE

z udziałem **„ULTIMATUM QUINTETTE"**
autentycznego zespołu ze statku **TS/S „Stefan Batory"**

Sobota 23 lipca 1983 r. od 8 wiecz. do 1 rano
W SALI KATEDRALNEJ KOŚCIOŁA ŚW. JANA
186 COWAN AVENUE, TORONTO, ONTARIO

Przedsprzedaż biletów z rezerwacją stolików prowadzi:
Solarski Pharmacy, 149 Roncesvalles Ave.
oraz w kasie w dniu imprezy.

ŻYCZYMY PRZYJEMNEGO WIECZORU

57—59

PRAGNIESZ STAĆ SIĘ WŁAŚCICIELEM DOMU, DZIAŁKI BUDOWLANEJ, DOMKU LETNISKOWEGO?
STAŃ SIĘ NIM PRZY POMOCY NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE PARAFIALNEJ

CREDIT UNION
ŚW. STANISŁAWA I
ŚW. KAZIMIERZA
KTÓRA OFERUJE
NA POWYŻSZE CELE
TRZY TYPY HIPOTEK:

O ZMIENNYM OPROCENTOWANIU — 11%
ZAMKNIĘTE — 11%
OTWARTE — 12%

WSZYSTKIE UBEZPIECZONE NA ŻYCIE DO SUMY $ 30.000.00

CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA i ŚW. KAZIMIERZA

220 Roncesvalles Ave. tel. 537-2181 | 2987 Bloor Str. W. tel. 236-1225 | 12 Denison Ave. tel. 861-0996

Informacja Konsulatu Generalnego PRL w Toronto w sprawach spadkowych

W związku z błędnymi wypowiedziami, jakie ukazały się ostatnio w niektórych polonijnych środkach masowego przekazu na temat realizacji i przekazywania spadków do Polski za pośrednictwem tutejszego urzędu oraz wobec szerokiego zainteresowania tą problematyką środowisk polonijnych, Konsulat Generalny PRL w Toronto przedstawia niniejszym następującą informację w przedmiotowej sprawie:

1. Konsulat Generalny PRL w Toronto reprezentuje interesy obywateli polskich na terenie wymienionych niżej prowincji: Ontario, Manitoba, Saskatchewan, Alberta, British Columbia oraz terytoria North West i Yukon.

2. Generalnie urzędy konsularne, w każdym przypadku gdy istnieje domniemanie, że w grę wchodzi interes obywateli polskich, zobowiązane są z mocy samego prawa chronić ich mienia i interesów oraz udzielać im porad i pomocy prawnej.

3. W stosunkach z właściwymi władzami państwa przyjmującego (w tym przypadku Kanady), urzędami Public Trustee, adwokatami oraz powiernikami majątków po osobach zmarłych — upoważnienia te wynikają z:

a) postanowień umów międzynarodowych, w których stronami są Polska i państwo przyjmujące (zarówno Kanada jak i Polska podpisały konwencję wiedeńską o stosunkach konsularnych z 24.IV.1963 r.),
b) zwyczajów międzynarodowych,
c) przepisów prawnych państwa przyjmującego.

4. Należy podkreślić, iż o realizację spadków zwracają się do Konsulatu krewni zmarłych zamieszkali w Polsce, wykonawcy testamentów, urzędy Public Trustee — administrujące z urzędu danymi spadkami oraz miejscowi adwokaci.

5. W większości spraw spadkowych Konsulat Generalny proszony jest o pomoc w następujących kwestiach:

— poszukiwań krewnych i spadkobierców w Kraju w przypadku nie pozostawienia przez spadkodawcę testamentu. W tego rodzaju sprawach tutejszy urząd nie tylko zajmuje się odszukaniem krewnych i spadkobierców, lecz również kompletuje dokumenty potwierdzające pokrewieństwo ze spadkodawcą (dokumenty stanu cywilnego, decyzje sądu, oświadczenia notarialne oraz pełnomocnictwa). Niezależnie od tego Konsulat pomaga w załatwianiu tłumaczeń oraz legalizuje wymagane przez administratora lub wykonawcę testamentu dokumenty, które przedkładane są następnie kompetentnym władzom w Kanadzie.
— poszukiwań krewnych i spadkobierców w kraju, niezależnie od faktu pozostawienia przez spadkodawcę ostatniej woli, w przypadku niemożności dokonania tego przez wykonawcę testamentu.

6. Zasadniczym celem urzędu konsularnego jest wykazanie uprawnień krewnych zamieszkałych w Polsce do spadku, dopilnowanie, aby nikt z upoważnionych do otrzymania udziału w spadku nie został pominięty oraz przekazanie następnie spadku do Polski właściwym spadkobiercom.

Spadki przekazywane są przez Konsulat bezpośrednio do Banku PKO na imienne konta dewizowe spadkobierców, którzy zawiadamiani są następnie o wpływie należności spadkowych na ich rzecz.

Spadkobiercy mogą dysponować pieniędzmi ze spadku bez ograniczeń na bardzo dogodnych warunkach, a mianowicie:

a) podjąć je w walucie wymienialnej,
b) otworzyć konto w walucie wymienialnej, oprocentowanie w wysokości od 6—11%,
c) podjąć bony dolarowe, które w sposób legalny można odsprzedać uzyskując korzystny przelicznik,
d) zadysponować w inny sposób: darować, dokonać zakupu różnorodnych towarów w sklepach Pewexu itp.

Należy przy tym nadmienić, iż realizacja spadków za pośrednictwem Konsulatu stanowi pewny i bardzo korzystny sposób.

Zgodnie z art. 4 pkt. 4 Ustawy z dnia 19 grudnia 1975 r. „O podatku od spadku i darowizn", należności z tytułu nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych, realizowane za pośrednictwem polskiego urzędu konsularnego zwolnione są od podatku.

Spadki przekazane do Polski inną drogą podlegają opłacie podatkowej, która w zależności od grupy i stopnia pokrewieństwa oraz wartości spadku wynosi od 10 do 48% wartości.

Konsulat w zależności od stopnia trudności pobiera za załatwienie sprawy opłatę konsularną w wysokości od 3 do 10% wartości spadku.

W przypadku jakichkolwiek pytań bądź wątpliwości odnośnie trybu i formy załatwiania spraw majątkowych i prawnych, dotyczących obywateli polskich, należy bezpośrednio kontaktować się z Konsulatem Generalnym PRL w Toronto, adres: 2603 Lakeshore Blvd. West, Toronto, Ont. Godziny przyjęć interesantów: od poniedziałku do piątku w godz. 9—13. Telefon 252-5471/2.

Konsulat Generalny PRL w Toronto

KURSY DLA PIELĘGNIAREK

Biuro Komitetu do Spraw Uchodźców przy 357 Runnymede Rd. prowadzi rekrutację na kursy dla pielęgniarek, przygotowujące do egzaminów nostryfikacyjnych.

Osoby zainteresowane proszone są o kontaktowanie się z Biurem w godz. od 10 rano do 4 po poł., tel. 766-6191 (dotyczy osób, które nie zgłosiły się uprzednio do p. Apolonii Anielewicz). 56-60

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ KPK

Kongres Polonii Kanadyjskiej, Okręg Toronto zawiadamia, że Biuro Pomocy Społecznej dla Polaków zamieszkałych w Kanadzie ponad 3 lata mieści się przy 126 Fern Ave. (budynek szkolny), pokój 313, tel. 533-9471 lub 533-9472.

Otwarte jest: w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 10 rano do 4 po poł.; we wtorki od 10 rano do 7 wiecz.

Wszystkie porady udzielane są bezpłatnie. 888

BIURO POMOCY NOWO PRZYBYŁYM

przy 192 Garden Avenue, tel. 532-1126 czynne: poniedziałek — piątek od 10 rano do 4 po poł., wtorek od 10 rano do 6 po poł.

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom, którzy dostarczyli rzeczy do magazynu dla nowo przybyłych. Jednocześnie uprzejmie prosimy osoby pragnące przekazać nowo przybyłym zbędne meble, sprzęt kuchenny a przede wszystkim dziecięce łóżka i wózki o skontaktowanie się z naszym biurem.

Poszukujemy również pracy i mieszkań dla nowo przybyłych.

Osoby, posiadające zbędne grzejniki elektryczne, proszone są o skontaktowanie się z naszym biurem.

Dziękujemy za pomoc. S

ARNOLD PENK
PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED
PONTIAC, BUICK, CADILLAC
Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję na (Parts & Labour)

GENERAL MOTORS

Specjalizuję się w otrzymaniu pożyczki na samochód dla nowo przybyłych

Minimalne wpłata.
Niskie miesięczne spłaty

Po kupno zgłaszajcie się do naszego polskiego przedstawiciela.
Specjalne ceny dla Rodaków oferuje tylko
ARNOLD PENK
(Wyróżniony przez GM jako „Senior master salesman").
PO WSZELKIE INFORMACJE NA TEMAT SAMOCHODÓW LUB UBEZPIECZEŃ PROSZĘ DZWONIĆ 964-3211*LUB DO DOMU W KAŻDYCH GODZINACH 731-0757 ZOSTAWIAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU
832 BAY ST., TORONTO (przy College St.)
89C

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM PRZY KPK OKRĘG TORONTO

206 Beverley St., tel. 979-9634

Ośrodek Pomocy Polskim Imigrantom założony w 1974 roku, oferuje szeroki asortyment informacji i pomocy Polonii zamieszkałej w Toronto i okolicy, a szczególnie nowym imigrantom (do 36 miesięcy pobytu w Kanadzie) i osobom z pozwoleniami ministra, a mianowicie:

— ogólną orientację o Kanadzie;
— skierowania do właściwych instytucji kanadyjskich i polonijnych;
— wypełnianie formularzy, pisanie listów i podań;
— pośrednictwo w załatwianiu spraw z różnych dziedzin życia, m. in. w poszukiwaniu mieszkań i pracy;
— ustne i pisemne tłumaczenia;
— łączenie rodzin;
— odszkodowania wojenne;
— uwierzytelnianie podpisów;
— legalizowanie kopii.

Biuro jest otwarte od poniedziałku do piątku od godz. 10 rano do 4 po poł. Usługi są bezpłatne. Jeśli jest to możliwe, prosimy o telefoniczne uzgodnienie wizyty. 628

GRONO PRZYJACIÓŁ KATOLICKIEGO UNWERSYTETU LUBELSKIEGO
uprzejmie zaprasza całą Polonię z prowincji Ontario na

WIELKI RELIGIJNO-PATRIOTYCZNY PIKNIK

który odbędzie się

W NIEDZIELĘ, 31 LIPCA 1983 ROKU

w pięknym PARKU IM. GEN. WŁ. SIKORSKIEGO w MILTON, ONT.
Głównym mówcą na pikniku będzie TONY RUPRECHT, poseł do Parlamentu prowincjonalnego z Okręgu Parkdale
Pod hasłem: Krzyż Chrystusowy na świata obszarach
Krzyż Chrystusowy na naszych sztandarach.
Zbawienia — święty ten znak wznieśmy wzwyż!
Niech do Chrystusa nas prowadzi Krzyż!
Całkowity dochód będzie przeznaczony na KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI W POLSCE.
Brama piknikowa będzie otwarta o godz. 9 rano.
Wstęp tylko $2.00 od osoby; dzieci do lat 14 bezpłatnie.
Każdy kierowca otrzyma bezpłatnie samochodową mapę Polski.
10 nagród wejściowych.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI
WIELKIEGO RELIGIJNO-PATRIOTYCZNEGO PIKNIKU

— Zagajenie.
— Hymny Narodowe "O Canada" i "Jeszcze Polska nie zginęła".
— Pieśń żołnierska "O Panie, któryś jest na niebie".
— Wiązanka melodii ludowych w wykonaniu orkiestry Jana Sawy.
— Okolicznościowe przemówienie.
— Uroczysta Msza św. z okolicznościowym kazaniem o godz. 1 po południu w intencji KUL-u oraz NARODU POLSKIEGO. W czasie Mszy św. śpiewać będziemy — "Pod Twoją Obronę", "Do Twej dążym kaplicy" oraz "U drzwi Twoich stoję Panie".
Całkowita kolekta zebrana podczas ofiary Mszy św. będzie przeznaczona na Katolicki Uniwersytet Lubelski w Polsce. Na zakończenie Mszy św. odśpiewamy hymn "Boże Coś Polskę".
— O godz. 6 na podium sali tanecznej wszystkie dzieci do lat 6 otrzymają baloniki, cukierki i trąbki. Dzieci od lat 6 wzwyż otrzymają też podarunki.
— Od godz. 3.30 do godz. 8.30 huczna ZABAWA TANECZNA przy dźwiękach orkiestry Jana SAWY.
Telefon 233-7876 "Gdzie zabawa tam gra SAWA".

Prosimy uprzejmie o pobieranie firm ogłoszonych w naszych ulotkach — albowiem firmy te poparły Katolicki Uniwersytet Lubelski.
— Wszystkie kandydatki na "Królowę Pikniku" proszone są do budki z orzeźwiającymi napojami o godz. 2.30 po poł.
— Wybór "Królowej Pikniku" o godz. 6.30 oraz losowanie 10 nagród wejściowych i 10 nagród loteryjnych m.in. rzeźbionego orła w drzewie wartości $60, radia na prąd i baterię wartości $30 — 5 nagród z podobizną Ojca Świętego wartości $6 każda, oraz 3 nagród z polskimi płytami wartości $6. Bilety loteryjne będą sprzedawane przez kandydatki na królowę w cenie 3 za $1.00.

PLAN DOJAZDU:

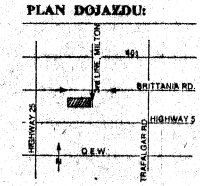

Podawane będą wyśmienite polskie potrawy zaś bufet będzie obficie zaopatrzony w napoje chłodzące.

Osoby pragnące przybyć na piknik wynajętym samochodem proszone są o rezerwację miejsc telefonując pod nr 536-5619.

Odjazd na piknik sprzed budynku Credit Union, 220 Roncesvalles Ave., o godzinie 10 rano.

Cena powrotnego biletu tylko $7.00 od osoby.

Grunt piknikowy udekorowany będzie pod hasłem: "Piękna nasza Polska cała".

WORLD FAMOUS POLISH RESTAURANT

KONCERTY CODZIENNIE
wieczorami w sali głównej w restauracji
Sir Nicholas
ŚWIATOWEJ SŁAWY
POLSKI ARTYSTA
JÓZEF SOBOLEWSKI
gra na specjalnie wykonanym pianinie marki "CALISIA"
Rezerwacje:
91 Roncesvalles Ave. 535-4540

Sir Nicholas 91 Roncesvalles Ave 535-4540

BEN GRYS
BIURO RADNEGO
77 Roncesvalles Ave., Toronto, Ontario
Czynne: poniedziałki — piątki 10—17,
Soboty 10—14
Wieczorami po uzgodnieniu telefonicznym
Tel.: 534-0145. City Hall, tel. 367-7905

nc

IMPORT EXPORT
CANEXPOL LTD.
1570 - 1572 BLOOR STREET WEST, TORONTO ONT. M6P 1A4, CANADA TEL. (416) 534-2023

JEDYNA KANADYJSKA FIRMA POLONIJNA W POLSCE... POSIADAMY WŁASNY TRANSPORT NA TERENIE CAŁEJ POLSKI, DZIAŁAJĄCY NA PODSTAWIE WYDANEGO ZEZWOLENIA PRZEZ MINISTERSTWO ŁĄCZNOŚCI W WARSZAWIE ORAZ WŁASNY MAGAZYN Z ARTYKUŁAMI ŻYWNOŚCIOWYMI I PRZEMYSŁOWYMI W WARSZAWIE.

NAJNOWSZE OFERTY DLA WYSYŁAJĄCYCH PACZKI DO POLSKI

1. WYSYŁKI DOKONYWANE SĄ CO TYDZIEŃ
2. DOSTAWA PACZEK DO DOMU ODBIORCY (BEZ DOPŁAT) ZA POTWIERDZENIEM ODBIORU
3. WAGA NIE OGRANICZONA
4. ODBIÓR PACZEK Z DOMÓW KAŻDEGO DNIA (BEZ DOPŁAT)

85c kg — Morskie zwykłe, dostawa do 8 tygodni, bez dopłat
$1.15 kg — Paczki morskie, dostawa do 8 tygodni, ubezpieczone bez dopłat.
$2.95 kg — Morskie ekspres, dostawa 21 dni, ubezpieczone bez dopłat.
$3.45 kg — Paczki lotnicze dostawa 4—14 dni, ubezpieczone bez dopłat.

Kawa brazylijska ziarnista US $5.99 Pomarańcze lub cytryny 15 kg. US $23.50
Wełna Mohair 500 g. — US $4.40
W ceny te wliczona jest dostawa do odbiorców w Polsce.
Przyjmujemy również paczki spoza Toronto i z innych prowincji drogą pocztową z załączonym M.O.

59 61

KRYS-POL **PACZKI DO POLSKI**

IMPORT EXPORT LTD. Telex 06-969827
2984 DUNDAS ST. W. (PRZY PACIFIC) TORONTO, ONTARIO M6P 1Z3. TEL. 766-0539, 766-2058
Właściciele: Krystyna i Janusz Olczak

JEDYNA FIRMA W KANADZIE POSIADAJĄCA PRZEDSTAWICIELI W POLSCE, KTÓRZY WYKONUJĄ USŁUGI TYLKO DLA FIRMY KRYS-POL — nie korzystamy z innych pośredników

PACZKI MORSKIE $1.99 ZA KG
— DOSTAWA 6—8 TYGODNI

PACZKI PRZYJMUJEMY ZAPAKOWANE I ZAADRESOWANE BEZ OGRANICZEŃ WAGOWYCH I WYMIAROWYCH. Należy przynieść ze sobą dokładny spis rzeczy.
W CENĘ PRZESYŁKI WŁĄCZONA JEST OPŁATA ZA DOSTARCZENIE PRZESYŁKI DO DOMU ODBIORCY I UBEZPIECZENIE

PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 3—10 DNI

Przyjmujemy do wysyłki drogą lotniczą wszelkie paczki przynoszone przez klientów bez ograniczenia wagi. 1 kg $5.50.
Nie zapakowane, z dokładnym spisem zawartości pakujemy sami.
Paczki spoza Toronto prosimy przesyłać pocztą na nasz adres z załączonym czekiem. Na wszystkie paczki nadawca otrzymuje zwrotne pokwitowanie odbioru
ODBIORCA W POLSCE NIE PŁACI ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT
KORZYSTAJ TYLKO ZE ZNANYCH I WYPRÓBOWANYCH FIRM
UWAGA! Telefonowa wysyłka lekarstw do Polski przez Szwajcarię — 7—14 dni.

KRYS-POL **TRAVEL AGENCY** IATA
Licencja Ontario Nr 1112606

PRZELOTY CZARTEROWE TORONTO — WARSZAWA — TORONTO
Przeloty CZARTEROWE, grupowe, APEX, indywidualne do POLSKI, EUROPY i wszystkich krajów świata. Wycieczki z hotelami do krajów południowych. Rezerwacje hoteli, uzdrowisk, samochodów, sprowadzanie rodzin, ubezpieczenia.

PEKAO
BONY, pieniądze, paczki żywnościowe, SAMOCHODY, banknoty dolarowe, konta walutowe, węgiel, koks, cement
Szczegółowych informacji udzielamy i zamówienia przyjmujemy telefonicznie, listownie lub osobiście.
45C

REDAGUJE ELŻBIETA MICHNO

UFO

Czasem trudno być niewidzialnym człowiekiem! Jak pożegnać się z sympatycznym lekarzem — właścicielem Orderu Uśmiechu?

Stałem więc i zastanawiałem się co robić w tej sytuacji. Przecież nie mogłem odejść bez słowa, bo to niegrzecznie. Ale starszy pan wybawił mnie z kłopotu i rozstając się z dziećmi, wesoło pomachał im ręką. Zrobiłem więc to same i zaraz poczułem się lepiej.

— Gdzie my teraz jesteśmy? — zapytał Losteros, machając swoimi sześcioma dłońmi w kierunku odchodzącego.

— Rozglądnij się dobrze, zanim powtórzysz pytanie — uszczypliwie odezwał się Orion. — Przecież to główna arteria miasta — ulica Marszałkowska.

— Och, rzeczywiście! Ależ tu tłocznie — zmitygował się Losteros. — Znów będę obijał się o ludzi. Całe szczęście, że oni tego nie czują. Ale jak tu się ślizgać? Od tego omijania przechodniów już mi się zaczyna kręcić w głowie. Nawet wydaje mi się, że słyszę jakąś muzykę.

Przystanąłem na chwilę. Do moich uszu również dobiegały dźwięki jakiejś znajomej melodii. Rozglądałem się wokół nerwowo, w nadziei, że uda mi się zobaczyć wykonawcę. Ale niestety, wśród tłumu ludzi obarczonych różnymi teczkami, torbami, siatkami i paczkami, nie odnalazłem nikogo z instrumentem muzycznym.

— Wydaje mi się, że te dźwięki płyną gdzieś z góry — podzielił się swoim spostrzeżeniem Orion.

— Ach, prawda! Przecież to kurant przy ulicy Marszałkowskiej, wydzwaniający melodię "Warszawianki" — uprzytomniłem sobie nagle.

— Mówisz "kurant"? — zdziwił się Losteros.

— Kurant, to melodia wygrywana przez zegar — odpowiedziałem. — Jest jeszcze w Warszawie kurant na gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej, który wydzwania w południe hymn studencki. Acha! I kurant w Liceum imienia króla Władysława IV na Pradze, z żołnierską piosenką "Oka". To dzieła warszawskich zegarmistrzów.

— Ja też coś wiem na ten temat — pochwalił się Losteros. — W Warszawie jest około dwustu zegarmistrzów kontynuujących stare tradycje. Chcą oni hiatowic niastu więcej takich zegarów z kurantami. Będzie wtedy wspaniale. Nikt się tutaj nie zgubi, gdy każda dzielnica będzie miała swoją melodię.

— Ja też coś powiem — zmobilizował się Orion. — Polskie tradycje zegarmistrzowskie sięgają XV wieku. Pierwsze takie warsztaty powstały w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Gdańsku. Fabryki zaczęły seryjnie produkować zegary dopiero w połowie ubiegłego stulecia.

— No, ale już dość tych rozważań — zauważył Losteros spoglądając na swój miniaturowy, kwarcowy zegarek. — Na nas już czas...

KOLOROWA BAJKA

Kolorowy kotek, kurka kolorowa,
Koniczynką się karmi kolorowa krowa,
Kapryśny krokodyl kolczyki zwiąda,
Kędzierzawy krasnal klechdy opowiada.
Kolorowe kozy, kolorowe kwiatki.
W kolorowej książce kolorowe kartki.
Kosmate kożlątko w kwiatach kozołkuje,
Kapitan-komputer rakietą kieruje.
Kolorowe kaczki, kolorowe kretyn,
Kipi kolorami kabina rakiety.
W kalamarzu krzyczy kleksik kolorowy,
Kuglarz-klown otwiera kufer kryształowy,
Kolorowy kanigar, kolorowy koń,
Kolorowy kucharz kłaszcze dłonią w dłoń.
Korpulentny komar krztusi się krupnikiem,
Krakowska kwiaciarka drzemie nad koszykiem,
Kolorowa bajka, kolorowy świat,
W kabarecie kolorów śpi kolczasty skrzat.
Kolorowy kosmos kapiący bajkami
Namaluje z was każdy zwykłymi kredkami.

Magdalena CZYŻYCKA

PROSZĘ WYCIECZKI

Na Zamku Warszawskim,
wysoko na wieży,
już zegar królewski
wesoło uderzył.
Hej, naprzód! Hej, w drogę!
Turysto, nie zwlekaj.
Słoneczna Warszawa
na ciebie już czeka.

* * *

Jak w dawnej piosence
tam Wisła wciąż płynie,
tu jedzie dorożka
z fasonem, jak w kinie.
Jak w starym wierszyku
poecie spod pióra
wzlatują gołębie...
I skocznie gra kurant.
Hej, z nami przez park!!
Hej, w drogę, turysto,
gdzie nowa Warszawa
wyrosła nad Wisłą!
Syrena przeciera
swe oczy niebieskie,
bo miasto to wyższe
od wieży królewskiej.
Tak można wędrować
od świtu do zmierzchu.
Tu ogród, tam pomnik,
tam przyszłość,
tu przeszłość.
Nad rzeką błękitną,
pod niebem niebieskim
kochajmy Warszawę!...
Tak, proszę wycieczki.

Tadeusz KUBIAK

DLA CIEKAWYCH

Zegar z kurantem wygrywającym ulubione melodie — pierwsze takty polonezów, mazurków, pieśni religijnych i patriotycznych — był bardzo popularny w pałacach magnackich i w wiejskich dworkach. Zegar taki wspomina Adam Mickiewicz w epopei "Pan Tadeusz" i Stanisław Moniuszko w "Strasznym Dworze".

DLA WESOŁYCH

Mama rozmawia z chorą ciocią przez telefon.

— Mamo! Skończ tę rozmowę, bo się jeszcze zarazisz grypą — radzi przestraszony Wojtek.

DLA PRZEMĄDRZAŁYCH

NA WOŁOWEJ SKÓRZE

— Czy wydarzyło się coś ciekawego w czasie wakacji?

— Tego, co się wydarzyło nie spisałbym na wołowej skórze!

W średniowieczu karty książek nie były robione z papieru, zastępował go pergamin, czyli odpowiednio przygotowana skóra, najczęściej ośla, barania, a czasem cielęca.

W znanym przysłowiowym powiedzeniu jest jednak mowa o skórze wołowej. Często mówimy: "Nie spisałbym tego na wołowej skórze".

Skąd wzięła się ta skóra wołowa, gruba, nadająca się raczej na podeszwy do butów, niż na cienkie kartki książek? Prawdopodobnie stąd, że wół większy jest od osła, barana, czy cielaka. A więc i na wołowej skórze więcej się zmieści ciekawej lektury. Oczywiście, powiedzenie to ma dziś dla nas odcień żartobliwy. Oznacza ono, że to wszystko co chcemy powiedzieć jest długie i często skomplikowane.

NIEZNAJOMA

Grupka moich przyjaciół bawiła się wesoło w parku z nową koleżanką. Kiedy podeszłam do nich i zapytałam o imię nowej dziewczynki, ta zadała mi zagadkę.

— Bardzo łatwo odgadniesz moje imię, jeżeli kolejno ustawię dzieci, z którymi się bawię — powiedziała wesoło.

Po chwili dzieci już stały w rzędzie. A oto kolejno ich imiona: Leszek, Ula, Danka, Witek, Irena, Kasia, Ania.

- Uśmiechnęłam się do pomysłowej dziewczynki. Już znałam jej imię. Czy i wy potraficie je odgadnąć?

KĄCIK PRZYJACIÓŁ MISIA USZATKA

W SKLEPIE Z ZABAWKAMI

W jednym z dużych miast był sklep z zabawkami. Było w nim mnóstwo pluszowych zwierzątek: żyrafy, słonie, pieski, kotki, koniki i liski. Między nimi był jeden Miś, który już bardzo długo siedział na sklepowej półce. Było mu smutno. Codziennie patrzył, jak inne zwierzątka wędrowały do rąk dzieci i wychodziły z nimi uśmiechnięte ze sklepu. O niego nikt nie pytał. Może dlatego, że stał w kąciku. Martwił się Miś coraz bardziej, że nie może bawić się z dziećmi. Z tego zmartwienia okłapto mu jedno uszko.

— To nic — pocieszał się. — Teraz, jak bajka wpadnie mi jednym uszkiem, to nie ucieknie tak prędko, bo to drugie, okłapnięte uszko, ją zatrzyma.

Pewnego dnia Miś znalazł na półce czerwony parasol. Chwycił go mocno obiema łapkami, odważnie skoczył na podłogę i wyszedł ze sklepu. Trochę się najpierw przestraszył, bo na chodniku było dużo ludzi. Ale zaraz zobaczył dwoje dzieci: Zosię i Jacka. Przestał się bać. Dzieci uśmiechnęły się do Misia. Acha, jaki to był miły uśmiech!

— Kogo szukasz, Misiu — zapytały.

— Szukam dzieci — odpowiedział zgodnie z prawdą.

— To chodź z nami — uśmiechnęły się do niego.

— Dobrze! — ucieszył się niedźwiadek.

I poszli razem.

Na podstawie Cz. Janczarskiego

ZAGADKI

KWIATKI Z MOJEGO OGRÓDKA

1.
Spójrz do mego ogródka
obok, tuż za płotem
rośnie ze sto chyba
bielutkich .....

2.
Zdobią me rabatki
małe, skromne kwiatki.
W łatki mają płatki
kolorowe .....

3.
Nie dotykaj dłonią
tych szlachetnych
kwiatków,
choć kuszą cię wonią
delikatnych płatków.
Są piękne, dostojne
w bieli i w purpurze.
Królowe ogrodów:
wdzięczne, dumne ....

4.
Nie zapomnij o nich,
bo to kwiatki z bajki:
niebieskie, drobniutkie
.....

5.
Nie odchodź jeszcze.
Popatrz przez chwilę
jak równo rosną
żółte .....

—o—

(Odpowiedzi: 1. sokrotek, 2. bratki, 3. róże, 4. nezapomnijki, 5. żonkile.)

ZGADYWANKA

Jakich głosek brakuje w tych wyrazach? Jak się te głoski nazywają?

A oto wyrazy, które pogubiły litery: L. LKA, W. Ż, PI. S, G. S, P. LKA, K. LO, .L, Ł. ŻWA.

ODGADNIJ

Które wyrazy są tu niepotrzebne? Dlaczego?

1. Adam, atrament, atlas, ołówek, alfabet.
2. Burak, seler, pietruszka, jabłko, koper.
3. Sandały, tenisówki, beret, trampki, półbuty.
4. Lalka, miś, pajac, skakanka, piłka, deszcz.
5. Koń, owca, samolot, pies, krowa, kot.

* * *

1. Jaki koń ma rogi i racice?
2. Jakie korki mają piórka?
3. Jaki królik ma skrzydełka?
4. Jaki błąd ma dwa garby?

—o—

(Odpowiedzi: 1. jeleń, 2. sikorki, 3. myszkrólik (pałki), 4. wielbłąd.)

Do wymienionych wyrazów dobierz po dwa rysunki: kurka, bąk, pączki.

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU

Redaguje Alina Żerańska

WOJNA O NOCNICZEK

Między mamą i babcią malutkiej Zosi doszło do ostrej wymiany słów. Zosia ma już blisko trzy latka i wciąż jeszcze używa pieluch, co babcia uważa za absolutny skandal.

Dzieci babci, jak i wszystkie inne w tamtych czasach, zaznajamiano z nocniczkiem, gdy tylko mogły siedzieć. Zazwyczaj do roku pojęły o co chodzi. "Wypadki" zdarzały im się jeszcze przez czas jakiś, ale o pieluszkach już nie było mowy. Maluch musiał siedzieć na nocniku czy chciał czy nie chciał. Mama Zosi zapatruje się dziś na tę sprawę jednak zupełnie inaczej i ma babci za złe krytykę.

Każde pokolenie wychowuje swoje potomstwo w inny sposób i stawia sobie trochę inne cele. Za młodości babci nie było pralek elektrycznych i pieluszki stanowiły wielką udrękę. Chodziło więc o to, by jak najszybciej się z tego wyzwolić. Inne też było nastawienie od przymuszania dziecka i uczenia go posłuchu. Nazywano to kształceniem charakteru. Normalną było rzeczą, że pozwalano dziecku zanosić się od płaczu gdy nie chciało spać, albo gdy nie wolno mu było wstać od stołu przed zjedzeniem marchewki. Dzieciak drący się na nocniku nie wzbudzał współczucia. Uważano, że tak właśnie należy postępować, aby dziecka "nie psuć". A gdy skończyło rok i zrobiło w majtki, obrywało solidne klapsy, co w istocie okazywało się skuteczne.

Sprawa ta miała jednak i inny aspekt, na który nie zwracano wówczas dostatecznej uwagi. Przez tę wojnę o używanie nocniczka dziecko często stawało się nerwowe, nieszczęśliwe. Czasem były to bowiem wymagania grubo przedwczesne, przechodzące możliwości dziecka. Czasem wzbudzały tylko upór i budowały zły podkład jego dalszych stosunków z rodzicami i wychowawcami.

Większość dzieci do trzeciego roku życia pojmie potrzebę zaistawiania swoich funkcji fizjologicznych w tużlence. Nie trzeba ich do tego przymuszać i nawet zwykle potrafią sobie poradzić bez pomocy. "Wypadki" zdarzają się, gdy dziecko zaabsorbowane zabawą odkłada wyprawę na nocniczek. Matka lub opiekunka musi dziecku co jakiś czas o tym przypomnieć. Problem więc rozwiązuje się drogą naturalną, presja nie jest ani potrzebna ani wskazana. Wojny domowe przecież zawsze źle wpływają na równowagę emocjonalną i delikatny system nerwowy małego dziecka.

W dzisiejszych czasach pranie pieluszek nie jest tak bardzo uciążliwe, a zamożniejsze osoby mogą korzystać z pieluch do jednorazowego użytku. Mniejsze więc ma znaczenie czy dziecko nauczy się porządku kilka miesięcy wcześniej czy później. Ostatecznie nikt z nas nie widział studentów podążających na uczelnię w pieluszkach.

Rzadkie są wypadki chorobowe moczenia majteczek lub łóżka. A wówczas to nigdy nie jest jedynym objawem, ale jednym z wielu świadczących o zaburzeniach fizycznych, umysłowych lub nerwowych.

Zdarza się że dziecko niespełna dwuletnie już nienajgorzej przyuczone obywać się bez pieluch wykazuje nawrót do niemowlęcych zwyczajów. Częstą tego przyczyną jest pojawienie się nowego braciszka lub siostrzyczki w domu. Dziecko zazdrosne i zaniepokojone zmianą chce znów zasypiać ze smoczkiem, pić z butelki zamiast z kubka i załatwiać się w pieluszki, czyli wrócić do czasów, gdy cieszyło się niepodzielną uwagą i miłością rodziców. W takim wypadku trzeba oczywiście dołożyć starań, by dziecko zrozumiało, że rodzice wciąż kochają je jednakowo, a nowy przybysz nie jest rywalem, tylko wzbogaceniem rodziny. Nie należy więc okazywać dziecku swego niezadowolenia z jego dziwnego postępowania ani je karać, bo to tylko problem pogłębi.

Podobne nawroty zdarzają się też gdy matka wyjedzie na czas jakiś, albo gdy jest bardzo zajęta przez pewien okres. Tą drogą dziecko dopomina się uwagi. Trzeba mu więc okazać narówno zainteresowanie, jak i cierpliwość.

Współczesne młode mamusie nie przywiązują, jak to bywało niegdyś, takiej wagi do tego, kiedy dziecko zaznajomi się z nocniczkiem. Rzecz bywa jednak czasem doprowadzona do przesady. Nie można przecież polegać całkowicie na inicjatywie dziecka. Trzeba mu pokazać, wytłumaczyć, zachęcać, a przede wszystkim przypominać. Jest to dla matki pewnym wysiłkiem. Z czystego lenistwa nie chce jej się czasem tego wszystkiego zrobić, woli zmienić papierową pieluszkę i sprawa się przedłuża. Widziałam kiedyś dużego, inteligentnego trzyletniego chłopczyka, który wołał do matki gdy wychodzili w odwiedziny: — Tylko nie zapomnij mamusiu moich pieluszek!

Ale i ten problem z czasem się rozwiązał. Nie warto wojować o to ani babci z mamą, ani nikomu z dzieckiem.

CO WŁAŚCIWIE JEMY?

Ważnym jest by przeczytać napisy na opakowaniach produktów żywnościowych nim je kupimy. Wtedy dopiero można ocenić ich wartość.

Na przykład na pudełku z margaryną napisane jest z jakiego rodzaju tłuszczu jest sporządzona i że porcja dotarczy 10 procent zaleconej dziennej dawki witaminy A. Zwykle wymienionych jest jeszcze siedem innych elementów odżywczych: białko, wapno, żelazo, witamina C i 3 rodzaje witaminy B. Nie podaje się jaki procent zalecanej dawki tych elementów margaryna zawiera, wówczas gdy nie zawiera ich wcale lub mniej niż 2 procent nieodzownej dla człowieka porcji dziennej.

Zupełny brak lub znikoma ilość jakiegoś minerału lub witaminy w produkcie może być wskaźnikiem tego, że w trakcie procesu przetwórczego nastąpiła utrata ważnych elementów odżywczych.

Starsi ludzie często uważają, że to wielkie zawracanie głowy, gdyż dawniej nikt o dietetyce nie myślał ani nie wiedział i było dobrze. Istotnie dawniej używano znacznie mniej przetworów, czyli była większa szansa dostarczenia organizmowi pełnowartościowej żywności. Ale nawet mimo to przeciętny człowiek nie odżywiał się należycie. W krajach mało nasłonecznionych, na przykład tak jak Polska, w uboższej części społeczeństwa spotykało się wiele wypadków rachityzmu, czyli krzywicy kości nóg i kręgosłupa, powstałych w wyniku braku wapna i witaminy D. Ludzie też żyli krócej i znacznie krócej byli sprawni niż obecnie.

Witaminy i minerały to esencja naszego życia. Brak witaminy niszczy rogówkę oka i może doprowadzić do ślepoty. Przy niedostatku witaminy C lodziki są podatniejsi na zakażenie wirusami i zaziębienia. Można by wymienić całą listę schorzeń spowodowanych złym odżywieniem.

W Kanadzie też mamy niedożywione osoby. Szczególnie niedożywieni bywają otyli, opychający się wysokokaloryczną i nic nie wartą żywnością. Weźmy typowy obiad w jednej z ulubionych przez dzieci tanich jadłodajni: — hamburger, frytki i coke. Co w tym jest wartościowego dla organizmu? Mięsa niewielka ilość. Duża bułka upieczona z białej, wypranej ze wszystkiego mąki. Ziemniaki byłyby zdrowe, gdyby nie nasiąkły tak bardzo tłuszczem, gdyż wtedy zawierają znacznie więcej kalorii niż powinny. Coke to woda, cukier, kofeina i chemikalia. Czyli w sumie mnóstwo kalorii i mała wartość odżywcza.

Żeby dostarczyć organizmowi osiem podstawowych elementów odżywczych trzeba wprowadzić dużą różnorodność produktów, unikać przetworów. Tak pięknie reklamowane napoje chłodzące (Cool-Aid) zawierają tylko cukier i chemikalia, czasem z dodatkiem jakiejś jednej witaminy. Tak zwany "fruit drink" zawiera tylko 10 procent prawdziwego soku owocowego. Nawet jeśli dodano dostateczną ilość witaminy C, reszta to tylko cukier i chemikalia.

Czytając etykiety na opakowaniach widzi się jasno, że spożywając ten produkt dostarczymy organizmowi tylko to co tam wymieniono, nic ponadto. Przecież analiza chemiczna świeżego banana musiałaby być szalenie długa.

ZNÓW MAMY JAGODY

1 litr czarnych jagód, 1 kromka białego chleba, 1 litr wody, ½ łyżeczki cynamonu, ¼ łyżeczki goździków, ½ kubeczka cukru, ¼ kub. śmietany. Grzanki.

Wsypać obmyte i przebrane jagody i włożyć chleb do garnka, zalać i kubeczkiem wrzącej wody. Gotować na małym ogniu 5 minut. Roztrzepać w blenderze. Dodać cukier i korzenie, mieszać aż się rozpuści. Dodać resztę wody, wstawić do lodówki na kilka godzin. Przed podaniem wymieszać ze śmietaną. Na osobnej miseczce podać grzanki.

Łazanki z serem i jagodami

3 kubeczki ugotowanych łazanek, 1 łyżka masła, 500 g twarogu, 2 kub. czarnych jagód, ¼ kub. wody, 2 łyżki cukru, ¾ kub. śmietany.

Ugotować łazanki odcedzić, wymieszać z masłem.

Zagotować jagody z wodą i cukrem, gotować na małym ogniu 5 minut.

Układać na półmisku warstwami łazanki, jagody, twaróg. Polać śmietaną wymieszaną z odrobiną cukru do smaku.

Placek z jagodami

500 g margaryny, 1¼ kub. cukru, 4 jaja, 2 kub. mąki, 1 łyżeczka ekstraktu wanilii, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 3 kub. czarnych jagód, ¼ kub. cukru pudru.

Ubić w mikserze średnim tempem margarynę z cukrem. Dodawać jaja i po trochu mąkę, wciąż ubijając. Dodać wanilię i proszek do pieczenia, ubijać jeszcze chwilę.

Włożyć ciasto do wysmarowanej masłem i wysypanej bułeczką formy 23×30 cm. Posypać równo jagodami. Upiec w temp. 400 F przez 45 minut.

Wyjąć z pieca, natychmiast posypać cukrem pudrem przez sito. Ostudzić. Pokrajać na kwadraty w formie.

KENNEDY TRAVEL BUREAU LTD.
296 Queen St. W., Toronto, Ont. M5V 2A1. Tel. 593-0400
2 Gibbs Rd. Islington, Ont. M9B 1R1. Tel. 239-8107
CZARTERY DO POLSKI
TORONTO — WARSZAWA — TORONTO
BEZPOŚREDNIO — od $875.00
Indywidualne czarterowe przeloty do wszystkich krajów Europy — APEX ● Kupony Orbisu, wyrabianie paszportów i wiz ● Sprowadzanie na stałe i na wizytę.
27C

POLSKA APTEKA — THE PHARMACY SHOPPE
Właściciele: Andrzej Musiał, Krystyna Musiał-Tyndorf
177 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. Tel. 536-2116
(naprzeciw Credit Union)
DUŻY WYBÓR KOSMETYKÓW, CENY KONKURENCYJNE
Recepty Blue Cross, Green Shield, DVA
REALIZUJEMY RECEPTY DLA RENCISTÓW
Wysyłka leków do Polski
25C

CZARTERY do POLSKI od $875
SANATORIA I WYCIECZKI PO POLSCE
Przesyłki pieniężne oraz następujące samochody:

		Polonez 1500	$3.300
Fiat 126p/600	$1.500	Trabant 601	$1.550
Fiat 126p/650	$1.550	Łada 2105	$3.200
Fiat 125p/1500	$2.500	Wartburg 83	$2.500

jak również niewielka ilość samochodów zach.-europ. i japońskich
Zalatwiamy:
— przeloty grupowe i indywidualne do Polski i wszystkich krajów świata
— formalności paszportowe i wizowe
— sprowadzanie rodzin i ubezpieczenia dla przybywających z kraju
Bliższych informacji udzieli Państwu miły i fachowy personel
EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd
185 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ontario M6R 2L5
(NAPRZECIW CREDIT UNION)
Tel. (416) 536-3554, 536-6991
33C

JUBILEUSZOWA PIELGRZYMKA DO AMERYKAŃSKIEJ CZĘSTOCHOWY
OD 26 SIERPNIA DO 29 SIERPNIA
Koszt $185 od osoby (po 2 osoby w pokoju)
W cenę włączone: przejazd luksusowym autokarem z klimatyzacją, zakwaterowanie w hotelu pierwszej klasy, zwiedzanie Waszyngtonu i Filadelfii
BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
P.A.C. TRAVEL & TOURS Ltd.
1640 Bloor Street West
Toronto, Ontario
Tel.: 531-4444 lub 532-3326
38—60

Edward Zyman

Pocztówka z Calgary

Problemy i nadzieje

O Calgary można usłyszeć różnorodne opinie. Od najbardziej minorowych (miasto cowboyów) po wręcz entuzjastyczne. Autorzy pierwszych ubolewają, że nie jest to, niestety, Montreal, Toronto czy Vancouver, i że kulturalne ambicje mieszkańców zaspokaja w zupełności impreza w rodzaju „Stampede"; ich adwersarze zachwalają urokliwe położenie miasta, bliskie sąsiedztwo Gór Skalistych i Banff, większe niż gdzie indziej — mimo kryzysu — możliwości życiowego startu.

Prawda — jak zwykle — leży pośrodku.

Rzeczywiście do niedawna Calgary, przeżywające wybujałą koniunkturę, było prawdziwym „Eldorado". Przyciągało niczym magnes ludzi z całego kontynentu (i nie tylko). W ciągu kilkunastu lat przekroczyło pół miliona mieszkańców, co jest ewenementem na skalę światową. Jeszcze półtora roku temu wynajęcie mieszkania było tutaj problemem. Dziś liczba wolnych domów przekracza znacznie popyt. Choć ceny wykazują stałą tendencję zniżkową — amatorów brak. Zdarzają się dość częste przypadki migracji. Co bardziej niecierpliwi calgaryczycy szukają szczęścia (i pracy) w innych, najczęściej wschodnich prowincjach kraju.

Negatywne konsekwencje nie najlepszej sytuacji ekonomicznej odczuwają przede wszystkim świeżo przybyli, mający największe trudności ze znalezieniem zatrudnienia. Dotyczy to również środowiska polonijnego.

Postłużmy się w tym miejscu niewielką statystyką. Wedle nieoficjalnych źródeł środowisko polonijne liczy kilkanaście tysięcy osób. Ostatnie dane spisowe są skromniejsze: mówią o 5 tys. Jaki jest stan rzeczywisty trudno dociec, tym bardziej, że nikt szczegółowych wykazów w tej mierze nie prowadzi. W razie potrzeby — muszą wystarczyć dane szacunkowe.

Na nich też bazuje działające w mieście Stowarzyszenie Polsko-Kanadyjskie, któremu od stycznia br. operatywnie prezesuje pani Mira Starczyk. Stowarzyszenie ma długi rodowód. Powstało pod nazwą Związku Polaków — w 1931 r. i przeżywało różne okresy. Były lata tłuste i chude, obok sukcesów — jak w każdej organizacji — notowano również niepowodzenia.

Dzisiaj SPK liczy 130 stałych członków, co zresztą wyjaśnia niewiele. W pracach Stowarzyszenia uczestniczy bowiem wielu nie-członków, a na organizowanych przezeń imprezach zjawia się kilkaset i więcej osób.

W życiu miejscowej Polonii zaznacza również swoją obecność, powstałe po II wojnie światowej, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, choć trudno byłoby przewidzieć, że przeżywa aktualnie okres swej świetności.

Wymieniając instytucje mające swój udział w integrowaniu polskiego środowiska, w kultywowaniu tradycji narodowych, nie sposób nie wymienić kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Pokoju, działającego przy nim Katolickiego Aktywu Młodzieży Polskiej, rady parafialnej czy szkółki polonijnej.

W kręgach tutejszej Polonii z rozrzewnieniem wspomina się lata siedemdziesiąte, na które przypadła ożywiona działalność akademickiego Koła Młodzieży Polskiej, związanego z miejscowym Uniwersytetem. Do dzisiaj, w czasie towarzyskich herbatek, powraca temat znakomitej inscenizacji „Balladyny" Słowackiego — przygotowanej przez wielkiego miłośnika teatru — panią Alicję Szulc. Wiążę te fakty, gdyż wiodące role w sztuce grali właśnie członkowie wspomnianego koła, m. in. jego ówczesna przewodnicząca — pani Barbara Gorzkowska.

Trudno wszakże żyć wspomnieniami.

Nie od rzeczy tedy będzie postawić pytanie: czym w sferze kultury pochwalić się może calgaryjska Polonia dzisiaj? Odpowiedź nie może, niestety, satysfakcjonować. Są co prawda folklorystyczne zespoły taneczne: „Tatry" (nad którym do niedawna opiekę artystyczną sprawowała p. Lucyna Liciak-Assen), „Polanie" i dziecięcy „Gaiczek" (dwa ostatnie prowadzone przez siostrę Alojzę). Raz w miesiącu wychodzi pieczołowicie przygotowany przez Boguslawa Owoca i Agnieszkę Więckowską polonijny biuletyn, jest wspomniana szkółka przykościelna, od marca br. funkcjonuje polska redakcja telewizyjna (pół godziny programu raz na dwa tygodnie). Jest wreszcie amatorski teatr poezji, którego programy poświęcone kolejno: polskiej poezji politycznej po 1945 r., literaturze okresu Sejmu Czteroletniego, polskiej poezji niepodległościowej i poezji stanu wojennego, przyjmowane z początku z pewną dozą nieufności, mają dziś niemałe grono gorących, acz nie bezkrytycznych zwolenników.

Na pierwszy spektakl przyszły głównie rodziny występujących. Później było znacznie lepiej. Program „Żeby Polska była Polską" wielu wysłuchało na stojąco: sala nie mogła pomieścić wszystkich zainteresowanych. Posypały się zaproszenia z innych ośrodków polonijnych, był występ w telewizji. Niebawem winna pojawić się nowa premiera.

Napisałem „amatorski teatr poezji" a właściwie powinienem użyć precyzyjniejszego określenia „teatry", ponieważ w rzeczywistości funkcjonują tu dwie uzupełniające się grupy prowadzone przez Mirę Starczyk i Aleksandra Baka, z zawodu geologa, z zamiłowania zaś humanisty i społecznika.

Nie jest to — jak stwierdziłem wyżej — bilans zbyt optymistyczny.

Istniejący wybór nie zaspokaja rosnących wymagań Polonii, której skład w ciągu ostatnich kilku lat uległ zasadniczej zmianie. W latach 1980—1983 przybyło do Calgary ponad 2 tysiące Polaków. W znakomitej większości są to ludzie posiadający bardzo dobre przygotowanie zawodowe. Wielu legitymuje się dyplomami studiów wyższych. Obok inżynierów i techników, znajdują się wśród nich przedstawiciele kierunków humanistycznych: historycy, historycy sztuki, anglisti, architekci, polioniści, dziennikarze. Są to głównie ludzie młodzi o żywych zainteresowaniach i wykształconych potrzebach uczestnictwa w życiu kulturalnym.

Istotne znaczenie ma tutaj również fakt, że wśród ostatnio przybyłych znajdują się emigranci polityczni, członkowie zdelegalizowanej „Solidarności", zmuszeni do opuszczenia kraju.

Dramatyczne wydarzenia w Polsce ostatnich lat przyspieszyły rytm polonijnego życia. Wyraźniej niż kiedykolwiek przedtem zarysowały problem politycznej i kulturowej roli środowisk emigracyjnych.

Jest rzeczą naturalną, że w kontekście przytoczonych faktów musiały ulec zmianie aspiracje i oczekiwania miejscowej Polonii.

Ogromne nadzieje wiaże się z przekazanym do użytku w lutym br. Polsko-Kanadyjskim Centrum Kulturalnym. Obiekt ten — jeszcze nie wykończony i przeżywający duże trudności finansowe — stanowi ukoronowanie wieloletnich wysiłków całego środowiska, szczególnie zaś kilkunastoosobowej grupy zapaleńców, którzy doszli do wniosku, że zlokalizowana przy Edmonton Trail „Hala Polska" to — jak na warunki Calgary — stanowczo za mało. Pod koniec lat siedemdziesiątych idea ta poczęła przybierać coraz realniejsze kształty. Grupa polskich architektów sporządziła projekt obiektu, sprzedano poprzedni dom i — po otrzymaniu w 1979 r. funduszy z prowincji — położono kamień węgielny.

Dziś popularny Dom Polski to duży, wspaniale prezentujący się obiekt architektoniczny, którego losy wciąż spędzają sen z powiek miejscowym działaczom polonijnym. Problem w tym, że kosmetyka i wyposażenie obiektu musi pociągnąć za sobą co najmniej kilkaset tysięcy dolarów, a klesa inwestora świeci pustkami. Dom jest ponadto zadłużony u budowniczych. Przyjęta ostatnio z dużym aplauzem wśród miejscowej Polonii wiadomość o przyznaniu kilkusettysięcznej dotacji przez władze miasta, okazała się nieprecyzyjna. W związku z obcięciem przez rząd Alberty budżetu dla miasta, przyznaną dotację musiano wstrzymać na czas nieokreślony. Przedłuża to niejasną sytuację obiektu i uniemożliwia jego właściwe, odpowiadające oczekiwaniom środowiska, funkcjonowanie. Dom Polski pracując, mógłby zarabiać na siebie; w tej sytuacji jaka jest, pogłębia tylko istniejące zadłużenie (utrzymanie kosztuje).

Nowy obiekt — tak widzą go miejscowi działacze — stanowić ma centrum życia polonijnego w mieście. Będzie miejscem ważnych uroczystości i spotkań artystyczno-dyskusyjnych, ośrodkiem troskliwej pielęgnacji tradycji i kultury polskiej, teatrem, biblioteką, księgarnią i czytelnią. Będzie więc ważnym, obok kościoła, czynnikiem integrującym calgaryjską Polonię, uobecniającym w jej życiu (a także w życiu wszystkich mieszkańców miasta) trwałe wartości polskiej literatury, teatru i filmu, sztuki, muzyki, folkloru. Zwielokrotni tym samym możliwości realizacji celów, jakie postawili przed sobą najbardziej ofiarni działacze miejscowej Polonii: Władysław Chuchla, Władysław Krokosiński, Stefan Bączkiewicz, Kazimierz I. Leon Makowscy, Dorota Radmanicz, Marta Mańkowska, Alicja Szulc, Antoni Nieumierzycki, Stanisław Bielecki, Jan i Jadwiga Deyonziak, Jan Kuczaj, Tadeusz Maciąg, Anna Siemak, Aleksander Bąk i wielu innych.

Cieszyć może fakt, że dobrze rozumiane społeczniktwo znajduje licznych kontynuatorów wśród najmłodszej fali emigrantów. Budzi to nadzieje, że ambitne plany (szkoła polska, program radiowy, współpraca ze środowiskiem akademickim, wspomniany Dom Polski i przygotowywane na jesień Dni Kultury Polskiej) nie zawisną w próżni.

O ich stopniowej konkretyzacji niżej podpisany informować będzie w kolejnych pocztówkach z Calgary, które po kilkunastodniowym szaleństwie (Stampede'83) zdaje się powoli wracać do normy. W każdym razie z miasta odpłynęła już fala turystów, panie, zrzuciwszy dżinsy, wysokie buty i kapelusze, wróciły do tradycyjnych strojów kobiecych, z ulic zniknęły dekoracje przypominające epokę pierwszych zdobywców Dzikiego Zachodu a zawodowi cowboye, osiodławszy swe ręczne rumaki, odjechali w poszukiwaniu nowych przygód. Powrócą tu — jak zwykle — za rok.

Edward Zyman

Skóra i zdrowie

Redaguje dr A. Pawłowski

ODMŁADZANIE SKÓRY TWARZY

Postęp medycyny w ciągu ostatnich 10 lat uwarunkowany był nie tylko osiągnięciami techniki i myśli ludzkiej, ale również wymogami społecznymi i przewartościowaniem dotychczasowych pojęć. Pewnie, że pięć lat życia więcej jest warte zachodu, ale jeśli to życie ma być bardzo ograniczone przez kalectwo czy niedołęstwo, stawiamy sobie pytanie: "czy gra jest warta świeczki?". Żeby była warta — rozwinięty się: rehabilitacja fizyczna i psychiczna, ułatwienia natury administracyjnej (opieka pielęgniarska w domu) i społecznej (organizowanie życia kulturalnego dla ludzi starych) i różne formy poprawy wyglądu osobistego. Ta ostatnia dziedzina rozciąga się oczywiście nie tylko na lata po czterdziestce, ale i znacznie wcześniejsze.

Tak jak we wszystkich gałęziach biologii i medycyny zapobieganie odgrywa podstawową rolę w utrzymaniu młodego wyglądu. Ochrona przed nadmiernym działaniem słońca zapobiega przedwczesnym zmarszczkom, przebarwieniom, powstawaniu raka skóry. Nawilżanie skór suchych sprzyja również przedłużaniu okresu młodości. Okresowe złuszczanie i czyszczenie skóry z zaskórników (black heads) wygładza skórę, usuwa nadmierne rogowacenie, zapobiega tworzeniu się blizn (w przypadku trądziku).

Złuszczanie skóry można przeprowadzać różnymi sposobami używając środków chemicznych i metod mechanicznych. Różnice polegają tylko na głębokości złuszczenia. Przy skórze tłustej, trądzikowej, z otwartymi "porami" poleca się nacieranie gruboziarnistymi preparatami zwanymi "abradants". Należy tu np. "Brasivol" z trzema stopniami grubości ziaren od delikatnych do bardziej ostrych. Naciera się skórę wilgotną, po myciu. Zabieg taki można przeprowadzać codziennie, nie powinien trwać dłużej niż pół minuty i twarz po nacieraniu należy dokładnie zmyć letnią wodą. Następnym szczeblem w złuszczaniu są preparaty chemiczne, często o konsystencji półpłynnej. Należą tu preparaty głównie złuszczające, typu Desquam X, złuszczające i nieco wysuszające jak H-Oxyl gel i głównie wysuszające AcetOxyl i BenOxyl. Procenty środków aktywnych w tych preparatach wahają się od 2,5 do 20.

Niskoprocentowe można kupić bez recepty, wysokoprocentowe tylko z wyraźnym wskazaniem lekarskim.

Dalszym etapem jest głębokie złuszczenie chemiczne, zwykle przy użyciu fenolu. To złuszczenie jest już wyłączną domeną wykwalifikowanego lekarza.

Fenol stosuje się do złuszczenia wargi górnej w przypadkach zmarszczek i bruzd i do wyrównania pojedynczych blizn po trądziku i ospie. W przypadkach bardzo rozległego bliznowacenia, zaawansowanego pomarszczenia twarzy (typu wyschniętego jabłka) i rozsianych, licznych brodawek łojotokowych (niesłusznie zwanych starczymi) stosuje się dermabrazję. Jest to warstwowe ścieranie naskórka i skóry właściwej dokonywane przy pomocy stalowej szczotki lub diamentowej peloty. Dermabrazję wykonuje się w warunkach szpitalnych, zwykle pod narkozą. Ścierające skórę koniewski prowadzi się ręcznie lub umieszcza się je w specjalnym ramieniu obracanym przez motor. Gojenie i odnowa skóry trwają około 2 tygodni. Zaczerwienienie może się jednak utrzymać do kilku miesięcy. Do powikłań, oprócz niezbyt częstych infekcji, należą przebarwienia i przerosłe blizny. Przez długi okres po zabiegu należy unikać słońca.

W momencie kiedy włókna elastyczne skóry twarzy nie wypełniają już swego zadania i skóra obwisa w grubych fałdach, operacyjną metodą z wyboru jest "face lift". Polski termin "podniesienie twarzy" ani nie brzmi dobrze, ani nie odpowiada całkowicie rzeczywistości, więc lepiej pozostać przy używanej na całym świecie terminologii angielskiej. "Face lift" jest zabiegiem dosyć brutalnym, w czasie którego częściowo oddzielaną od podłoża skórę odcina się i brzegi zeszywa w ten sposób, żeby szwy przebiegały w miejscach jak najmniej widocznych, na linii skóry owłosionej głowy i za uszami. Technika tej operacji jest działaj już bardzo zaawansowana i chirurdzy plastycy, specjalizujący się w "face lift" osiągają, w większość wypadków, bardzo dobre wyniki. Perfekcja współdziałania chirurgii z kosmetologią (pooperacyjny "make up") pozwala na niemal natychmiastowe włączenie się pacjenta po "face lift" w życie społeczne i zawodowe.

Niestety, proces starzenia postępuje niezależnie od "face lift" i ta operacja, podobnie jak i inne zabiegi odmładzające, nie daje często przez pacjenta oczekiwanych — wyników "na zawsze".

Przez lata lekarze i naukowcy myśleli o bezpiecznym i efektywnym materiale, który mógłby zastąpić zantikającą lub zniszczoną skórę. Ani parafina, ani silikony nie zdały egzaminu.

W roku 1979 rozpoczęto badania nad możliwością wstrzykiwania obcogatunkowego kolagenu, który w ciągu ostatnich 2 lat zrobił furorę w dziedzinie odmładzania twarzy.

Kolagen stanowi ⅓ strukturalnego białka ustrojowego. Jest to podstawowe, włókniste białko naszego organizmu, z którego między innymi zbudowana jest i skóra. Po żmudnych i długotrwałych pracach laboratoryjnych przygotowano wysoce oczyszczony kolagen krowi, którego łańcuchy białkowe nie dają reakcji odrzucenia przez tkankę gospodarza. Kolagen do wstrzykiwań śródskórnych przygotowany jest w formie zbliżonej do żelatyny, z dodatkiem środka znieczulającego — nowokainy (Xylocain). Głównymi wskazaniami do wstrzykiwania Zydermu (nazwa firmowa kolagenu) są zmarszczki, głębokie bruzdy, blizny. Wstrzykuje się Zyderm płytko, tuż pod naskórek, z wielokrotnych wkłuć wzdłuż zmarszczki lub w kierunku środka blizny. Zabieg jest niebolesny, z wyjątkiem wstrzykiwań w wargę górną i dookoła oczu, gdzie reakcja bólowa jest większa. Kolagen podnosi zagłębioną skórę do poziomu lub prawie do poziomu skóry otaczającej, zmiękcza blizny i zmniejsza ostrość ich brzegów. Jest specjalnie efektywny w wypełnianiu płonowych bruzd na czole i fałdów nosowo-policzkowych, zwłaszcza tych wydłużających się do podbródka. Często starsze panie narzekają, że szminka spływa im w dół, głębokimi bruzdami około ust. Ten defekt może być wyrównany kolagenem. Kolagen może również podnieść linię czerwieni wargi, uwypuklić kontur ust i środkowego fałdu wargi górnej. Wyniki w wypełnianiu zmarszczek dookoła oczu i ostrobrzeżnych blizn (np. potrądzikowych) daje tylko średnie wyniki.

Kolagen jest stosunkowo niedawno na rynku i możliwości późnych powikłań po jego wstrzykiwaniu są nieznane. Powikłania i uboczne efekty w ciągu 3 lat jego stosowania w Stanach Zjednoczonych były minimalne. Wstrzyknięcia poprzedzane są zawsze testem alergicznym z kolagenem. Testy te w 3.5% są dodatnie i u tych przypadkach kolagenu się nie wstrzykuje. Komplikacje po wstrzyknięciach dochodzą do 1% i są na ogół przejściowe w postaci miejscowego nacisku, utrzymującego się zaczerwienienia, wysypki, bólów stawowych i mięśniowych, czasami gorączki.

Kolagenu nie wstrzykuje się osobom ze schorzeniami tkanki łącznej, przewlekłymi schorzeniami alergicznymi skóry, kobietom ciężarnym, uczulonym na nowokainę. Wobec tego, że wstrzyknięty kolagen staje się niejako częścią tkanki gospodarza, procesy starzenia się i rozpadanie w jego obrębie są równie szybkie jak w tkance biorcy. Średnio, połowa nastrzykniętych okolic nie wykazuje zmian w korekcji przez 10 do 40 miesięcy, połowa natomiast wykazuje w tym samym czasie zmniejszenie korekcji o 10 do 20%.

Zyderm dostrzykuje się co rok lub dwa. Oczywiście nie jest on odpowiedzią na wszystkie problemy starzejącej się skóry i nie wyklucza istniejących metod postępowania, ale wydaje się spełniać pokładane w nim nadzieje. Po wstrzyknięciu Zydermu skóra wraca do normy w 48 godzin, ale przy umiejętnym maskowaniu śladów po igle, można wrócić do normalnych zajęć w kilka godzin po zabiegu.

Starzenie się jest prawem przyrody, któremu przeciwstawić się nie możemy, ale możemy wpłynąć na jego przebieg. Możemy starzeć się estetycznie. Trwałe usterki urody, nabyte czy wrodzone, istnieją i nie zawsze dadzą się usunąć. Te usterki starzeją się ukryć. Ukrywanie wad jest cechą charakteru ludzkiego. Nie obnosimy naszych wad psychicznych. Dlaczego mielibyśmy obnosić nasze wady fizyczne, wady mieniące niekiedy naszemu otoczeniu. Kosmetyka, pojęta pierwotnie jako wyraz próżności kobiecej, przestała być śmieszna, stała się wyrazem dbałości osobniczej, poczucia estetyki, koniecznością dnia.

Strata O.R.P. Dragon

(Dokończenie ze str. 3)

Jak się później okazało, O.R.P. Dragon został uszkodzony nie przez minę, ale przez torpedę wystrzeloną z jednoosobowej łodzi podwodnej "Neger".

Po dokładnym zbadaniu rozmiarów uszkodzeń, władze brytyjskie uznały, że reperacja Dragona byłaby przewlekła i nieekonomiczna. Wobec tego zdjęto załogę polską z okrętu i odesłano ją do Wielkiej Brytanii.

Kilka dni po uszkodzeniu, Dragon został odholowany do sztucznego portu "Mulberry" pod Arromanches i zatopiony tam jako przedłużenie falochronu.

Tak zakończył swą czynną służbę pierwszy krążownik Polskiej Marynarki Wojennej O.R.P. Dragon.

Ocalała załoga tego zasłużonego okrętu, nie próżnowała długo. Po krótkich urlopach poszła na kursy specjalistów morskich.

W międzyczasie, jak z popiołów mitologicznego Feniksa, "powstał" drugi polski krążownik. W niespełna trzy miesiące po stracie O.R.P. Dragon, Polska Marynarka Wojenna przejęła od Admiralicji Brytyjskiej siostrzany krążownik Dragona, H.M.S. Danae. Wszedł on do służby pod polską banderą jako O.R.P. Conrad, a ocalała załoga O.R.P. Dragon, stanowiła trzon jego obsady.

O książkach

Kożenie tożsamości

"Korzenie tożsamości" to pierwszy tom z cyklu "Ogniem probowane — Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie środkowo-wschodniej".

Jedna z niewielu — jeśli w ogóle nie pierwsza — książka ujmująca rozwój Kościoła na terenach Europy środkowo-wschodniej w sposób lapidarny i wyczerpujący zarazem. Lapidarny, bo daje rys historyczny, obraz sytuacji politycznej, społecznej, ekonomicznej oraz relacji Kościół — Państwo na terenach Europy środkowo-wschodniej do czasów drugiej wojny światowej. Wyczerpujący, bo nie gubiąc misji Kościoła Uniwersalnego, oddaje specyficzną różnorodność Kościoła uwarunkowaną jego położeniem (krajem, unią krajów, grupą terytorialną czy etniczną), a także sytuacją tego położenia (naród wolny, walczący o wolność, żyjący na stałe w związku z innym narodem lub w zależności od niego).

Opierając się na bogatej dokumentacji, danych historycznych, czy nawet relacjach prywatnych, autor "zatrzymuje pierwszy tom na uświadomieniu czytelnikowi sytuacji jaką zastała wkraczająca na te tereny Armia Czerwona. Armia, która natychmiast, niezależnie od wszystkich warunków, relacji, dążeń czy poszukiwań poszczególnych narodów wprowadziła swoją władzę. Była to jeszcze młoda władza, lecz posiadająca już pewne doświadczenia ze społeczeństwami, które wchłonęła i dysponująca bogatą spuścizną metod caratu, jakże skutecznych w ubezwłasnowolnianiu narodów.

Religia, a szczególnie katolicyzm, była główną przeszkodą w zakorzenianiu się nowej władzy. Instytucje Kościoła — tradycyjne i legalne od wieków — zagrażały instytucjom opartym na prawach siły i przemocy. Tak więc Kościół był wrogiem najgroźniejszym, najsilniejszym i instytucjonalnie — w zasadzie — najbardziej jednolitym. Jego zwalczanie było sprawą imperatywną. Należało tylko dobrać odpowiednią metodę i wykorzystać błędy lub wahania przeciwnika. Autor z ogromnym obiektywizmem rysuje ówczesną sytuację. Nie omija problemów trudnych, kwestii wątpliwych i bolesnych (np. Ukrainy i unitów).

Z niecierpliwością czekamy na tom drugi, który będzie kontynuował dzieje Kościoła w Europie środkowo-wschodniej po roku 1945.

(bm)

Bohdan Cywiński, KORZENIE TOŻSAMOŚCI, Papieski Instytut Studiów Kościelnych, Rzym 1982.

Do nabycia w księgarni "Związkowca"

Brantford

UKOŃCZYŁA STUDIA

BARBARA KOWALSKA, córka pp. Izabeli i Konstantego Kowalskich, długoletniego członka Grupy 10 Zw. Polaków w Kanadzie w Brantford, Ont., wnuczka p. Agaty Kowalskiej, ukończyła studia na McMaster University w Hamilton, Ont., uzyskując tytuł "Bachelor of Science" w dziale geologii. Basia skończyła polską szkółkę przy Grupie 10 i płynnie mówi po polsku. Obecnie jest zatrudniona w Ontario Geological Survey w Toronto.

MAŁY WŁADZIO W BRANTFORD

W niedzielę 7 sierpnia br. w Mohawk Park, Brantford, Ont. odbędzie się festyn od godz. 2 po poł. do 12 w nocy. Występ zespołu „Polok". Do tańca grać będą orkiestry — „Górale" i „Little Wally". Wstęp $7 od osoby. Smaczne, tradycyjne polskie posiłki oraz napoje chłodzące. Płyty, taśmy i śpiewniki do nabycia. Serdecznie zapraszamy całą Polonię.

50-61 Organizator B. E.

Wiadomości montrealskie

Nouvelles de Montréal — Montreal News

Biuro redakcji i administracji:

4617 Park Ave., Montréal, Qué. H2V 4E4. Tel. 288-1953

Przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia

Załatwia sprawy redakcyjne

PIKNIK POLONII MONTREALU

W niedzielę 7 sierpnia br. Polonia Montrealu zjeżdża się na piknik urządzany na farmie 5 Grupy PTWP w Hertman — koło Huntington, Que.

Piknik poprzedzi msza św. polowa o godz. 11. Na całość złoży się zabawa z udziałem orkiestry, gorący bufet, loteria, możność kąpieli w jeziorze a nade wszystko dużo świeżego powietrza.

Dojazd poprzez most Mercier szosą nr 138 do Huntington, po czym nr 202 do Hertman.

Zapraszamy wszystkich bez względu na wiek.

Zarząd KPK — Que.

59, 61

DR KRYSTYNA PATER
D.M.D.
LEKARZ DENTYSTA
Przyjęcia w dzień i wieczorem
475 Villeneuve St. W.
(róg Côte Ste Catherine Rd.)
Tel. 270-2632 1C

ALEKSANDER TOBOLEWSKI
B.C.L., LL.M., LL.D., D.C.L.
ADWOKAT
507 Place d'Armes, Suite 1900
Montreal, Que. H2Y 2X5
Tel. 845-1122
Wieczorem: tel. 481-8061 55C35

SKLEP JUBILERSKI
CARON JEWELLERS
5043 Park Ave., Montreal
Tel. 274-8922
Zegarki • Pierścionki • Obrączki ślubne • Biżuteria • Upominki • Naprawa zegarków
Mówimy po polsku 71C

Jeśli chcecie Państwo ROZWAŻYĆ I UPORZĄDKOWAĆ swoje SPRAWY FINANSOWE i PODATKOWE, skorzystajcie z pomocy polskiego pośrednika największej kanadyjskiej kompanii
UBEZPIECZEŃ na ŻYCIE
SUN LIFE of CANADA
E. G. WRÓBLEWSKIEJ
1150 Metcalfe, Suite 2020
Montreal, Que. H3B 2V9
Tel. biuro (514) 861-2695
dom (514) 367-4979
WSZELKICH OBJAŚNIEŃ UDZIELAM BEZPŁATNIE! 55S

POLSKI LEKARZ DENTYSTA
DR STANISŁAW WOJNICKI
D.D.S.
Przyjmuje 7 dni w tygodniu, wieczorem na zamówienie
6250 Sherbrooke W., Suite 2
Montreal, Que.
Tel. 488-6982, 482-1169 55S

JAN LABINOWICZ INSURANCE
Ubezpieczenia wszelkiego rodzaju: domy, samochody, na życie itp.
266 Brant Ave., Brantford
Biuro 759-2489, dom 759-6422 27G75

Ottawa
LEONARD SAMEK
ADWOKAT
7 Black Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 226-8440 57—64

Solarski Pharmacy Ltd.
(Naprzeciw kościoła św. Kazimierza)
Właściciele: J. Solarski i S. Salapatek
Szybka i tanie wysyłka lekarstw do Polski • Agencja Pekao • Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski • Polskie kartki i czasopisma • Zioła Zakonnika • Urząd Pocztowy • Sprzedaż biletów
149 Roncesvalles Avenue — Tel. 536-5452 81C

Z okazji rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem i Roku Świętego w Rzymie
Uroczysta Pielgrzymka-Wycieczka
od 4 do 25 września obejmuje:
FRANCJĘ, SZWAJCARIĘ, NIEMCY, AUSTRIĘ, JUGOSŁAWIĘ, GRECJĘ (wycieczka morska), WŁOCHY (audiencja u Ojca Św.) itd.
CAŁKOWITY KOSZT: przelot, transport autobusowy, hotele, wyżywienie itd. $1760.00
NAJTANIEJ bezpośrednio przeloty czarterowe TORONTO — WARSZAWA — TORONTO od $875.00
Do wyboru dni odlotu i długość pobytu w Polsce
Po bliższe informacje zgłaszajcie się do:
Jerzego Łuckiego
HIGH PARK TRAVEL CENTRE LTD.
1592 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 1A7
Tel.: 533-9496, 533-9497, 533-8417 58—60

O. PERLIN
JĘZYK HISZPAŃSKI
dla początkujących
Podręcznik przeznaczony jest dla osób pragnących nauczyć się j. hiszpańskiego bez pomocy nauczyciela. Obok lekcji i ćwiczeń podręcznik zawiera słownik polsko-hiszpański, hiszpańsko-polski oraz „klucz do tekstów i ćwiczeń", umożliwiający uczącemu samosprawdzanie się. WP, W-wa, 1982, s. 528
Cena $9.50, z przesyłką $11.00
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

Ogłoszenia drobne

Tel. 531-2491 531-2497
531-5865

MINIMALNA CENA $3.50 ZA OGŁOSZENIE DO 25 SŁÓW I CYFR.
po 5c za każde dalsze słowo lub cyfrę. Dodatkowa opłata za skrzynkę $1. Ogłoszenia przyjmuje się telefonicznie codziennie. Do wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 11 rano; do czwartkowego — we środę do godziny 11 rano.

TERMIN PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
do godz. 11 rano w poniedziałki i środy

Praca

POTRZEBNA energiczna pani do 1½ rocznego dziecka. Z zamieszkaniem na miejscu, od poniedziałku do piątku. Tylko opieka nad dzieckiem. Telefon 252-2170. 58, 59

POTRZEBNY mężczyzna do robót ogólno-budowlanowo-wykończeniowych. Znajomość angielskiego koniecznie. Wiadomo tel. 252-1094 59

POTRZEBNA pani do pracy domowej i opieki nad dziećmi z zamieszkaniem na miejscu. Tel. 663-2021. 56—59

POTRZEBNA starsza pani na emeryturze do pilnowania domu. Mieszkanie na miejscu. Tel. 651-4083. 58, 59

KOBIETA ze stałym pobytem potrzebna do dzieci. $120 tygodniowo. Telefon 621-8295. 58—60

POTRZEBNE pania dobrze robiąca na drutach. Nr tel. 769-2770. 58, 59

CRONOS LIVE BAIT poszukuje pracownika osobę do zbierania robaków. Dobra płaca, stała praca, wysokie wynagrodzenie, zwonić po 4 po poł., tel. 636-0708 lub 431-1402. Prosić George, który mówi po polsku. 59, 31C67

MIESZKANIE dla małżeństwa w zamian za pomoc przy chorej pani, z wynagrodzeniem. Warunki do omówienia. Tel. 766-9939.

PRACOWNIK ze znajomością stolarki potrzebny do remontu domu. Telefon 925-8128.

POTRZEBNA gospodyni lub pomoc domowa dla ledwej osoby na wsi (niefarma) z prawem jazdy. Osobny pokój, utrzymanie i wynagrodzenie $200—$300 miesięcznie. Po więcej informacji proszę dzwonić 1-705-645-8809 wieczorem.

POTRZEBNA ekspedientka z doświadczeniem do pracy w sklepie z delikatesami. Znajomość języków polskiego i angielskiego konieczna. Proszę zgłaszać się: 2914 Lakeshore Blvd. W., Toronto. 59—63

POTRZEBNA kobieta do pracy domowej, z zamieszkaniem włącznie. Zapłacenie na miejscu. Tel.: 669-4065, 667-0889, 222-2145. 59—62

DO „STAROPOLSKIEJ" potrzebna kobieta do pracy w kuchni. Tel. 537-8850.

DOŚWIADCZONĘ kelnerkę potrzebne. Praca stała lub dorywcza. Znajomość języka angielskiego wymagana. Telefon 532-6394.

MĘŻCZYZNA ze średnią znajomością angielskiego potrzebny. Mieszkanie na miejscu. Tel. 767-7478.

Mieszkanie

UMEBLOWANY pokój z kuchnią do wynajęcia. Okolica High Park. Telefon 535-6830.

„FLAT" — 3 pokoje z kuchnią, do wynajęcia. Okolica Annette — Runnymede. Tel. 769-5657. 58, 59

DO WYNAJĘCIA „flat" 1-sypialniowy dla samotnych osób bez nałogów. Tel. 651-9446.

DO WYNAJĘCIA 1-sypialniowy apartament, w czystym, polskim domu, od 1 sierpnia. Okolica Lakeshore — Islington. Tel. od 7 do 11 w nocy 259-3447. 59—61

DO WYNAJĘCIA pokój, kuchnia i prywatna łazienka. Okolica Roncesvalles. Tel. 537-1100.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią na II piętrze, dla 1 osoby. $90 tygodniowo. Blisko do wszystkiego. Tel. 531-4212.

POKOJ do wynajęcia dla spokojnej osoby, bez gotowania. Tel. 364-3580.

DO WYNAJĘCIA duży 3-sypialniowy apartament, dwie łazienki. Blisko kolei i podziemnej Kipling. Tel. przed 6 godz. 626-8107.

Domy i interesy

SPRZEDAM 1-sypialniowe mieszkanie w Mississauga. Cena do uzgodnienia. Tel. 276-4145. 58—64

PRYWATNA sprzedaż. „Duplex", dobra dzielnica Jane — Bloor. Piękny dywanik od 3—5 po poł. 239-9952. 57C61

Kursy szoferskie

ERMAN — SZKOŁA JAZDY. Licencjonowani polscy instruktorzy. Samochody wszystkich typów. Ceny konkurencyjne. 1124 College St. Tel. 259-9619. 10B

AABBA SZKOŁA JAZDY. Udzielamy nauki na prawo jazdy w języku polskim. Instruktor przyjeżdża na lekcje do miejsca zamieszkania kandydata. Lekcje odbywają się w atmosferze prywatnej. Szkoła udziela zniżki ubezpieczeniowej do 41%. Koszty kursu na całkowite od podatku. Tel. 964-2454. 53—62

CITY DRIVING SCHOOL. Instruktor Joe Szwykowski. Odbiór samochodu z miejsca zamieszkania. Ubezpieczenie samochodowe niższa do 41%. Koszty kursu odliczane są od podatku. Telefon 533-0686. 9C

Matrymonialne

WDOWA, stała mieszkanka Toronto, finansowo niezależna, o miłym i pogodnym usposobieniu, bez nałogów, kochająca spokojne domowego ogniska, uczciwa, pozna pana o podobnych walorach w wieku od 60—65 lat. Możliwość małżeństwa. Rozwiedzeni wykluczeni. Listy proszę kierować na adres „Związkowca" Box 958. 57—59

POLKA, lat 56, kulturalna, pozna pana do lat 70, kulturalnego, bez nałogów w celach korzystnych i ewentualnie w celu matrymonialnym. Listy z podaniem sru tel. proszę kierować na adres „Związkowca" Box 957. 57—61

POLKA (49) samotna, energiczna, gospodarna, miła nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z panem pochodzenia polskiego. Janina Wojtyszyn, 50-662 Wrocław 12, ul. Spółdzielcza 16, m. 1.

POLAK, lat 28, uniwersytecko wykształcenie techniczne, bardzo przystojny, wysoki, sportowy, kulturalny, energiczny, znający kilka języków obcych, pozna panią do lat 35 (najchętniej o zbliżonym poziomie wykształcenia) odpowiednio lub rozydewice Kresowo-Gdańska w języku angielskim lub polskim. Odpowie tylko listownie. Proszę pisać na adres „Związkowca" Box 959.

Poszukują pracy

W OKRESIE letnim pomogę przy pracach ogrodniczych, remontowych lub na farmie. Tel. 247-7285. 58, 59

KOBIETA szuka pracy domowej z zamieszkaniem na miejscu. Tel. 923-7740.

TECHNIK dentystyczny poszukuje pracy. Adres: Zuzanna Sokołowski, 9308 — 119 Norquay St., Red Deer, Alta T4P 2B6. Tel. 346-0241.

ORGANISTA z dobrym głosem z ponad 20-letnim stażem pracy w dużych parafiach Gdańska po średniej szkole muzycznej poszukuje etatu kościelnego organisty-dyrygenta. Tel. (Winnipeg) 588-5428. 59, 60

Poszukiwanie mieszk

WYNAJMĘ apartament 2-sypialniowy od 1 sierpnia do $400 miesięcznie. Proszę dzwonić 255-8651.

PRACUJĄCY mężczyzna poszukuje mieszkania z wydywieniem w Toronto (okolica Keele i Grandravine Rd.). Tel. 1-545-4779. 59, 60

Naprawy i budowy

REMONTY domów, budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy. Roboty betonowe, dachówki, pokrywki itd. oraz tynkowanie zewnątrz i wewnątrz. Licence No. B-1806. Tel. 255-9813. 13B

INSTALACJE i reperacje dywanów, linoleum, płytek podłogowych, cyklinowanie (scaling) twardych podłóg — wykonuje Karol. Po bliższe informacje proszę dzwonić: tel. 457-3916. 67B

LICENCJONOWANY PLUMBER P.H. 189, wykonuje wszelkie roboty wodno-kanalizacyjne pod gwarancję. Elektryczne czyszczenie kanałów, instalacje gazowych pieców do ogrzewania i zbiorników na gorącą wodę, kosmowanie okien. J. Niewiadomski. Tel. 535-7386. 51B

WYKONUJĘ solidnie i tanio wszelkie roboty budowlane, remonty domów, budowy garaży — dobudówek. Roboty betonowe, piwnice, podłoża, „drewex", tynki zewnętrzne itd. Dzwonić od godz. 5 po poł. 536-9538. 51B

REPERACJE i NOWE ROBOTY — MODERNIZACJE. Hydraulika, stolarka, elektryka, kafle, tynkowanie, betonowe roboty, werandy, garaże, kryte podłogi z dachów, rynny, roboty betonowe, patio i wyodrębnienie piwnic, thermo okna, firanki i podłogi aluminium, malowanie i tapetowanie, dobudówki, solidnie i tanio. Dzwonić 24 godziny) 285-3363. 40B

JOHN THE PAINTER wykonuje prace malarskie, drobne naprawy oraz przeróbki wewnętrzne. Tel. 279-1221. 56B

KRYCIE DACHÓW, zakładanie rynien folebrych wykonuje wasz rodak Aleksander Toczyski, tel. 534-8003. 36B

ROMAN BUILDING RENOVATORS. Kominy, instalacje gazowe, kontrakt, pokrycie dachów, dachy, rynny, zabudowy garaże, dobudówki, werandy itp. Plany i licencje. Długoletnia praktyka. Solidnie, fachowo wykonanie. Metro lic. 3783. Miesiąca Lic. 3338. Roman Borowski. Tel. 532-3879. 16—47

KRYCIE nowych dachów i naprawy starych. 25 lat pracy w swoim nawodzie. Prace gwarantowane. F. Wnuck 631-4212. 30B

KRYCIE dachów płaskich na smołę i szynglie. Robota gwarantowana. Metro lic. B-4620. Stanley Roofing. Telefon 272-4373. 30B

INSTALACJE nowych i naprawy starych instalacji wodno kanalizacyjnych (plumbing) oraz ogrzewania (heating) wykonuje Chris. M. lic. P-704 Telefon 259-3133. 91B

ROBERT PLUMBING wykonuje prace tanio i solidnie. Licence No. 0122511. Tel. 769-9467 po godz. 6—9 rano, 6—11 wieczór. 21B

MISTRZ budowlany wykonuje wszelkie prace budowlane, malarskie, tapetarskie, remontowe, dekoracje, zwłaszcza przeróbki i renowacje domów, sklepów, pomieszczeń biurowych. Tel. 766-7594. 54—61

MALOWANIE zewnątrz i wewnątrz domów, biur, pomieszczeń przemysłowych i handlowych, wykonuje solidnie oraz wszelkie prace stolarskie; remonty Tanio, fachowo. Tel. 536-1246 rano do 8.00 i po 9 wieczorem. 38—61

BUDOWA i naprawa kominów oraz instalacje B-gaz vent, tzw. „lining". Jego 767-1862. 33C

PLASTER wykonuję szybko, dokładnie i tanio. A. Krupka, tel. 534-5449. 33C

SOLIDNIE i tanio generalski kuchni i łazienek: szafki, kafle, „drywall", wykończenie „basementów" oraz wszelkiego rodzaju roboty stolarskie. Dzwonić wieczorem: Stefan. tel 255-9675 35C79

BIKO CONSTRUCTION. Stalowe i aluminiowe: rynny, domy, okna, wieżowy, ogrzewa kaloiej dowmiarem i części domu, którą macie możemy uzupełniamy. Wykonuje fachowo Nr licencji B 3234. Niskie ceny. Skorzystaj, a będziesz zadowolony. Tel. 960-8510. 59, 60

10 LAT praktyki — różne typy robót, tapetowanie instalacje Jan Gjess. Tel. 241-7935. 59, 61, 62

Różne

SALE DO WYNAJĘCIA
Grupa 1-7 ZPwK oferuje sale do wynajęcia na różne okazje 2282 Lakeshore Blvd W
Tel. 252-9519 28B2F

PARK im. gen. Wł. Sikorskiego do wynajęcia na piknikki i inne letnie okazje. Zgłoszenie do Gr. 1-7 ZPwK 257-9519 lub 766-9967. 35B70

POLSKI GARAŻ
METRO AUTO CENTRE
Właśc. STEFAN IRUSZKOWSKI
WSZELKIE NAPRAWY
BEZPIECZNIE
1068 Queen St. W. 533-3428
(ROG FENNINGS) 51C

QUEEN DELICATESSEN. Właśc. M. J. Michał. Świeże pieczywo i ciastka. Kanapki (sandwich) z wędlinami, ciepłych pierożki, flaczki, śledzie. Telefon 531-0842. 1048 Queen St W. Toronto 71C

dermatone
GABINET KOSMETYCZNY
ELEKTROLIZA
2285 Dundas St. W. 537-0542
Blisko metra. Via Lotbiaya — Towers 17C17

PISMO ŚWIĘTE
Marego i Nowego Testamentu w nowym przekładzie, do nabycia — 2611 Dundas St. W., Toronto, Ont M6P 1X8, tel. 239-3305 lub 239-4695 Nowo przybyli mogą otrzymać bezpłatnie 3CP

POSIADAMY świece nagrobne, szyndel, bocznik, balkony, kielichy i różne wyroby własnego wyrobu. Specjalne ceny dla wyrabiających pocztki. Dyżury kasowe: tajnosta i biedni (Cmentarz Mount Pleasant) 79 Roncesvalles Ave. Telefon 536-4054.

NA WESELNE uroczystości, rocznice ślubów i inne ważne uroczystości wykonuję dwugodzinne nagrania na taśmie video na 3 — ma albo bez kamery. Gwarantuję zadowolenie i artystycznie wykonane. Ceny przystępne. John Castoria Tel. ha 534-5948, 656-2353. 35C59

GREENWOOD LODGE. Kąpiele z pełnym wyposażeniem w pobliżu obozu harcerskiego w Barry's Bay nad jeziorem z plażą. Tel. 537-2876, po 10 wieczór i w weekendy. 57C67

ZAOPIEKUJĘ się 5—7-letnim dzieckiem we własnym domu. Okolica Keele Glenlake Ave. (mam 7-letnią córkę). Tel. 769-7141.

Kupno sprzedaż

CHRYSLER Imperial 1971, dobry stan. Czekam na ofertę. Tel 241-7483. 57—60

OKAZJA! Do sprzedania Ford Gran Torino 1973 w świetnym stanie z cartyfikatem. $1200. Tel. 767-7697 wieczorem. 59, 60

PIANINO, wolne od długów, do sprzedania natychmiast. Cena 1000 lub mniej. Nazwisko Jan Tel. 763-7431.

NOWA pralka do sprzedania $300 oraz Stereo $50. Tel 239-1468.

DO SPRZEDANIA auto w dobrym stanie. Tel. 767-7475 po 6 MONARCH Nazwisko Jan. Dzwonić wieczorem. 59, 60

Poszukiwanie osób

RODZINA z Polsce poszukuje Justyny, córki Julii i Wiesława Michał. Adres wyjechali do Francji przed wojną. Nazwisko Jan w wieku 40 lat. Wiadomość do Wanda Wszelkie wiadomości na adres rzeczkowej pod tel w Toronto 244 4261. 59, 90

Malowanie

TANIO, szybko, solidnie malowanie, tapetowanie i drobne remonty. Piotr Mikołajewski, tel. 425 7077. 58—61

GENERAL CARPENTRY
W. A. STUDIO.
WYKONUJEMY roboty PODŁAŻOWE drewna, „wodnego", parety, kamienny, drzwi i okna. Piwnice, werandy, altany, dobudówki, schody, zgrzebnica. Wykończenie pomieszczenia biurowego, restauracje, sklepy, wystawy. Remonty, przeróbki, dorabianie mebli. Tel. 530-1246 do 8.30 rano i 9 wiecz. 35C

POLSKA KUCHNIA
NA MIEJSCU I NA WYNOS
Bogaty wybór gotowych dań
Przyjmujemy zamówienia na wesela, chrzciny i wszelkie inne uroczystości
ANNA'S ROASTATERIA
2340 Dundas St. W. Tel. 534-0601
468

EDWARD'S ROOFING CO.
KRYCIE DACHÓW „FLAT I SHYNGLES". ZAKŁADANIE RYNIEN SCHEKÓW. PRACE REMONTOWO-BUDOWLANE. ROBOTA GWARANTOWANA. KONKURENCYJNE CENY.
Tel. 537-0612
59—63

Optometryści

J. SZYDŁOWSKA, O.D.
637 St. Clair Ave. W.
(Blisko Bathurst St.)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
653-3784 C

L. LUNSKI, B.O.
M. LUNSKI, O.D., M.Sc.
478 College St
Blisko Bathurst St.
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
921-3924 w jęz. polskim
921-0078 w jęz. angielskim C

Dr V. T. BLOK
GŁOWCZYŃSKA
M.A., O.D.
OPTOMETRYSTA-OKULISTA
Badanie oczu, okulary, soczewki kontaktowe
2391-A Bloor St. W.
(Jane Subway)
Tel. 766-5590
Codziennie z wyjątkiem wtorków 35C

Adwokat

ADWOKAT
KAZIMIERZ BIELSKI
Q.C.
NOTARIUSZ
Zatrudniamy:
— sprawy karne i rozwodowe
— Kupno, sprzedaż i hipoteki
— Spadkowe i testamenty
226 Roncesvalles Ave.
(Obok Credit Union)
Toronto. Tel. (416) 532-6196
Biuro czynne codziennie od 10 rano do 6 wieczór
7C

Przeprowadzki

HENRY CARTAGE AND MOVING
Właśc. Henryk Podsiadlik
Wszelkie przewozy towarów i przeprowadzki. Usługi ubezpieczone
Tel. 278-4480
168

PONY'S MOVING. Wszelkie przeprowadzki i przewozy towarów. Szybko i tanio obsługa. Skupuje stare rzeczy, jak meble itp. Tel. 769-3279 rano lub wieczorem 285

PRZEPROWADZKI i wszelkie przewozenie towarów w miejscie i poza miastem Tel. Roman 536-9590 71C

INFORMATOR HANDLOWY

Wielkość okna — 3 miesiące (24 ogłoszenia). Cena $96 za 1 col × 1 kolumne

ELEKTRYK
KONTRAKTOR B. Chołewiński
WYKONUJE ORAZ REPERUJE KAŻDĄ INSTALACJĘ ELEKTRYCZNĄ. HEAVY WIRE
Licence No. B-238
Tel. 239-6580

GOLAS CONSTRUCTION CO. LTD.
Tel. 534-7773
ALUMINIOWE OKNA DOMÓW. „THERMO-WINOWS", ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, RYNNY, DACHY, KOMINY I PRACE CEMENTOWE 35B

POLISH CONSULTING BUREAU
618A Queen Street West
Toronto, Ont. M6J 1B4
Tel. (416) 864-1182
Udzielamy porad i pomocy we wszelkich sprawach, m. in.: małżeńskich, rodzinnych, adopcji, ceinych, emigracyjnych, spadkowych, dziedzin, kupna i sprzedaży mieszkań i nieruchomości, oraz załatwianie tych spraw na terenie Polski.
Pełnomocnictwa do Polski, tłumaczenie dokumentów. Znajomość aktualnych przepisów polskich. Długoletnia praktyka — ta odmiana w Polsce 34B

BUCHALTERIA
Czesław Blaszyk
Prowadzenie ksiąg dla małych przedsiębiorców (Payroll). Rozmaite podatkowe
INCOME TAX
34 Mountview Ave.
Tel. 769-8477

J & P CONSTRUCTION CO.
ROBOTY ASFALTOWE, BETONOWE I REMONTY. BUDOWA GARAŻY I DOBUDÓWEK. RENOWACJE DOMÓW
TEL. 252-8492
17—61

ASSEKURACJA MARCHLEWICZ INSURANCE BROKERS LTD.
Na życie — samochody — od ognia — kradzieży i inne
SOLIDNIE I NAJKORZYSTNIEJ
2101 Bloor St. West, Suite 400
Toronto, Ontario M6S 1N7
Tel. 533-0885, 276-1099

BILL & SON FLOORING
Instalujemy dywany, kafelki w łazienkach, podłogi w kuchni
BEZPŁATNE OSZACOWANIE
Tel. 244-8994 453

ASSEKURACJA BEN J. GRYS INSURANCE BROKERS
Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na samochody — od ognia — kradzieży i inne
77 Roncesvalles Ave.
Tel. 534-6908, 239-6429

NOWO OTWARTY SKLEP
EUROPEAN STYLE DELICATESSEN LTD.
1826 QUEEN ST. W. TEL. 534-6310
zaopatrzony w duży wybór wędlin i wędlin własnego wyrobu o smakowitych cenach.
Właśc.: S. Sobolewski i W. Grosowski 36—60

EDMAR ENGINEERING
WYKONUJEMY INSTALACJE I NAPRAWY SYSTEMÓW KLIMATYZACJI, CHŁODNICZYCH, OGRZEWANIA (GAZOWE ELEKTRYCZNE) I HYDRAULICZNYCH.
Tel. 626-3560
35—59

M-K ALUMINUM HOME IMPROVEMENT
Instalacja aluminium siding, rynny, okna thermo i storm, budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy oraz wszelkie prace cementowe
Marek Kotnowski, tel. 233-0860
Mgr. lic. B-3510 31B

TELEWIZJA RICHARD STAR T.V
Właśc. RYSZARD STARZYŃSKI
Fachowa, szybka naprawa. Telewizory kolorowe i black-white. BH. Colonek Metro Toronto Television Service Ltd.
698 Weston Rd., Toronto, Ont.
Tel. 763-5782 148

ELEKTRYK
Metro lic. 344
INSTALUJEMY NOWE, NAPRAWIAMY STARE PRZEWODY ELEKTRYCZNE ORAZ ALARMY PRZECIWPOŻAROWE
Tadeusz, tel. 766-7408 178

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING LTD.
Licence No. P-739. No. 0490. No. 2303. Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie
Tel. 624-3492 269

ADVANCE REAL ESTATE LTD. 1055 Bloor St. W. 534-9246
Kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju nieruchomości
POSZUKUJEMY DOMÓW DO SPRZEDAŻY
ASSEKURACJA na samochody, domy, sklepy, umeblowanie itp.
Tel. S. KRUK i A. KUCHARZYK od 9 rano do 9 wiecz. 858

DENTYSTYCZNI PROTEZY
R. HEJNOWICZ
Nowe protezy, uzupełnienia i reperacje
2223-A Bloor St. W. — Toronto
(przy Runnymede)
Tel. 762-2602 748

ANITA'S BAKERY & DELICATESSEN
B. M. SZUMSKI, właśc.
Zawsze całej Polonii nasza piekarnia zawsze zapewnia świeże pieczywo, przeróżne ciasta i ciasteczka
2330 Bloor St. W., Toronto M6S 1N6
Tel. 769-8881 445

HOMETARIO
REAL ESTATE LTD.
& INSURANCE BROKERS LTD.
• KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU.
• UBEZPIECZENIA NA SAMOCHÓD, DYM, OD OGNIA I KRADZIEŻY I INNE.
171 RONCESVALLES AVE.
Tel. 531-8686 905

STAN ALUMINUM
INSTALUJEMY DRZWI, OKNA THERMO I STORM, OSICIA I RYNNY. BUDUJEMY I NAPRAWIAMY GARAŻE I WERANDY. SPECJALNE ZNIŻKI
Stanisław — 531-2315
34—59

SERVICE REFRIGERATION
Commercial • Industrial • Residentia
Wykonujemy instalacje i naprawy wszelkich urządzeń chłodniczych i klimatyzacyjnych. Przeróbkamy ogrzewania z oleju jowego na gazowe.
L. Koryckl — tel. 266-2962
41—60

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G. RYTWIŃSKI D.T.
Z 25-letnim doświadczeniem
Tel. 531-8545
404-A Roncesvalles Ave.
(obok Kina Revue)
Toronto 57—61

JOHN'S ELECTRIC
FRALKI, SUSZARKI, PIECE ELEKTRYCZNE, LODOWKI INSTALACJE ELEKTRYCZNE
Tel. 535-4646
METRO LICENCE 148

KWIACIARNIA BLOSSOM FLOWER SHOP
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
1658 Queen St. West, Toronto
Tel. 534-6826, domowy 259-8780

ALUMINUM
Zakładamy siding w różnych kolorach drzwi, okna thermo, storm, rynny oraz wszelkie poprawki związane z aluminium
Właśc. A. PALIWODA
z długoletnią praktyką.
Oferujemy bardzo dobre ceny. W czasie szczerzy service. Tel. (416) 635-6972 749

INSURANCE
AUTO • HOME • BUSINESS
FOR LOWER RATES
COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW
CALL Victor W. Krupowicz
Westown Real Estate & Insurance Ltd
268 Roncesvalles Tel. 533-6072 449

SIPCO ENERGIES
WSTAWIAMY GAZOWE, OLEJOWE I ELEKTRYCZNE PIECE — NA POMPY, WODĘ (HEAT PUMPS). — SPRZEDAŻ OLIWY, CZYSZCZENIE I NAPRAWA PIECÓW NA OLIW. I GAZOWYCH ZAWODZI. OBSŁUGA
Biuro 232-2262

PIEKARNIA M. GRANOWSKA SPECIALTIES
175 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ont
Tel. 533-7758
Doskonałe LODY własnej produkcji świeże PIECZYWO i CIASTKA. DELIKATESY
Serdecznie zapraszamy

Alcan Building Products
PRINCESS DISTRIBUTORS
Aluminium siding, okna thermo. Możliwość 30% dotacji rządowej przy renowacji domów. Zniżka gwarantowana
J. SADLOWSKI 844-7854 20B

J. W. REFRIGERATION
Wykonujemy naprawy wszystkich typów lodówek, pieców elektrycznych i suszarek
Roczna gwarancja na część wymienioną
Tel. 255-6073

FIRMA
ZYGMUNTA KLAPOUCHY
kryje dachy szynglami oraz płaskie na smołę. Naprawia kominy, instaluje rynny. Konserwuje dachy przykrywając płynnym asfaltem pod ciśnieniem. Natychmiast, tanio, solidnie! 20 lat praktyki w Toronto!
Tel. 588-1402 lub 769-4017
Roofing Lic. B-2457 56-60

CARPET STEAM CLEANING
CZYSZCZYMY WYKŁADZIN, DYWANÓW ORAZ MEBLI FACHOWO, TANIO Z GWARANCJĄ
Biuro 761-8439 do 5 po poł.
Dom 533-7207, 757-7490 wieczorem 47—71

PRZEDSZKOLE POLSKO-KANADYJSKIE
Przyjmujemy dzieci od 2—5 lat w godz. 7 rano — 6 wiecz.
Program przygotowany do wieku dziecka
Przyzwyczajamy dzieci do szkoły
91 Geoffrey St. — Tel. 537-2071 358

ZAKŁAD POGRZEBOWY
BATES & DODDS
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU SĄ NIŻSZE!
931 Queen Street West, Toronto
Tel. 363-0681 765

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. Cardinal & Son
306 Bathurst St., Toronto, Ont.
Tel. 868-1446

MARIA RODZIEWICZÓWNA 43

WRZOS

POWIEŚĆ

Wzdrygnęła się ze wstrętem, spojrzała z bezmiernym obrzydzeniem po ludziach, zapełniających ulicę, po tej czarnej fali, spieszącej, zda się, zajętej, zaabsorbowanej, zapracowanej i rzekła:

— Niby mrowisko, a to tylko chmary żuków, szukających nawozu — dla bieliady! Czyż oni, doprawdy, nie mają własnych uciech i trosk, zajęć i celu wyższego? Ohydne!

Wzdrygnęła się raz jeszcze. Weszli w bramę lecznicy, zatrzymała się u drzwi schodów.

— Tatusiu, polecam wam ojca — szepnęła smutno.

Szpanowski rozmawiał z doktorem Downarem w pokoju, poprzedzającym sypialnię chorej. Został z nimi Sanicki. — Kazia przeszła do macochy.

— A jesteś przecie, Myślałam, że już ciebie nie zobaczę — powitała ją gryząśnie chora.

— Zajrzałam na chwilę do domu i jestem na usługi. Jakże pani tu się czuje, bardzo droga zmęczyła? — odpowiedziała Kazia troskliwie.

— Pani, pani — zamruczała Szpanowska. — Jeśli nie z serca, to dla oka ludzkiego mogłabyś mnie matką nazywać! Aleś ty teraz wielka pani, ja na twojej łasce! Ach Boże! Cóż doktor mówi, źle ze mną?

— Nic nie mówi, żeby źle było. Niech się matka nie trwoży. Pojutrze będzie konsylium, może po paru tygodniach wróci matka zdrowa do domu. Ja tu będę prawie ciągle. Bonę dla Zosi już mam, jutro ją wyprawię do Gurowa. Nie trzeba się niepokoić, wszystko będzie dobrze.

— Jakaż ta bona? Masz jej świadectwa? Niech do mnie przyjdzie. Muszę ją widzieć.

— Będzie tu wieczorem. Świadectwa przyniosłam.

— Biedna Zosieńka! Biedny aniołeczek! Ach! Mój Boże, za co mnie tak karzesz?

Zaczęła przeglądać świadectwa. Kazia krzątała się po pokoju; wszedł Szpanowski z Downarem.

— Ach doktorze! Kiedy wy mnie stąd uwolnicie! Dziecko tam samo zostało! Ja nie mogę tu długo pozostać! Może by dziś konsylium! Niech wiem, co mnie czeka! Muszę wracać do domu.

— Dziś nawet ja pani nie będę egzaminował. Trzeba do jutra po podróży wypocząć. Pojutrze będzie nas trzech: kolega Morawski, Raps i ja. Wtedy zdecydujemy kurację. Ale niech szanowna pani nie liczy na tygodnie, ale na miesiące. Do tego przygotowuję z góry.

— Miesiące! Ja nie chcę! Mówiliście w Gurowie, że to potrwa może dziesięć dni. Dłużej nie zostanę.

— Mamy zatem dziesięć dni, więc dziś nie mamy o co się spierać. Przede wszystkim spokój. Zaraz tu przyjdzie siostra Klara, której panią polecę w opiekę, żeby się pani nie nudziło.

— Siostra Klara? Dozorczyni? Kaziu, obiecałaś ty tu zostać.

— I zostanę, matko — spojrzała pytająco na Downara.

— Pani Sanicka zostanie, o ile będzie mogła — odparł spokojnie. —A siostra Klara będzie stale.

— Szpital! Śmierć! — jęknęła chora.

— Ależ moja droga — wtrącił Szpanowski — będziemy bezustannie nad tobą czuwać. Nie irytuj się.

— Ale ty odjedziesz pojutrze, a ona wpadnie z łaski swojej na godzinę dziennie! Wywieźliście mnie tutaj, aby się pozbyć kłopotu! O, ja was rozumiem! Zarżnijcie mnie prędzej!

— Kaziu! — rozległ się za drzwiami głos prezesa.

Wyszła. — Słyszał wszystko, czerwony był z gniewu.

— Ja cię tu pięć minut dłużej nie zostawię! Chodź!

— Nie, tatusiu! Zostanę do piątej, przyjdę na obiad. Proszę sobie iść i nie słuchać. Piętnaście lat byłam w takich warunkach w Gurowie.

— Byłaś, ale nie będziesz!

Odprowadziła go w najdalszy kąt pokoju i rzekła:

— Mówił ojciec z doktorem Downarem? Wie ojciec, że dla niej nie ma wyzdrowienia. Chyba cud. Żyć będzie może ledwie tygodnie, a ja może długie lata. Proszę mnie tu zostawić. Jej dogodzę, a sama przejdę bardzo dla mnie na przyszłość użyteczną szkołę cierpliwości i znoszenia spokojnie prześladowania.

Pocałowała go i pozostawiła zakłopotanego.

Zrozumiał do czego czyniła aluzję i posępnie zamyślony poszedł do domu.

Po chwili wyszedł też z lecznicy doktor Downar i ruszył również ku domowi.

Wyjechał przed czterema dniami i chociaż wrócił rano, dzień cały spędził na mieście, nie kwapiąc się do rodzinnego ogniska. I teraz się nie kwapił, myśląc w dalszym ciągu o jutrzejszych zajęciach, wizytach, interesach, których się zapas nagromadził przez ciąg jego nieobecności.

Szedł zamyślony, nareszcie się obejrzał i spostrzegł, że zamiast na Marszałkowskiej, był na Smolnej.

Zamruczał coś, stanął i skręcił w bramę. Stróż mu się ukłonił.

— Stara jest na górze? — spytał.

— Jest proszę pana, ale tu onegdaj jakaś pani pytała o pana.

— No i co?

— Ano nic — powiedziałem, że pan tu nie mieszka ale kwa i poszła sobie.

— Jakaż to pani?

— Taka chuda, z dużym nosem.

— W czarnej rotundzie?

— Tak, taki

Downar nic więcej nie rzekł, wszedł na schody.

— Wściekła się, czy co? — zamruczał do siebie, otwierając kluczem zatrzask w drzwiach na pierwszym piętrze. Wszedł do ciemnego przedpokoju, zatrzasnął drzwi. Po kwadransie wyszedł z powrotem na ulicę, zawołał dorożkę i kazał się wieźć do domu. Miał minę jeszcze bardziej zamyśloną jak przedtem.

Zadzwonił i rzekł do lokaja:

— Światło do gabinetu.

Rozebrał się powoli, nasłuchując ostry, krzykliwy głos kobiecy, rozlegający się w głębi mieszkania, w sporze z kucharką widocznie.

Wszedł do swego gabinetu, gdzie tymczasem lokaj zapalił lampę i usiadł do biura, na którym piętrzył się stos listów zaległych z czterech dni. Zaledwie odczytał pierwszy, krzykliwy głos zbliżył się do drzwi, bezustannie burcząc na służbę i do pokoju weszła kapłanka domowego ogniska.

— Cóż to, nie raczysz się ze mną nawet przywitać? — zaskrzeczała od progu.

— Dobry wieczór — rzekł flegmatycznie Downar. — Słyszałem, że masz jakąś scenę z Franciszką, nie chciałem przerywać. Mam, jak widzisz, masę zaległej roboty.

— Kiedyś wrócił? — spytała tonem sędziego śledczego.

— Dziś.

— Cztery dni byłeś tam. Dali ci tysiąc rubli?

— Przywieźliśmy chorą do lecznicy.

— To inny interes, ale za cztery dni ileś dostał?

— Nic — mruknął biorąc się do odpowiedzi na list.

— Jak to nic? Kłamiesz.

Ruszył tylko ramionami i pisał.

— Ja się dowiem. Wszystkiego się dowiem, jak już wiele wiem. A tu tymczasem straciłeś lekko kilkaset rubli. Goldmark miał atak, trzy razy byli od hrabiny Pelagii.

— Ano, trudno, nie mogę być tu i tam jednocześnie.

— A powiedz mi, co to za figura?

— Kto?

— Ano, jakiś twój rodak spod Smorgoń, co tu właził wczoraj w kaloszach do salonu i zostawił tę kartkę.

Rzuciła mu na biurko bilet wizytowy: Florian Sopoćko, a pod tym kilka słów ołówkiem.

Downar spojrzał, przeczytał i schował bilet do kieszeni.

— No i czego ta dzicz chce? — pytała pani. — Pewnie wsparcia.

— Sopoćko? To milioner.

— Mógłby za swe miliony być bardziej do ludzi podobny. No — ale to prawda — Sopoćko! Żeby Litwin stał się do ludzi podobny, straciłby w swych oczach całą wartość.

Downar milczał. Twarz jego nie zdradzała żadnego wrażenia, tylko sztywniała, kamieniała, zda się. Stojąca za nim kobieta nie badała zresztą wrażenia, jakie sprawia, była zajęta sobą.

— Była też Boufałowa dzisiaj, ale że koniecznie chciała się z tobą widzieć, udałam, że nie wiem po co przyszła.

— Było dać trzydzieści rubli. Wiesz przecie, że się im miesięcznie należą.

YANKA REALTY INC.

151 RONCESVALLES AVE.
TORONTO, ONT. M6R 2Y3
TEL. 537-4156
TOM SZYMANSKI, Broker

POPRZEDNIO — E. J. KOLODY REAL ESTATE LTD.

Lynd Ave.
7-pokojowy, osobno stojący dom. Właściciel opuszcza miasto. $65,900. Proszę dzwonić George KEULEN.

Fern Ave.
6-pokojowy, bliźniaczy dom. Dwie kuchnie, dwie łazienki. $79,000. Proszę dzwonić George KEULEN.

Galley Ave.
8-pokojowy, osobny dom. Pięknie utrzymany. Właściciel wraca do kraju. $119,000. Dalsze informacje George KEULEN.

Garden Ave.
9-pokojowy dom. Wykończona piwnica. $131,900. George KEULEN udzieli dalszych informacji.

Galley Ave.
7-pokojowy dom piętrowy. Bardzo duże pokoje. $129,000. Proszę pytać o George KEULEN.

Galley Ave.
„Duplex", podwójny garaż. KEULEN.

10 pokoi. Właściciel idzie na emeryturę. $149,900. George KEULEN udzieli informacji.

Garden Ave.
„Duplex", podwójny garaż. Unowocześnione instalacje. $157,000. Proszę pytać o George KEULEN.

High Park
7-pokojowy, osobny dom z podwójnym garażem. 2 łazienki, 8 kuchnie. Blisko TTC. Marek KULIS udzieli dalszych informacji.

Napanee
Okazja. Duży dom i 8 kabin. Duża parcela w nowym ośrodku turystycznego miasteczka. Tylko $119,000. Tom SZYMANSKI udzieli dalszych informacji.

Pearson Ave.
8 room, semi detached home. New roof, plumbing, harwood floors and wirings. 3 kitchens, parking facilities. $89,900. Call George KEULEN.

PROVIDENT Realty

695 St. Clair Ave. W., Toronto, Ont. M6C 1B2

3-piętrowy dom na Tyndall Avenue przy Springhurst. Cały wynajęty, roczny dochód $12,500, dodatkowy dochód w czasie Exhibition. Pierwsza hipoteka około $53,000 na 18%, właściciel weźmie drugą na dogodnych warunkach. Cena $129,900.

Fachowo wyremontowany dom: ceramiczne kafle, nowe dywany, drzwi, okna. Duży wykończony „basement" z osobnym wejściem. Spokojna ulica w okolicy St. Clair — Dufferin. Wpłata $20,000.

5-pokojowy dom otoczony drzewami na parceli 30×130. Wpłata $16,000. Nasza firma zajątwi hipotekę.

Islington — Kipling. Piękne 3-sypialniowe mieszkanie. Dwie łazienki, balkon, basen, sauna. Wpłata tylko $10,000.

Dodatkowych informacji na temat tych i innych nieruchomości na sprzedaż udzieli Bożena KASPROWICZ, telefon 856-0011, 638-7887.

59, 61

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

SŁOWNIKI, SAMOUCZKI

	Cena	Z przesyłką
BILLIP K. — **Słownik minimum polsko-angielsko-polski.** — Zawiera w sumie około 10 000 haseł. W-wa 1982.	$4.50	$5.00
BORKOWSKI P. — **Angielsko-polski słownik idiomów.** — Orbis, Londyn 1962.	$7.50	$8.25
CZERNY S., SKRZYNSKA M. — **Słownik naukowo-techniczny, angielsko-polski.** — Zawiera około 100 000 terminów z różnych dziedzin techniki. WNT, W-wa 1982.	$35.00	$37.00
DWORECKI J. H. — **Podręczny słownik rosyjsko-polski.** — WP, W-wa 1980, s. 903	$14.00	$15.50
FALKOWSKA M., MAJEWSKI R. — **Wzory listów angielskich.** — Praktyczny przewodnik zawierający informacje dotyczące układu listu, przyjęte i wzory listów bardziej i mniej formalnych oraz wybór typowych i użytecznych zwrotów stosowanych w różnych sytuacjach. WP, W-wa 1982, s. 265.	$4.50	$5.50
JACKOWSKA T. — **Rozmówki angielskie.** — WP, W-wa 1982.	$4.50	$5.00
JANICKI K. — **Elementy of British and American English.** — S. 138, PWN, W-wa 1981.	$3.50	$4.00
JODŁOWSKI S., TASZYCKI W. — **Słownik ortograficzny.** — Oprócz słownika w układzie alfabetycznym publikacja zawiera także prawidła pisowni polskiej. Ossolineum 1981, s. 554.	$10.50	$11.50
KUPISZ B., KIELSKI B. — **Podręczny słownik francusko-polski z suplementem.** — Zawiera około 60 000 haseł, spis nazw geograficznych, wzorce odmian czasowników. WP, W-wa 1982, 2 tomy, miękka oprawa.	$18.00	$20.00
KRZESZOWSKI T. P. — **Gramatyka angielska dla Polaków.** — PWN, W-wa 1982, s. 447.	$7.50	$9.00
LEWANDOWSKI B. — **Mini rozmówki angielskie.** — WP, W-wa 1981, s. 87.	$2.50	$3.00
Najnowszy samouczek polsko-angielski. — Opracowany dla Polaków w Ameryce. Wyd. w USA, s. 275.	$7.50	$8.50
PERLIN O. — **Język hiszpański dla początkujących.** — Samouczek zawiera także specjalny zestaw ćwiczeń oraz omawia podstawowe zagadnienia gramatyczne. WP, W-wa 1982, s. 526.	$9.50	$10.50
SOJA S. — **Mały słownik polsko-włosko-polski.** — Zawiera ponad 16 000 haseł. WP, W-wa 1981.	$10.50	$11.50
STANISŁAWSKI J. — **Słownik polsko-angielsko-polski.** — Wyd. w USA, s. 879.	$19.50	$21.00
STANISŁAWSKI J. — **Wielki słownik angielsko-polski.** — Zawiera ponad 100 000 haseł. WP, W-wa 1982, 2 tomy (s. 692 i 715).	$50.00	$52.50
STANISŁAWSKI J. — **Wielki słownik polsko-angielski.** — Zawiera około 180 000 haseł. 2 tomy (s. 800 i 928), WP, W-wa 1982.	$50.00	$52.50
STYPUŁA R., KOWALOWA G. — **Podręczny słownik polsko-rosyjski.** — Zawiera ponad 35 000 haseł. WP, W-wa 1980, s. 840.	$18.00	$20.00
WAWRZKOWICZ S., HISZPAŃSKI K. — **Podręczny słownik hiszpańsko-polski.** — Zawiera około 55 000 haseł, spis nazw geograficznych oraz wykaz imion własnych. WP, W-wa 1982, s. 800.	$21.00	$22.50

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Części lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

SPORT

ZMIANY W PIŁKARSKICH PRZEPISACH?

Angielski Związek Piłki Nożnej, jeszcze do niedawna ostoja futbolowego konserwatyzmu, przejawia ostatnimi czasy niezwykłą aktywność we wprawadzeniu oryginalnych, zgoła rewolucyjnych zmian w przepisach gry. I tak np. faul taktyczny karany jest od niedawna na angielskich boiskach nie żółtą lub czerwoną kartką, lecz wykluczeniem winnego z gry.

Obecnie Anglicy zgłosili kolejną propozycję, dotyczącą tym razem wykonywania rzutów wolnych, a konkretnie sytuacji, kiedy piłkarze ustawiając tzw. mur, nie zachowują wymaganej przepisami odległości 9,15 m. W takim przypadku sędzia, jeśli od razu nie poskutkuje ostrzeżenie, zamiast przepychać się z zawodnikami lub sięgać po żółtą kartkę dla pierwszego z brzegu piłkarza (jak to się przytrafiło Bońkowi na ostatnich mistrzostwach świata w Hiszpanii), miałby prawo przesunąć miejsce wykonywania rzutu wolnego o 9,15 m w kierunku bramki winowajców.

Agencyjne doniesienia nie wyjaśniają jednak dwóch spraw. Czy sędzia może tę regułę zastosować dwukrotnie pod rząd i co będzie jeśli to "przesunięcie" miejsca wykonywania rzutu wolnego wypadnie w odległości od bramki mniejszej niż 11 metrów?

Na temat angielskiej nowinki musi jeszcze wypowiedzieć się FIFA. Niezależnie jednak od dalszych losów ostatniej propozycji Anglików trzeba przyznać, że nieprzestrzeganie tego właśnie przepisu, często przy pobłażliwej postawie sędziego, występuje nagminnie na wszystkich boiskach, a związane z tym długofalowe targi psują obraz piłkarskiego widowiska oraz przyczyniają się do obniżania dyscypliny na boisku. Z pewnością przepisy angielskie w dużym stopniu uatrakcyjniłyby widowiskowość i mogłyby wpłynąć na większą bramkostrzelność.

KADRA POLSKI — FC ANTWERP 2:1

W meczu o 3 miejsce w międzynarodowym turnieju piłkarskim w Lille, reprezentacja Polski pokonała belgijską pierwszoligową drużynę FC Antwerp 2:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Polski — Piotr Romke w 23 min. i Paweł Król w 86 min., dla FC Antwerp — Van der Elst w 22 min. spotkania.

Spotkanie było bardzo wyrównane a publiczność wielokrotnie nagradzała brawami piłkarzy obu drużyn. Cieszy szczególnie powrót do wysokiej formy, po ciężkiej kontuzji, Andrzeja Iwana, którego bardzo dobra, kombinacyjna gra szczególnie podobała się francuskiej publiczności. Właśnie Iwan popisał się piękną akcją w 40 minucie meczu, kiedy to po podaniu Okońskiego strzelił celnie pod poprzeczkę, jednak świetnie dysponowany bramkarz belgijski zdołał wybić piłkę na aut. Pod koniec meczu po solowej akcji zdobył zwycięską bramkę Paweł Król.

TOUR DE FRANCE

Trudny górski X etap, wiodący przez Pireneje wygrał Szkot Robert Millar (grupa "Peugeot"), który 201-kilometrową trasę z Pau do Bagneres-de-Luchon pokonał z przeciętną szybkością 31,5 km na godz. 6 sekund za nim dotarł do mety Hiszpan Pedro Delgado, a 1 min. 13 sek. — nowy lider — Francuz Pascal Simon. Dwa następne miejsca zajęli Kolumbijczycy: Jose Petryciano Jimenez i Edgar Corredor. Holender Joop Zoetemelk był 15 ze stratą do zwycięzcy 7,55 min.

Simon wyprzedza swoich rodaków Laurenta Fignona o 4,22 min. i Jeana-Rene Bernaudeau o 5,34. Irlandczyk Kelly jest czwarty ze stratą do lidera 6,13, piąty jest Zoetemelk — 6,13.

XI etap prowadził z Bagneres-de-Luchon do Fleurance i miał 177 km długości. Zwyciężył Francuz Regis Clere w czasie 4;27,06 godz. wyprzedzając o 3 sekundy swego rodaka Christiana Jourdana i o 5 sek. Holendra Fritsa Pirarda. Liderem jest nadal Pascal Simon.

Jak stwierdził przewodniczący jury — badania doping-owe wykazały pozytywny wynik u dwóch kolarzy. Dotyczy to 38-letniego Holendra Joopa Zoetemelka oraz Francuza Jean-Francoisa Rodriguez. Obaj kolarze zażądali ponownej analizy, która jednak i tym razem dała wynik pozytywny.

112 kolarzy na 13 etapie jechało bardzo powoli, bez żadnej próby ucieczek, na znak protestu przeciwko karom za zażywanie narkotyków. Kolarze uważają, że wiele lekarstw nie jest narkotykami. Kolarze, jak i kilku czołowych działaczy z kierownictwa Tour de France, uważają, że Zoetemelk został niesłusznie ukarany.

WETERANI GÓRĄ

Byczyna — małe historyczne miasteczko na Opolszczyźnie — było miejscem pierwszego krajowego zlotu piłkarzy weteranów. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in. Jan Liberda, Gerard Cieślik, Zygfryd Szołtysik i Antoni Piechniczek.

Głównym punktem programu było spotkanie drużyny weteranów z mieszkańcami zespołu Motor-Byczyna, zakończonym zwycięstwem tych pierwszych 8:2 (5:1). Podczas zlotu zawiązał się Krajowy Klub Piłkarzy Weteranów, którego honorowym prezesem został najstarszy czynny polski futbolista, 51-letni Kazimierz Patrus z Przemyśla. Prezesem wybrano piłkarza 50-lecia w Polsce — Gerarda Cieślika, wiceprezesem — A. Piechniczka.

JAK WYGRYWAĆ NA PLANSZY

Szermierka — jak wynika z wypowiedzi mistrza świata Dariusza Wódkego — to sport, w którym o sukcesie decyduje talent, intuicja, technika nabyta podczas treningów, a także — jak w większości niewymiernych dyscyplin — sędziowie. Tylko komuś, kto z daleka ogląda zawodników na planszy, szermierka jawi się jako sport ubranych na biało dżentelmenów, eleganckich, lekki, szlachetny w każdym calu. Aby wygrywać w tym sporcie — twierdzi mistrz — trzeba mieć w sobie coś z tobiuza, trzeba być bezwzględnym, silnym i zdecydowanym. Dziś na planszy nie odbywają się już gry i zabawy. Walczy się bez pardonu, do bólu, czasem — niestety — do krwi. Coraz mniej liczy się technika, coraz bardziej zaś szybkość i siła. Piękna i elegancka szermierka to już historia.

I dodatkowe wskazówki dla pragnących osiągnąć sukces. „W szermierce walczy się zawsze o zwycięstwo, nigdy na żadnych zawodach nie można stawiać przed sobą skromniejszego celu. Gdy ktoś powie np.: «Zadowoli mnie miejsce w finale» — już przegrał."

W SKROCIE

W ćwierćfinale szwajcarskiego turnieju tenisowego Grand Prix w Gstaad Wojciech Fibak niestety przegrał z Sandy Mayerem w dwóch setach i po dwóch tie-breakach 6:7 (1:7), 6:7 (4:7).

W I rundzie debla Wojtek Fibak i Colin Dowdeswell z Zimbabwe pokonali Hiszpanów Jose Higuerasa i Manuela Orantesa 6:4, 3:6, 7:5.

* * *

W Lille rozpoczął się międzynarodowy turniej piłkarski, w którym występuje przebywająca we Francji kadra PZPN. W pierwszym swym meczu polscy piłkarze przegrali z 1-ligową drużyną Lille 0:1.

* * *

Na torze łódzkiego Społem rozegrano zawody drugiej serii klubowego pucharu Polski w kolarstwie torowym. Na dystansie 4 km Andrzej Siskorski z Gryfu Szczecin pobił rekord toru wynikiem 4:47,2 min.

* * *

Po sześciu etapach kolarskiego wyścigu Tour de France liderem jest nadal Duńczyk Kim Andersen — 24 godz. 14:18, ale na drugie miejsce awansował Australijczyk Phil Anderson, mając 42 sek. straty do lidera. Trzecią lokatę zajmuje Irlandczyk Sean Kelly ze stratą 57 sek. Rozegrana jazda indywidualna na czas z Chateaubriant do Nantes (58,5 km) zakończyła się zwycięstwem Holendra Berta Oosterboschа.

* * *

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Akwizgranie Carlo Traenhardt z Niemiec Zachodnich uzyskał w skoku wzwyż doskonały rezultat — 2,34 m. Trzykrotne ataki na rekord świata na wysokości 2,38 m były minimalnie niedudane.

* * *

W Genewie odbyło się losowanie grup eliminacyjnych mistrzostw Europy juniorów w piłce nożnej. Polscy juniorzy wylosowali grupę IV, w której grać będą z Norwegami. Finały mistrzostw Europy odbędą się na wiosnę 1985 roku w Związku Sowieckim.

* * *

Młodzieżowa reprezentacja hokeistów na trawie Niemiec Zachodnich pokonała w Poznaniu polską drużynę 2:1 (1:0).

* * *

Po zwycięstwie polskiej drużyny w pierwszym meczu ze Stanami Zjednoczonymi w zapasach w stylu wolnym 8:2, Polacy przegrali w drugim meczu rozegranym w Cetniewie 4:5.

Wiadomości z Polski i o Polsce

WIDOWISKO „WIT STWOSZ"

W związku z przypadającą w tym roku 450 rocznicą śmierci Wita Stwosza, krakowski Teatr Stary wystawił widowisko pt. „Wit Stwosz" oparte na dramacie W. Rapackiego oraz wierszach Maximusa z Tyru w przekładzie Cz. Miłosza i C. K. Norwida, jak również na pieśniach i dokumentach z epoki. Autorem scenariusza i reżyserem spektaklu jest T. Malak.

Pierwszą część, noszącą nazwę „Dzieło chwali mistrza", zaprezentowano w kościele Mariackim przed ołtarzem stwoszowskim, natomiast drugą — pt. „A nikt nie płakał po nim" — w Sukiennicach.

Sztuka jest opowieścią o artyście w dwu fazach jego życia: krakowskiej — pełnej chwały i twórczych dokonań oraz norymberskiej, kiedy został niesłusznie oskarżony i napiętnowany.

Odtwórcą postaci Stwosza był Wiktor Sadecki.

MONOGRAFIA ARTYSTY

W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarto monograficzną wystawę twórczości malarskiej Władysława Ślewińskiego (1854—1918). Należał on do tzw. szkoły Pont-Aven, grupującej artystów działających w Bretanii i pozostających w kręgu wpływów słynnego malarza francuskiego P. Gauguina, z którym twórca zetknął się w Paryżu.

Był malarzem wielkiego formatu, autorem widoków morza, polskich gór, wizerunków ludzi z Podhala („Sierota z Poronina") i plastycznych martwych natur.

100 wystawionych obecnie obrazów Ślewińskiego świadczy o wybitnym talencie tego, nie dość popularnego w kraju, artysty.

PODZWONNE DLA JAŁOWCA

Wątpliwe, czy uda się uratować olbrzymi jałowiec drzewiasty rosnący w Ostojowie w Górach Świętokrzyskich, przy szosie Warszawa — Kraków. Prawdopodobnie spalny przejeżdżających tędy pojazdów są przyczyną usychania igliwia na gałęziach drzewa i w rezultacie jego niszczenia.

Ponad 7,5-metrowy jałowiec w Ostojowie zaliczany jest do najwyższych w Europie. Drzewo liczy kilkaset lat. Od dawna uważane jest za unikatowy pomnik przyrody.

ODKRYCIE W WIELUNIU

Prace przy odbudowie i porządkowaniu średniowiecznych murów obronnych 700-letniego Wielunia doprowadziły do odkrycia zasypanej ziemią baszty obronnej, zwanej skarbczykiem. Basztę tę znano jedynie z XVIII-wiecznych map.

Ten cenny zabytek architektury obronnej zostanie odsłonięty a następnie nadbudowany o 160 cm. W związku z jubileuszem miasta zrekonstruuje się także dwie jeszcze inne baszty obronne: prochownię i męczarnię. Przy odbudowie XIV-wiecznych murów Wielunia pomaga bez mała całe społeczeństwo tego miasta.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA

W warszawskiej „Zachęcie" otwarto wystawę malarstwa Bronisławy Wilimowskiej, na której przedstawiono 150 prac z lat 1956-62.

Artystka obchodzi w tym roku jubileusz 60-lecia twórczości. Studiowała w Paryżu, gdzie w latach dwudziestych zaczęła wystawiać swe prace.

NA SPRZEDAŻ
Dom dwupiętrowy
Naprzeciw polskiego kościoła. 2 apartamenty i sklep. Nick KOWALCHUK 537-1287.

Sklep mięsno-delikatesowy
Wyposażenie do wyrobu kiełbas wraz z wędzarnią. Duży obrót. Właściciel wyjeżdża, sprzedaż przymusowa. Dalszych informacji udzieli
KOWALCHUK REAL ESTATE LTD.
333 Roncesvalles Avenue
Tel. 537-1287 lub 537-1288

HIGH-PARK REAL ESTATE LIMITED
(24 — HRS — ACTION — CENTRE!!!)
400 HOMES SOLD — LIST WITH US
217 Roncesvalles Ave. Tel. 532-4441

Południowe Etobicoke. Przepisowy „duplex" z wykończoną piwnicą. Parcela 50×125. Prywatny zajazd. Jeden autobus do kolejki. Blisko do sklepów. Stanisław ŚNIEG — 532-4441.

Farma o akrów. 50 mil od Toronto, ½ mili od jeziora Simcoe. Dom zelektryfikowany, woda. $15,000 wpłaty. Miętek STITSKI 532-4441.

Prince Edward — Bloor. 3-sypialniowy, murowany bungalow. Prywatny wjazd, garaż. Bardzo bogata dzielnica. Cena wywoławcza $129,900, $30,000 wpłaty. 11% na 3 lata otwarta hipoteka. Miętek STITSKI 532-4441.

Okazja. Dochód $43,000 + mieszkanie dla właściciela. Murowany, 2-piętrowy dom w dzielnicy High Park. $30,000 wpłaty. Miętek STITSKI — 532-4441.

Roncesvalles — Geoffrey. 3-sypialniowy, murowany dom w bardzo dobrym stanie. Garaż. Blisko do Roncesvalles. $25,000 wpłaty. Miętek STITSKI 532-4441.

„Townhouse" — 4 sypialnie, 3 łazienki, pełne wyposażenie kuchni i pralni. Centralna klimatyzacja. Doskonała lokalizacja w Etobicoke. Cena $59,900. Wpłata około $12,000. Tony PACIOREK 621-8295.

Quebec — Bloor. Samodzielny dom, 3 kuchnie, 5 sypialń. Dochód plus mieszkanie. Cena przystępna. Tony PACIOREK 621-8295.

King — Roncesvalles. Dom bliźniak. Dochód plus mieszkanie. Musi być sprzedany! Tony PACIOREK 621-8295.

Baptista Lake. Ośrodek rybacki: 7 domków, dom właściciela, łodzie, motory. Dochodowy interes we wczasowym sercu Ontario. Tony PACIOREK 621-8295.

Wright — Roncesvalles. 3-piętrowy, murowany bliźniak. 11 pokoi, 2 łazienki. Atrakcyjna hipoteka. Helena TRUSZKOWSKA 532-4441.

Royal York — Simpson. Tylko $99,800. Wolno stojący, murowany, 2-piętrowy dom z prywatnym zajazdem. Dwa apartamenty z osobnym wejściem. Helena TRUSZKOWSKA 532-4441.

Spadkowa sprzedaż. Roncesvalles — Sunnyside. Murowany, wolno stojący, duży 2-rodzinny dom. Osobne wejścia i liczniki elektryczne. Cena $129,000. Stanisław ŚNIEG 532-4441.

Mississauga. Dom mieszczący trzy 2-sypialniowe mieszkania. Podwójny zajazd z podwójnym garażem. Duża parcela. Budynek w dobrym stanie. Blisko do wszystkiego. Cena $149,900. Stanisław ŚNIEG 532-4441.

Kupno — sprzedaż każdej nieruchomości. Fachowo załatwi, doradzi jeden z 40 agentów. Każdy mile widziany.

KOMITET POMOCY POLSKIM

UCHODŹCOM PRZY ZPwK sprawy związane ze sponsorowaniem uchodźców polskich oraz adaptację nowo przybyłych w Kanadzie.

Biuro przy 357 Runnymede Rd., tel 766-6191, otwarte od poniedziałku do piątku w godzinach 10 rano — 4 po południu. Usługi bezpłatne. 8S

UWAGA
Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
(Wejście od wschodniej części budynku)
TEL. 762-9523

Konta depozytowe	7 %	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt $5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	6¼ %	rocznie
3-miesięczne certyfikaty	8 %	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	8¼ %	rocznie
1-roczne certyfikaty	8½ %	rocznie
3-letnie certyfikaty (non-redeemable)	11 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	8 %	rocznie
RRSP i RHOSP	9 %	rocznie
Pożyczki personalne	14½ %	rocznie
Hipoteki	13 %	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30

Członkostwo w jakiejkolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE
W siódmą bardzo bolesną rocznicę śmierci kochanego męża
śp. ANTONIEGO PUPEK
który zginął podczas wypadku w pracy dnia 22 lipca 1976 roku, na Twoim grobie składam bukiet kwiatów skropionych moimi łzami.
Pamiętająca o Tobie zawsze Twoja
żona Marianna

UWAGA UNITED CLUB

Zawiadamiamy, że członkowie grupy United Club, którzy kupili 80 i 100 Coe Hill Dr., proszeni są o składanie wpłat i podpisywanie dokumentów w celu zakończenia transakcji kupna mieszkań u pani mecenas Irene Stich, 1 Kingsmill Rd., tel. 236-2556 w dniach 26, 27 i 28 lipca w godzinach od 10 rano do 9 wieczorem. Podpisali się dyrektorzy klubu. Po dodatkowe informacje proszę dzwonić 766-2770.

56—61

HIGH-PARK REAL ESTATE LIMITED
217 Roncesvalles Ave.
Biuro 532-4441
Dom 533-2851

W SPRAWIE KUPNA LUB SPRZEDAŻY DOMÓW ZWRACAJCIE SIĘ Z PEŁNYM ZAUFANIEM DO:
STANISŁAWA ŚNIEGA

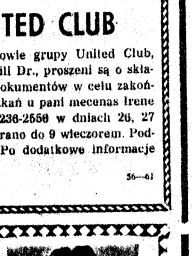

25S

POLONIA PARCEL SYSTEM
Znana angielska firma wysyłkowo-transportowa

Nasza agencja w Kanadzie:
2836 Andorra Circle, Mississauga, Ont. L5N 2H9
Tel. (416) 826-7028

★ Nowe zestawy paczek. Tylko artykuły najpotrzebniejsze i najwartościowsze po najniższych cenach.
★ Małe zestawy, z których można złożyć własną paczkę i minimalny koszt zamówienia na jeden adres — $28.00
★ Nie ma ograniczeń w mieszaniu paczek. Zamówienie powyżej $75.00 na ten sam adres — zniżka 10%.

ZESTAWY PACZEK

„CYTRUSOWA" (14 kg)	$29.00	„NAPOJE"	$10.00
Pomarańcze	8 kg	Kawa instant	200 g
Cytryny	3 kg	Herbata	250 g
Grejpfruty	3 kg	Kakao	250 g
„WEDLINY" (świeże)	$21.50	„TŁUSZCZE"	$11.00
Polędwica	450 g	Masło	500 g
Salami węgierskie	450 g	Smalec	1000 g
Szynka	450 g	Olej	1000 g
„KIEŁBASY" (świeże)	$18.50	„SŁODYCZE"	$16.00
Szynkowa	450 g	3 tabliczki czekolady	250 g
Kabanosy	900 g	Cukierki nadziewane	450 g
Bekon	450 g	Miód naturalny	450 g
„KONSERWY"	$16.50	Konfitura pomarańczowa	900 g
Szynka	900 g	„DIŻMOWA"	$11.00
Szynka mielona	900 g	2 butelki szamponu	700 g
Sardynki	250 g	Mydło luksusowe — 2 opakowania	
„CUKIER" — 4 kg	$7.50	Pasta do zębów — 2 opakowania	
„KAWA" (liściasta), 1 kg	$12.00	Rajstopy — 2 pary	
„PROSZEK"	$7.50	„POMARAŃCZE" — 4 kg	$8.50
Proszek do prania	7.50 kg		
„GREJPFRUTY" — 3 kg	$6.50	„MLEKO W PROSZKU"	$16.50
„CYTRYNY" — 3 kg	$7.50	Mleko dla dzieci	1.50 kg
		„DŻAWKI MIRAJA"	$14.00
		Dla dzieci — różne	900

WSZYSTKIE CENY W WALUCIE KANADYJSKIE
Paczki do odbioru z magazynów w Warszawie, Krakowie Katowicach, Poznaniu, Gdyni, Wrocławiu, Łodzi i Tarnowie

DOSTAWA OD 7 DO 14 DNI
Zamówienia listowne prosimy przesyłać na adres naszej Agencji, podając nazwisko i adres odbiorcy i nadawcy, nazwę paczki, magazynu, z którego paczka będzie odebraną oraz załączając opłatę (Certified Cheque lub Money Order, należy wystawiać na Polonia Parcel System)

45C